

Tu jest sąd! Tu nie ma sprawiedliwości!

Zbigniew Wielkanowski, przez lata uznawany za symbol patologii, sędzi dziś w Toruniu nieletnich. Ryszard Milewski, sędzia na telefon z Gdańska, przeniósł się do Białegostoku. Mirosław Topyła z Żyrardowa będzie orzekał nadal, bo był roztargniony. O patologach w polskich sądach pisze w najnowszej „Gazecie Polskiej” Piotr Lisiewicz. **s.3**

Środa
21/03/2018

cena **2 zł**

#67 (1981)
NAKLAD 65 409
INDEKS 100625
WYDANIE 1
(w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Młodzież, która myśli po polsku

s.13



SĄDOWNICTWO \ Spór o procedurę zgłaszania kandydatów

Nieudolne blokowanie prac KRS-u

Wybór członków Krajowej Rady Sądownictwa został przeprowadzony zgodnie z obowiązującym prawem i ustalonymi procedurami – poinformował w poniedziałek Andrzej Grzegorzówka, dyrektor Centrum Informacyjnego Sejmu. To odpowiedź na insynuacje I prezes Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf, jakoby Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło swoich członków do KRS-u niezgodnie z prawem.

s.3



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Blżej pełnej ochrony życia

Każde poczęte dziecko ma prawo do narodzin i życia, niezależnie od wrodzonych chorób i wad genetycznych. Rolą państwa jest zapewnienie ochrony każdemu obywatelowi, także w jego pierwszym etapie życia – tak abp Stanisław Gądecki dziękował posłom za poparcie projektu „Zatrzymaj aborcję”.

GOSPODARKA

s.8

100 km za 11 zł autem na prąd

Największa w Polsce sieć stacji ładowania aut elektrycznych – firma GreenWay Polska – w maju zacznie pobierać opłaty za korzystanie z jej infrastruktury. Gdy weźmie się pod uwagę planowane stawki szybkiego ładowania nocą, koszt przejechania odcinka 100 km wyniesie ok. 10,9 zł.

POLSKA

s.5

Kopalnia korupcji w SRK

Wczoraj funkcjonariusze CBA zatrzymali cztery osoby w związku ze śledztwem w sprawie nieprawidłowości w Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Wśród zatrzymanych są dziekan Wydziału Górniczego i Geologii Politechniki Śląskiej oraz kierownik jednej z pracowni w Głównym Instytucie Górnictwa.

ŚWIAT

s.7

Dyplomacja dla dobra Europy

Jest wielu politycznych graczy, którzy chcieliby podzielić Europę. Jako stabilne rządy Warszawy i Berlina musimy zrobić wszystko, by nikt nie podzielił Europy – ani od wewnątrz, ani od zewnątrz – powiedział minister Krzysztof Szczerski, komentując wizytę Angeli Merkel w Warszawie. Jej przyjazd do Polski odbił się szerokim echem również w tamtejszych mediach.



fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



WÓJCIK \ Europa Środkowa, Niemcy i Europa Północna mają wspólny interes w tym, by zablokować realizację planu Macrona. I coraz więcej przesłanek wskazuje na to, że ta szkodliwa dla Polski i Europy koncepcja trafi do lamusa. **s.15**



HERMAN \ Niepopularną prawdę powiedziała w Warszawie kanclerz Merkel, stwierdzając, że Polska jednak przyjmuje uchodźców, choć z innych regionów, niż robią to Niemcy. Jeśli tę wypowiedź odnotowali zachodni dziennikarze, musiał to być dla nich szok. **s.2**



9 772083 711036

@21_03 kod 20837119_03_12_issn



Steve Paul Jobs
(1955–2011) amerykański informatyk, współzałożyciel, prezes i przewodniczący rady nadzorczej Apple Inc.

\\ Prostota może być trudniejsza od komplikacji: trzeba się ciężko napracować nad wydobyciem czystej myśli, która pozwala na prostotę. Ale warto – bo kiedy już się to ma, można przenosić góry. \\

2

ŚRODA 21 MARCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12-13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 OBRONA NARODOWA

18 PROGRAM TV

18-19 SPORT

20 #SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa	21.03	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Benedykta, Filemon, Ilayla, Klemencja, Lubomir, Ludomir, Marzanna, Mikołaj, Pafnucy, Serapion, Teodul
05:40	17:48	

Gdańsk	Lublin
5°C	0°C
1°C	-4°C
Katowice	Kraków
2°C	2°C
-2°C	-2°C
Łódź	Poznań
2°C	6°C
-2°C	0°C
Warszawa	Wrocław
2°C	5°C
-1°C	-2°C

Czwartek	22.03	Lokalne opady, liczne przejaśnienia
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: August, Baldwin, Baldwina, Bazyli, Boguchwał, Bogusław, Bogusława, Epaifrodyt, Katarzyna, Kazimierz, Paweł, Zachariasz
05:34	17:51	

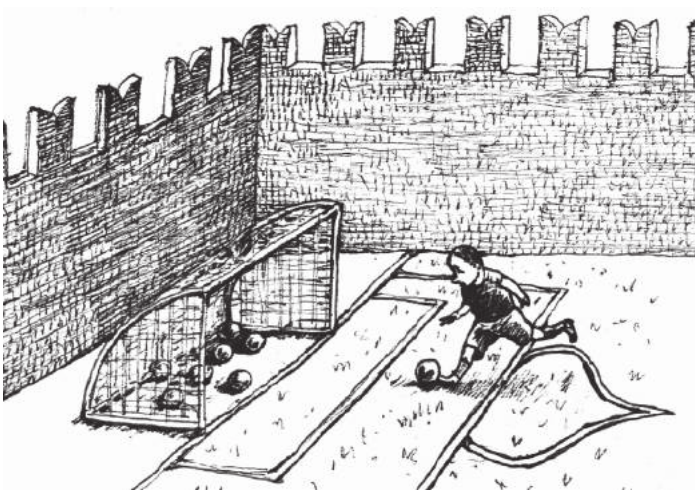
Gdańsk	Lublin
4°C	4°C
1°C	-3°C
Katowice	Kraków
5°C	5°C
-1°C	-1°C
Łódź	Poznań
5°C	5°C
-1°C	0°C
Warszawa	Wrocław
6°C	7°C
-1°C	-1°C

ADRIAN STANKOWSKI

Prokuratura sama dla siebie

Wysoki rangą prokurator Dariusz Różycki nijak nie był w stanie przypomnieć sobie żadnych zasadniczych okoliczności śledztwa ws. Amber Gold. Nie zwrócił uwagi np. na fakt zatrudniania przez grupę przestępczą syna urzędującego premiera. Z pamięci wypadło mu też spotkanie z tymże premierem w VIP-owskiej łóż podczas meczu. Widać, spotkań z szefami rządów miał tyle, że akurat tego nie zarejestrował. Za to bezbłędnie podał daty swojego urlopu sprzed pięciu lat. Kto chce, niech wierzy. Ja jednak przyczyny tak spektakularnej zapaści umysłowej większości gdańskich śledczych upatruję m.in. we wcześniejszej o kilka lat decyzji rządu PO-PSL o rozdzieleniu prokuratury od Ministerstwa Sprawiedliwości i oderwaniu jej od jakiejkolwiek formy demokratycznej kontroli – wtedy to rozliczała się sama ze sobą, a interes społeczny był traktowany po macoszemu.

Rafał Zawistowski



OLIVIER BAULT

„Zatrzymaj aborcję” bez wiarygodnej alternatywy

Zastanawiające jest to, że w kontekście obywatelskiego projektu ustawy „Zatrzymaj aborcję” w radiu Tok FM i w serwisie internetowym „Gazety Wyborczej” ciągle mówi się o „uszkodzonych płodach” czy o „dzieciach umierających w męczarniach” (co jest nieprawdą, jak się przekonałem podczas wizyty w hospicjum perinatalnym i neonatalnym Fundacji Gajusz w Łodzi; umierania w męczarniach może za to doświadczyć dziecko abortowane) itp., ale nigdy nie wspominają o zabijanych dzieciach z zespołem Downa, z czym mamy znacznie częściej do czynienia niż ze skrajnymi przypadkami schorzeń przywoływanych przez proaborcyjne media Agory. Przeciwnicy projektu „Zatrzymaj aborcję”, którzy mówią, że stoją w obronie kobiet (choć już nie tych z zespołem Turnera, schorzenia dotyczącego tylko dziewczynek, będącego przesłanką aborcji), byłiby dużo bardziej wiarygodni, gdyby zaproponowali nie tyle projekt liberalizujący aborcję, ile konkurencyjny projekt ograniczający prawo do aborcji do tych skrajnych przypadków, o których ciągle mówią.



Marcin Wolski

Sarkozy

Są kraje, gdzie krów świętych
jest naprawdę dużo,
chroni je immunitet,
powaga i urząd.
Są też inne, gdzie każdy
jest równy przed prawem;
premier albo prezydent
– gawiedź ma zabawę.
Dziś znów ma celebryta
w celi chwile grozy,
w sytuacji narkozy
znalazł się Sarkozy.



Marcin
Herman

Merkel powiedziała, jak jest

Niepopularną prawdę powiedziała w Warszawie kanclerz Angela Merkel, stwierdzając, że Polska jednak przyjmuje uchodźców, choć z innych regionów niż robią to Niemcy. Jeśli tę wypowiedź odnotowali zachodni dziennikarze, musiał to być dla nich szok. Przecież ich media zawzięcie kreują obraz zamkniętej, szowinistycznej Polski. A jest odwrotnie – Polska jest dziś najbardziej otwarta od wieków. Bo od wieków nie osiedlało się u nas tylu imigrantów ekonomicznych i politycznych, ile obecnie. I nie chodzi tylko o ponad milion Ukraińców, ale też niemal drugie tyle: Polaków ze Wschodu, Białorusinów, Mołdawian, Gruzinów, Ormian, nawet Hindusów. Mamy też uchodźców, o których informacje są poufne, ze względu na ich bezpieczeństwo. To np. przesładowani w swoich krajach obywatele Rosji czy Białorusi. Trudno także nie zauważyć, że ten geograficzny schemat migracji do Polski odzwierciedla w dużej mierze migrację na tereny Rzeczypospolitej w czasach jej świetności. Współczesna imigracja do Polski nie jest związana z inżynierią społeczną ani „kwotami uchodźców” – to proces naturalny. A przybysze w większości chcą pracować i mieszkać w Polsce, bo tu widzą swoją przyszłość.



Wojciech
Mucha

Maszynka do dezinformacji

Jak zrobić fake newsa? To bardzo proste. Wystarczy jedną wypowiedź na temat Polski, która ukazała się gdzieś w zachodnich mediach, obudować informacyjną watą, dodać sensacyjny tytuł i gotowe. Tak stało się wczoraj, kiedy od samego rana portal Onet (a za nim inne media) grzmiał: „»The Guardian«: Metody Cambridge Analytica wpłynęły na wynik wyborów w Polsce?”. Chodzi o ujawnioną aferę polegającą na współpracy giganta społecznościowego Facebook z firmą Cambridge Analytica. Ta ostatnia miała gromadzić dane o użytkownikach serwisu i wbrew prawu wykorzystywać je potem do budowania strategii w kampaniach wyborczych (m.in. Donalda Trumpa). Nic nie wiadomo o tym, by z usług firmy korzystał któryś z polskich polityków, jednak w felietonie „Guardiana” pojawiła się informacja, że „w czasie kampanii prezydenckiej Andrzej Duda był bardzo aktywny na Facebooku, a sama kampania to przykład tego, jak politycy mogą wykorzystać media społecznościowe, by odnieść sukces”. To jednak wystarczyło, by zbudować piramidę skrajnych i domysłów oraz zarzutów o nieuczciwą kampanię. Maszynka dezinformacji pracuje pełną parą i wcale nie zanosi się, by miała się zatrzymać.

SĄDOWNICTWO \ Spór o procedurę zgłaszania kandydatów

Nieudolne blokowanie prac KRS-u

Wybór członków Krajowej Rady Sądownictwa został przeprowadzony zgodnie z obowiązującym prawem i ustalonymi procedurami – poinformował w poniedziałek Andrzej Grzegorzka, dyrektor Centrum Informacyjnego Sejmu. Jest to odpowiedź na insynuacje I prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf, jakoby Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło swoich członków do KRS-u niezgodnie z prawem.

Jan Przemyski

W poniedziałek I prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf zwróciła się do marszałka Sejmu Marka Kuchcińskiego z prośbą o wyjaśnienie wątpliwości dotyczących wskazywania kandydatów do KRS-u. Gersdorf zawnioskowała m.in. o udostępnienie w formie informacji publicznej dokumentów, na podstawie których dokonano zgłoszenia kandydatów do KRS-u. Prezes Sądu Najwyższego zaznaczyła, że zgodnie z ustawą o Krajowej Radzie Sądownictwa kandydatów do tej izby może wskazywać klub poselski. Zaznaczyła też, że jak wynika z treści druku sejmowego, kandydaci do KRS-u zostali wskazani przez posłów Klubu Parlamentarnego PiS i posłów

Klubu Poselskiego Kukiz'15. – Posłużenie się wyrażeniem „kandydat wskazany przez posłów Klubu Parlamentarnego” wywołuje istotne wątpliwości co do tego, czy dochowana została przewidziana w art. 11d ust. 2 ustawy o KRS-ie procedura wyborów członków rady – wyjaśniła Gersdorf. Na zarzuty prezes SN-u odpowiedziało Centrum Informacji Sejmowej (CIS). – Stanowisko Kancelarii Sejmu ws. wyboru członków KRS-u jest niezmiennie. Wybór na członków Krajowej Rady Sądownictwa został przeprowadzony zgodnie z obowiązującym prawem i ustalonymi procedurami. Dodatkowo na każdym jego etapie staraliśmy się jak najszerszej informować opinię publiczną o tym procesie, uwzględniając jednocześnie przepisy ustawy o KRS-ie – powiedział Polskiej Agencji

Prasowej Andrzej Grzegorzka, dyrektor CIS-u. Dodał również, że instytucja ma podległa odpowie na piśmie na wszystkie wątpliwości Małgorzaty Gersdorf. „Codzienna” postanowiła poprosić o komentarz do tej sytuacji prawnika, posła Marka Asta z PiS-u. – Zarzuty pani Gersdorf są absurdalne. Klub parlamentarny od poselskiego różni się tym, że w parlamentarnym są również senatorowie. Jednak pod wnioskami o kandydatury do KRS-u podpisali się posłowie, więc w tym wypadku należy traktować klub parlamentarny na równi z klubem poselskim – wyjaśnił nam poseł Ast. Dodał również, że prezes SN-u ma prawo występować z takimi wnioskami, jednak to nie powinno przeszkadzać w zwoływaniu posiedzenia KRS-u, do czego pani Gersdorf jest ustawowo zobligowana.



Prezes Gersdorf tropi nieprawidłowości | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Sędziowie i adwokaci poskarżą się na Polskę w Brukseli

TEMIDA \ Grupa 25 polskich prawników, z czołowymi sędziami frontu „obrony demokracji” na czele, udała się na kilka dni do Brukseli, by złożyć wizytę w Parlamencie Europejskim. Podczas zaplanowanych tam spotkań prawnicy będą się skarżyli na łamanie praworządności w Polsce i rzekome manipulacje białej księgi rządu w sprawie reformy sądownictwa.

Wizytę, która potrwa do 23 marca, organizuje Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce, które prowadzi były ambasador RP w Niemczech Marek Prawda. Do Brukseli pojechała grupa polskich prawników – sędziów, adwokatów i radców prawnych, którzy spotkają się m.in. z wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej Fransem Timmermansem, komisarz UE ds. sprawiedliwości Věrou Jourovą, sędziami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu, a także sędziami i adwokatami z innych państw członkowskich. Na środę zaplanowano m.in. spotkanie polskich prawników z przedstawicielami komisji ds. swobód obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych (LIBE) działającej w Parlamencie Europejskim.

O cel wyjazdu zapytaliśmy rzecznika Iustitii Bartłomieja Przymusińskiego. – To wizyta studyjna. Odbывают się one regularnie. Organizuje je Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce. Zwróciło się ono do stowarzyszeń sędziowskich, samorządów adwokackich i radcowskich o wysłanie swoich przedstawicieli. Nasza wizyta w PE dotyczy białej księgi, którą premier przedstawił w Brukseli. Zarzucono jej liczne manipulacje. Dlatego zostaliśmy poproszeni o przedstawienie naszego punktu widzenia – stwierdził rzecznik Iustitii. Wśród zaproszonych prawników są czołowe postaci oraz stowarzyszenia sędziowskie znane z atakowania rządu za reformowanie sądownictwa, m.in.: sędzia Waldemar Żurek z Krajowej Rady Sądownictwa, jej do-

tychczasowy szef Dariusz Zawistowski, sędziowie Wojciech Bachajczuk, wspomniany Bartłomiej Przymusiński czy Magdalena Frąckowiak ze stowarzyszenia Iustitia. Nie mogło zabraknąć i sędzi z Gdańska Magdaleny El-Hagin, która w 2017 r. uznała w swoim wyroku, że legenda opozycji Krzysztof Wyszkowski ma przeprosić Lecha Wałęsę za nazwanie go tajnym współpracownikiem o ps. Bolek. Wśród prawników jest też żona czołowego dziennikarza TVN-u mec. Paulina Kieszkowska-Knapik, prowadząca stowarzyszenie Wolne Sądy. W delegacji do PE będzie też sędzia Dariusz Mazur ze stowarzyszenia Themis, znany z decyzji o odmowie ekstradycji Romana Polańskiego do USA. Maciej Marosz

Skazani na niewinność

TYGODNIK \ Zbigniew Wielkanowski, przez lata uznawany za symbol patologii, sędzi dziś w Toruniu nieletnich. Ryszard Milewski, sędzia na telefon z Gdańska, przeniósł się do Białegostoku. Mirosław Topyła z Żyrardowa będzie orzekał dalej, bo był roztargniony. O patologiach w polskich sądach pisze w „Gazecie Polskiej” Piotr Lisiewicz.

To nie wszystko. Paweł Marycz, który ukradł element wiertarki, nadal będzie skazywał, tylko z niższą pensją. Także sędziowie, którzy skazali na 25 lat więzienia Tomasza Komendę, prawdopodobnie nie mają się czego obawiać. – Szanse, by ponieśli odpowiedzialność, są znikome. W grę wchodzi przedawnienie, takie było prawo – mówi Łukasz Piebiak, wiceminister sprawiedliwości. Sędzia przesłuchuje świadka, który uparczywie, co rusz, zwraca się do niego „wysoka sprawiedliwość”. Poucza go: – Do sądu należy się zwracać „wysoki sędzie”. – Tak jest, wysoka sprawiedliwość – odpowiada świadek. Zirytowany sędzia wali pięścią w pulpit i krzyczy: – Tu jest sąd! Tu nie ma żadnej sprawiedliwości!

Ta anegdota przestaje bawić, gdy zdamy sobie sprawę, że stała się opisem sądów III RP. Bulwersująca całą Polskę sprawa Tomasza Komendy zbiegła się z wyrokiem Sądu Najwyższego, który pozwolił na dalsze pełnienie urzędu przez sędziego, który ukradł w sklepie element wiertarki. Obie te sprawy, choć skrajnie różnego kalibru, wskazują na ten sam, być może największy problem wymiaru sprawiedliwości. Jest nim poczucie zupełnej bezkarności sędziów. To także najważniejszy powód ich protestów przeciwko reformie wymiaru sprawiedliwości.

Piotr Lisiewicz

Nie przegap



Cały tekst znajdą Państwo w najnowszym wydaniu tygodnika „Gazeta Polska”.

2	OPINIE
3	TEMAT DNIA
4-5	POLSKA
6-7	ŚWIAT
8-11	GOSPODARKA
12-13	KULTURA
14-15	PUBLICYSTYKA
16	PRAWO
17	OBRONA NARODOWA
18	PROGRAM TV
18-19	SPORT
20	#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. Filip Blazejowski/Gazeta Polska

JAK ZOSTAĆ ANTYSEMITĄ?

MARZEC '68 \ Czy zmiana nazwiska z Berman na Borowski jest oznaką posiadania kręgosłupa? – to twitterowe pytanie zadane przez Magdaleny Ogórek politykowi lewicy zostało wykorzystane przez muzeum Polin jako przykład antysemityzmu. Dziennikarka pozwała dyrektora muzeum Dariusza Stołę.

SEJM \ Komisja sprawiedliwości i praw człowieka pozytywnie o projekcie „Zatrzymaj aborcję”

Coraz bliżej pełnej ochrony życia

„Każde poczęte dziecko ma prawo do narodzin i życia, niezależnie od wrodzonych chorób i wad genetycznych. Rolą państwa jest zapewnienie ochrony każdemu obywatelowi, także w pierwszym etapie jego życia” – pisze w specjalnym oświadczeniu przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki, dziękując sejmowej komisji sprawiedliwości za respektowanie praw człowieka i poparcie projektu „Zatrzymaj aborcję”.

Dorota Łomicka

Jak podkreśla w swoim oświadczeniu przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Stanisław Gądecki, prawna ochrona życia ludzkiego nie jest kwestią religii czy światopoglądu, ale przede wszystkim nauki, która jednoznacznie wskazuje, że życie człowieka rozpoczyna się w momencie poczęcia. – Współczesna biologia, w szczególności genetyka, nie pozostawia wątpliwości co do człowieczeństwa ludzkiego embrionu i odrębności jego genomu od momentu poczęcia – wskazuje abp Gądecki, dziękując posłom z sejmowej komisji

sprawiedliwości i praw człowieka za pozytywną rekomendację projektu ustawy.

Obywatelski projekt ustawy „Zatrzymaj aborcję” wyklucza tzw. kompromis aborcyjny dotyczący przesłanki eugenicznej. Oznacza to, że podejrzenie ciężkiej i nieodwracalnej choroby u nienarodzonego dziecka nie byłoby dłużym powodem do „prerwania” ciąży. Projekt nic nie zmienia natomiast w kwestii aborcji ze względu na okoliczności poczęcia dziecka na skutek czynu zabronionego.

W poniedziałek po południu sejmowa komisja sprawiedliwości i praw człowieka pozytywnie zaopiniowała projekt dla komisji polityki społecznej i rodziny, do której tra-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

fił na początku stycznia. Za przyjęciem głosowało 16 posłów, przeciwko 9, nikt nie wstrzymał się od głosu. – Chcę uświadomić na początku tej dyskusji, że rozmawiamy o żywych ludziach. To nie jest projekt, na który można popatrzeć tylko jako na zapis w ustawie. Ten zapis kosztuje życie troje ludzi dziennie – jako pierwsza głos zabrała Kaja

Godek, przedstawicielka komitetu „Zatrzymaj aborcję”.

Bartłomiej Wróblewski z PiS-u zaznaczył z kolei, że argumenty natury prawnej przemawiają za projektem. Powołał się przy tym na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 1997 r., który uznał, że od momentu powstania życia ludzkie staje się wartością chronioną konstytu-

cyjnie i dotyczy także fazy prenatalnej. Monika Welichowska z PO przekonywała natomiast, że zakaz aborcji eugenicznej to wchodzenie z butami w życie kobiet i dręczenie ich, a w ocenie Kamili Gasiuk-Pihowicz (Nowoczesna) proponowane zapisy są niekonstytucyjne.

(PAP)

Zawiedli ws. Amber Gold, ale dostali pochwałę

KOMISJA ŚLEDZCZA \ Prokurator Ewa Daliga z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, która zajmuje się sprawą Amber Gold od jesieni 2012 r., jest jedną z nielicznych osób otwarcie mówiących o kulisach działań wobec Marcina P., szefa spółki. Według niej – pomimo wielu zaniedbań prokuratury – Andrzej Seremet, ówczesny prokurator generalny, był zadowolony z wyników prowadzonego śledztwa.

Andrzej Seremet spotkał się z nami, by omówić sprawę Amber Gold, jesienią 2012 r. Mówił wówczas, że jest zadowolony z naszej pracy – zeznała podczas wczorajszego posiedzenia sejmowej komisji śledczej Ewa Daliga z Prokuratury Okręgowej w Gdańsku.

Ówczesny prokurator generalny nie wziął jednak pod uwagę faktu, że jego podwładni pominęli w śledztwie choćby wątek Michała Tuska, syna premiera. Michał Tusk pracował w OLT Express, liniach lotniczych, w które zainwestowało Amber Gold. – W trakcie jednego z przesłuchań, na początku września 2012 r., podejrzany Marcin P., szef spółki, poinformował o Michale Tusku i tajemnicy służbowej

dotyczącej portu lotniczego, którą ten miał udostępnić – zeznała Daliga. – Jeśli dobrze sobie przypominam, ten wątek został przekazany innej prokuraturze – dodała. Jednak żadna prokuratura nie przesłuchiwała Michała Tuska.

W trakcie posiedzenia komisji świadek ujawniła również notatkę dotyczącą przeniesienia śledztwa z gdańskiej prokuratury do łódzkiej. Według niej ta decyzja zapadła podczas spotkania z prokuratorem generalnym. Tymczasem poprzedni świadek prokuratorzy twierdzili, że sami złożyli wniosek o przeniesienie sprawy Amber Gold.

(kd)

Leśnicy zapraszają do lasu

PRZYRODA \ Wczoraj o godz. 17.15 rozpoczęła się astronomiczna wiosna. Dziś z kolei obchodzimy Międzynarodowy Dzień Lasów. – Każdy Polak ma swoje 0,24 ha lasu. Dlatego udostępniamy tereny leśne i zachęcamy do wypoczynku na łonie przyrody – mówił wczoraj Andrzej Konieczny, dyrektor generalny Lasów Państwowych.

Lesistość Polski z roku na rok się zwiększa. Według oficjalnych danych już dzisiaj wynosi 30 proc. kraju. – Gdyby do tego dodać około 800 tys. ha, które nadal w ewidencji państwowej funkcjonują jako grunty rolne, to moglibyśmy spokojnie mówić o 1/3 kraju. To przede wszystkim efekt pracy leśników. Od końca II wojny światowej w Polsce przybyło 2,5 mln ha lasów, a lesistość kraju zwiększyła się o 10 proc. To ważne, gdyż szacuje się, że każdego roku lesistość na Ziemi zmniejsza się o 5 mln ha

– mówił wczoraj Andrzej Konieczny na konferencji pt. „Międzynarodowy Dzień Lasów – lasy i zrównoważone miasta”.

Leśnicy chwalili się udostępnianiem terenów leśnych mieszkańcom miast. Jako przykład podali Warszawę. Jak podkreślali, w obrębie czterech nadleśnictw okalających stolicę w ramach Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Lasy Warszawskie” znajdziemy 400 km szlaków spacerowych, 170 km ścieżek rowerowych, a także m.in. pola biwakowe. Warszawa

ma dodatkowy potencjał, gdyż w jej najbliższym otoczeniu znajduje się Kampinoski Park Narodowy. To tutaj możemy spotkać m.in. łosie (szacuje się, że jest ich 450), wilki (kilkanaście sztuk), rysie, nie wspominając już o dzikach, sarnach i jeleniach. W Nadleśnictwie Chojnów organizowany jest bieg „Biegam, bo lubię lasy”. – Z roku na rok nasze wydarzenie cieszy się coraz większą popularnością – mówił wczoraj Sławomir Mydłowski, nadleśniczy Nadleśnictwa Chojnów. Jak podkreślano, bieg ma przewagę nad wydarzeniami miejskimi po pierwsze dzięki trasie wytyczonej w lesie, a po drugie dlatego, że nie jest uciążliwy dla innych. Kolejna edycja zaplanowana jest na maj.

W całej Polsce na turystów czekają 22 tys. km szlaków pieszych, 4 tys. km do jazdy na rowerze i 7 tys. km do jazdy konnej. Leśnicy oferują również 600 pól biwakowych oraz kilkaset pokoi i kwatery myśliwskich. Wczoraj do odwiedzania lasów i wypoczynku na świeżym powietrzu zachęcał również wiceminister środowiska Sławomir Mazurek.

Jacek Liziniewicz



NOWOŚCI W SPRAWIEDLIWOŚCI

AUTORYTET \ Niech pierwszy rzuci kamieniem ten, kto nigdy nie był roztargniony – tak wyrok SN uniewinniający sędziego Topyłę, który ukradł 50 zł, skomentował prof. Marcin Matczak z WPiA UW.



LITERATURA WĄTPLIWEJ JAKOŚCI

PIĄTEK I JEGO WYPOCINY \ Warszawska prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia ws. książki Tomasza Piątka „Macierewicz i jego tajemnice”. Zawiadomienie złożył b. minister obrony narodowej.

POLSKA

5

WOKANDA \ Brak winnych w aferze informatycznej

Człowiek Schetyny uniewinniony przez sąd

Sąd nie zostawił suchej nitki na akcie oskarżenia, który w 2015 r. sporządziła prokuratura wobec resortowego zastępcy Grzegorza Schetyny oraz dwóch innych współoskarżonych. Sformułowania aktu oskarżenia nie pozostawiały innej możliwości jak uniewinnienie – uznał sąd.

Maciej Marosz

Witold Drożdż, wiceminister spraw wewnętrznych z czasów, gdy resortem tym kierował Grzegorz Schetyna, został wraz z dwoma innymi urzędnikami w 2015 r. oskarżony w śledztwie dotyczącym tzw. infoafery. Afera dotyczyła przetargów na informatyzację z wielkimi łapówkami w tle. CBA wykryło wcześniej nadużycia m.in. w postaci wymuszania decyzji kadrowych przy wykorzystaniu swoich wysokich funkcji przez urzędników oraz zlecania przez nich nieuzasadnionych i kosztownych analiz. Warszawska prokuratura postawiła

Drożdżowi sześć zarzutów, w tym nadużycia uprawnień oraz niedopełnienia obowiązków.

We wtorek w Sądzie Rejonowym dla Warszawy-Mokotowa Witold Drożdż, Tomasz K. i Ryszard Ch. usłyszeli od sędzi Agnieszki Jaźwińskiej, że sąd nie znalazł dowodów ich winy, a prokuratura oskarżając ich, popełniła błędy w akcie oskarżenia. – Prokuratura zrobiła szkolny błąd, w procesie karnym to nie do pomyslenia. Domagała się skazania oskarżonego za czyn, który miał popełnić jako funkcjonariusz publiczny. A już nim nie był – mówiła sędzia Jaźwińska. Skrytykowała też to, że śledczy jako główny dowód przyjęli zeznania nie-

wiarygodnego świadka, skazanego już w innym procesie związanym z infoferą.

Wszystkie zarzuty, choć sformułowane w skomplikowany sposób, tak naprawdę dotyczą prostych spraw, które nie są związane z wydawaniem przez oskarżonych decyzji administracyjnych. – Prokurator wniósł w procesie jako materiał obciążający m.in. decyzję Komisji Wspólnot Europejskich z 2009 r., która wykluczała podpisanie jednej z umów na zatrudnienie. Decyzja została złożona do akt w języku angielskim, a jedną trzecią stanowią symbole komputerowe, których sąd nie rozumie. Dał więc prokuraturze dwa miesiące na znalezienie biegłego, który wskazał-



W aferze informatycznej nie ma winnych | fot. Pixabay/d

by, dlaczego ta umowa jest sprzeczna z decyzją KWE – mówiła sędzia. Jak wyjaśniła, przez dwa kolejne miesiące prokuratura nie znalazła takiego biegłego, wobec czego sąd nie uwzględnił tego dowodu.

Zadowolona z wyroku nie krył po wyjściu z sali sądo-

wej Witold Drożdż, który stwierdził, że komentarz jest zbędny, skoro sąd tak jednoznacznie wypowiedział się, co myśli o akcie oskarżenia. Znalezienie się na ławie oskarżonych nie przeszkodziło Drożdżowi w pracy na stanowisku dyrektora zarządzającego w firmie Orange.

Kopalnia korupcji w SRK

WOKÓŁ GÓRNICTWA \ Wczoraj funkcjonariusze CBA zatrzymali cztery osoby w związku ze śledztwem w sprawie nieprawidłowości w Spółce Restrukturyzacji Kopalń. Wśród zatrzymanych jest dziekan Wydziału Górnicztwa i Geologii Politechniki Śląskiej oraz kierownik pracowni Głównego Instytutu Górnicztwa.

„Funkcjonariusze CBA przeszukali mieszkania podejrzanych oraz gabinety profesorów na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i w Głównym Instytucie Górniczym w Katowicach. Zatrzymani w śląskiej prokuraturze krajowej usłyszeli zarzuty o charakterze korupcyjnym” – poinformowało wczoraj Centralne Biuro Antykorupcyjne. Franciszek P. to ceniony ekspert od surowców, do niedawna zapraszany do naukowych debat m.in. przez środowisko lewicowej „Krytyki Politycznej”. Oprócz niego zatrzymano Przemysława B., kierownika pracowni hydrogeologii górniczej i środowiskowej Głównego Instytutu Górnicztwa, oraz dwóch biznesmenów.

„Według ustaleń śledczych zatrzymani mężczyźni mieli wręczać korzyści majątkowe przedstawicielom SRK SA oraz jej oddziałów w zamian za uzyskanie zamówień publicznych. Jed-

no z nich dotyczyło opracowania hydrogeologicznego o wartości ok. 0,5 mln zł” – poinformowało CBA.

Cała sprawa zaczęła się w czerwcu ub.r. Na parking przed centrum handlowym na Śląsku funkcjonariusze katowickiej delegatury CBA zatrzymali na gorącym uczynku korupcji wicepreze-

trzymania doszło chwilę po tym, jak Mirosław S. wziął 30 tys. zł łapówki za preferencyjne traktowanie katowickiej spółki okologicznej w przetargach publicznych organizowanych przez SRK SA. Okazało się, że w toku toczącego się śledztwa krąg podejrzanych znacznie się rozszerzył.

Do dnia wczorajszego zarzuty w śledztwie usłyszało już 13 podejrzanych. „Na poczet przyszłych kar i grzywien zabezpieczono mienie podejrzanych w kwocie ponad 730 tys. zł. Śledztwo prowadzone przez Delegaturę CBA w Katowicach nadzoruje Śląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do spraw Przestępczości Organizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej. Śledczy z CBA nie wykluczają kolejnych zatrzymań i powiększenia listy zarzutów” – poinformowali wczoraj śledczy.

.....

(Jacek Liziniewicz, cba.gov.pl)

\\ Do dnia wczorajszego zarzuty w śledztwie usłyszało 13 podejrzanych. \\

sa zarządu – dyrektora Biura Likwidacji Kopalń i Ochrony Środowiska Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Mirosława S. oraz Grzegorza G., prezesa spółki okologicznej wykonującej milionowe zlecenia na rzecz SRK. Do za-

Kolejne kamienice wracają do miasta

AFERA \ Komisja weryfikacyjna zwróciła kamienice przy ul. Hożej 23/25, 25 i 25a warszawskiemu ratuszowi. Wcześniej powstały bowiem wątpliwości co do przejęcia ich zgodnie z prawem. – Prezydent Warszawy przyjął dokumenty przedstawione przez osobę zainteresowaną nieruchomością i jedynie na ich podstawie zadecydował o reprivatyzacji – uzasadniał Patryk jaki, przewodniczący komisji.

Decyzja komisji weryfikacyjnej dotycząca zwrotu kamienic przy ul. Hożej 23/25, 25 i 25a ma rygor natychmiastowej wykonalności. Teraz zarządzać nimi będzie warszawski ratusz. Wcześniej np. nieruchomości przy Hożej 25 należała do Marka M., jednego z najbogatszych handlarzy roszczeń i właściciela udziałów w ponad 30 nieruchomościach.

Wątpliwości komisji budził choćby fakt, że Marek M. prawa do Hożej 25 kupił od starszych kobiet, spadkobierczyń właścicieli, w sumie za 550 zł. – Niezrozumiałe było dla nas to, że Marek M. uzyskał prawa do roszczeń za tak niską kwotę. Tę decyzję zaskarżyliśmy do sądu – zeznała kilka miesięcy temu Jolanta Mizerska, lokatorka

kamienicy, podczas jednego z posiedzeń komisji.

W sprawie Hożej 25 Prokuratura Regionalna we Wrocławiu postawiła zarzuty pięciu urzędnikom warszawskiego ratusza. Chodzi m.in. o Jakuba R., byłego zastępcę dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami, który w 2012 r. wydał decyzję zwrotową Markowi M. „Zwrotu kamienicy dokonano bez pozyskania wszystkich dowodów niezbędnych do rozpoznania sprawy. Prawidłowe i przeprowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami postępowanie powinno skutkować wydaniem decyzji odmownej” – czytamy w oświadczeniu prokuratury.

.....

(kd)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. POOL New/Reuters

SARKOZY ZATRZYMANY I PRZESŁUCHANY

FRANCJA \ Były prezydent kraju Nicolas Sarkozy został wczoraj zatrzymany i przesłuchany przez policję śledczą w Nanterre w związku z podejrzeniem o nielegalne finansowanie kampanii prezydenckiej w 2007 r. z pieniędzy pochodzących od reżimu w Libii.

6

ŚRODA 21 MARCA 2018

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYWIAD \ Z PETEREM HITCHENSEM, konserwatywnym angielskim publicystą, anglikańskim chrześcijaninem, rozmawia w Londynie **WOJCIECH ZDROJKOWSKI**

Upadek autorytetów rozkręca Wielką Brytanię

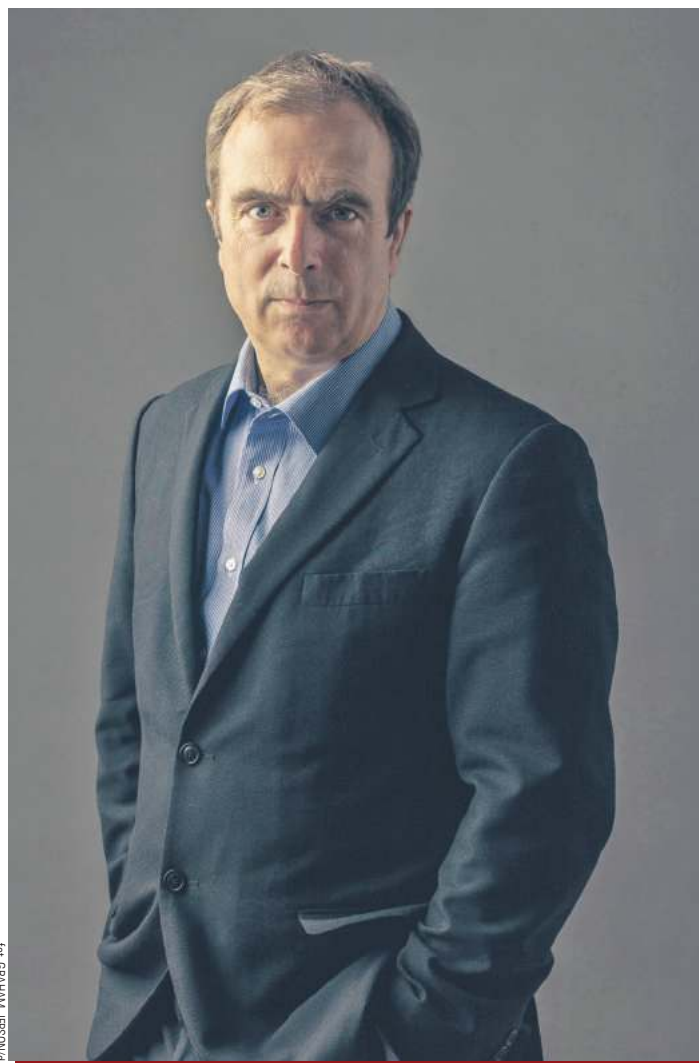
Załamaly się brytyjski system edukacji i instytucja rodziny, które utraciły swoje autorytety. Jednocześnie zanikł autorytet religii, która była fundamentem niemal wszystkich pozostałych. Tak przez 50 lat przyglądałem się, jak wszystko w moim kraju się rozpada.

Jest Pan jednym z konserwatywnych publicystów w Wielkiej Brytanii, byłem korespondentem brytyjskiej prasy w Moskwie i Waszyngtonie. Obecnie swoimi felietonami na łamach „The Mail on Sunday” wywołuje Pan szeroką dyskusję, poruszając kwestie stanu Zjednoczonego Królestwa i jego systemu edukacyjnego. Reprezentuje Pan dosyć pesymistyczny punkt widzenia...

Żyjemy w martwym kraju, bez żadnej nadziei i przyszłości. Kraju, który sam się zniszczył. Wielka Brytania podupadła na własne życzenie, a system edukacji leży w centrum tego upadku.

W niedawnym tekście w „The Mail on Sunday” wspominał Pan, że po ukończeniu szkół i uniwersytetów Brytyjczycy mają dyplomy, ale to ludzie ze „staromodnych krajów”, takich jak Polska, mają faktyczne wykształcenie.

Po wydarzeniach w Paryżu w 1968 r. [lewicowych rozruchach i protestach społecznych, w tym na uniwersytetach] Europa Zachodnia ogólnie zmierzała do tego, aby każdy robił, co chce. Edukację zaczęto prowadzić bez większej selekcji [studentów], obalono [akademickie] autorytety. Tymczasem w bloku wschodnim, przynajmniej w niektórych gałęziach systemu edukacji, wciąż istniały spora dyscyplina i autorytety. Kiedy żelazna kurtyna upadła i ludzie z bloku wschodniego wyjechali na Zachód, by znaleźć pracę, stali się bardzo atrakcyjnymi pracownikami. Mielili cechy, które pracownicy Zachodu tracili. Niewiele wiem o polskim systemie edukacji, ale widzę, z jaką chęcią Brytyjczycy pracodawcy przyjmują ludzi, którzy uzyskali wykształcenie w naszym systemie edukacyjnym. Oznacza to, że polski system wpaja pewne zasady, które są praktycznie nieobecne w brytyjskim szkolnictwie.



fot. GRAHAM JERSON

Czyli w tym aspekcie imigracja z Polski i innych krajów bloku wschodniego przydała się Anglii?

Pamiętam swoją rozmowę o tym z pewnym brytyjskim budowlańcem. On powiedział mi: – Próbowałem zatrudniać Brytyjczyków, ale to strata czasu. Nie mają pojęcia, jak pracować. Natomiast jeśli zatrudniam Polaków, nawet jeżeli nie mówią po angielsku, to bardzo szybko rozumieją, czego od nich wymagam. Więc dlaczego miałbym nie zatrudniać Polaków? – spytał. To jest argument przemawiający za masowym przyjęciem imigrantów, o którym się nie mówi, ale odzwierciadla on problem istniejący od lat. Dlaczego w Wielkiej Brytanii mamy ok. miliona niepracujących młodych ludzi i zamiast ich zatrudnić, musimy

importować pracowników z Polski czy Rumunii? Odpowiedź jest prosta – ponieważ pracodawcy zasadniczo nie chcą Brytyjczyków.

Jakie są tego przyczyny?

Przyczyn jest kilka. Załamały się system edukacji i instytucja rodziny, które utraciły swoje autorytety. Jednocześnie zanikł autorytet religii, która była fundamentem niemal wszystkich pozostałych. Przez 50 lat przyglądałem się, jak wszystko w moim kraju się rozpada. To tak, jakbym ledwo zdążył na dworzec kolejowy, żeby zobaczyć, jak przepiękny pociąg w całej swojej okazałości i świetności opuszcza stację. Przyczyną tego jest to, że przestajemy być samodziścyplinowanym protestancko-chrześcijańskim

PETER HITCHENS to znany brytyjski dziennikarz i pisarz. Brat zmarłego sześć lat temu brytyjskiego popularnego publicysty Christophera Hitchensa, w 2009 r. mianowanego przez tygodnik „Forbes” jednym z 25 najbardziej wpływowych liberałów USA. Jako młody człowiek Peter Hitchens był socjalistycznym ateistą, ale z czasem odnalazł dla siebie Boga i porzucił swoje skrajnie lewicowe poglądy, nazywając je okrutnymi rewolucyjnymi śmieciami i trucizną. W latach 90. był korespondentem dziennika „Daily Express” w Moskwie i Waszyngtonie. Często jest zapraszany do programów w telewizji i radiu. Znany jest m.in. z ostrego sprzeciwu wobec legalizacji narkotyków i poglądu, że w Anglii nie ma już prawdziwej partii konserwatywnej. Aktualnie jest felietonistą dziennika „The Mail on Sunday”.

narodem. Utraciliśmy wiele dobrych zwyczajów. Zamiast nich w kraju obecnie rządzi wszelkiego rodzaju upadłe idee, które niegdyś zostałyby wyśmiane.

Czy naprawdę nie widzi Pan żadnego polepszenia w systemie brytyjskiej edukacji od czasów, kiedy Pan sam chodził do szkoły?

Nie, absolutnie nie. Kiedy przygotowywałem się w połowie lat 60. do O-levels [egzaminów małej matury dla 16-latków], były to bardzo rygorystyczne egzaminy, wymagające wiedzy. Wcześniej, w wieku 13 lat, musiałem tłumaczyć wymagające fragmenty tekstów z angielskiego na francuski i łacinę. Wówczas tak wysokie wymagania nie były rzadkością, szczególnie w brytyjskich gimnazjach państwowych.

Mówiło się wtedy, że A-levels [angielska matura] były odpowiednikiem dyplomu uniwersytetu w USA. Teraz nikt by tak nie powiedział. Z biegiem czasu O-levels musiały zostać zniesione, ponieważ uczniowie nie potrafili ich zdać. Najpierw ułatwiono egzamin, żeby ci, którzy normalnie by nie zdali, otrzymali lepsze wyniki. A kiedy nawet to nie zadziałało, zlikwidowano wszystko i zastąpiono egzaminami GCSE [egzaminy poziomu gimnazjalnego], które są tak łatwe, że w gruncie rzeczy nie są nawet egzaminem. Tak więc rygor edukacji w trakcie mojego życia widocznie i wymiennie się zmniejszyl.

Dlaczego zamiast pomagać uczniom polepszyć swoją wiedzę dopasowuje się do nich program edukacji?

To również jest skutek upadku autorytetów. Nauczyciele muszą wierzyć, że przekazywana przez nich wiedza jest cenna i czasami zdyscyplinować ucznia, używając swojego autorytetu, aby zmotywować go do nauki. Jednak obecnie wychowawca takiej możliwości już nie ma. Co więcej, wraz z autorytetem nauczyciela wykruszył się nasz narodowy patriotyzm. Obywatele nie znają swojej historii, nie znają geografii, nie wiedzą, gdzie są, i w nic nie wierzą. Religia chrześcijańska, która była akceptowana przez ogół, zniknęła z naszego życia codziennego. Więc skąd teraz mamy wziąć autorytety? Nie mam pojęcia.

A co Pan by zmienił w systemie edukacji w Anglii?

Zacząłbym od tego, że w szkołach podstawowych dzieci ponownie siedziałyby w rzędach, zamiast w małych przytulnych kątach jak teraz. Ponownie uczyłyby się na pamięć tabliczki mnożenia, poezji, historii kraju oraz nazw angielskich rzek. Poprawiłbym naukę czytania, bo bardzo dużo uczniów w wieku 11 lat przybywa do średnich szkół, nie potrafiąc zrobić tego dobrze. Placówki edukacyjne często mają za mało dyscypliny i są źle prowadzone.

Maluje Pan dosyć ponury obraz swojego kraju...

Kiedyś myślałem, że mogę wpływać na wydarzenia w moim kraju. Teraz jestem całkowicie przekonany, że nie mogę. Właśnie staczymy się po równi pochyłej i wydaje się, że jesteśmy zdeterminowani, by dalej w tym kierunku podążać.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



OSTATNI Z TEGO GATUNKU NOSOROŻCÓW

AFRYKA \ W Kenii w rezerwacie uśpiono ostatniego, 45-letniego samca nosorożca białego północnego. W rezerwacie żyją jeszcze tylko dwie samice tego podgatunku.



CHIŃSKI PODEJRZANY DORADCĄ

PRAGA \ Objęty śledztwem jako podejrzany o naruszenie prawa chiński biznesmen Ye Jianming ze spółki CEFC pozostanie na razie doradcą prezydenta Czech Miloša Zemana.

KOMENTARZE \ Echa poniedziałkowej wizyty kanclerz Merkel w Warszawie

Dyplomacja dla dobra Europy

Jest wielu politycznych graczy, którzy chcieliby podzielić Europę. Jako stabilne rządy Warszawy i Berlina musimy zrobić wszystko, by nikt nie podzielił Europy: ani od wewnątrz, ani od zewnątrz – powiedział prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski, komentując wizytę kanclerz Angeli Merkel w Warszawie. Przyjazd szefowej niemieckiego rządu do Polski odbił się szerokim echem również w tamtejszych mediach.



Wizyta kanclerz Angela Merkel w Warszawie może przyczynić się do umocnienia polsko-niemieckiego sojuszu sprzeciwiającego się budowie podziałów w Europie | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Konrad Wysocki

W poniedziałkowy wieczór w Belwederze odbyło się spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy z kanclerz Angelą Merkel. Głównymi tematami rozmowy były wzajemne relacje na linii Warszawa-Berlin, dyplomacja Polski i Niemiec w odniesieniu do Stanów Zjednoczonych oraz Rosji, a także budowa gazociągu Nord Stream 2. – Przedstawiliśmy swoje stanowisko i obawy związane z budową gazociągu. Wiemy również, jakie jest stanowisko Niemiec w tej sprawie – powiedział wczoraj prezydencki minister prof. Krzysztof Szczerski. – Konsekwencje tej inwestycji mają charakter geopolityczny i są mocno niekorzystne dla naszej części Europy – dodał prof. Szczerski. Wskazał również, że kilkugodzinna wizyta kanclerz Merkel w Warszawie może przyczynić się do umocnienia polsko-niemieckiego sojuszu sprzeciwiającego się budowie podziałów w Europie. – Na międzynarodowej scenie politycznej jest wielu zewnętrznych graczy, którzy chcieliby podzielić Europę. Zauważalne jest także spore rozczarowanie

wewnątrz samego kontynentu. Jako stabilne rządy Warszawy i Berlina musimy zrobić wszystko, by nikt nie podzielił Europy: ani od wewnątrz, ani od zewnątrz – przyznał prezydencki minister. Pytany o reparacje wojenne prof. Szczerski zaznaczył, że temat ten istnieje w polsko-niemieckim dialogu. – Wizyta kanclerz Angeli Merkel zaraz po piątkowym spotkaniu z prezydentem Francji Emmanuelem Macronem świadczy o tym, że dla Niemiec Polska jest bardzo ważnym partnerem, z którym należy konsultować kierunki reformy Unii Europejskiej i kwestie związane z przyszłością bezpieczeństwa wspólnoty. Polska bowiem jest liderem w gronie państw środkowoeuropejskich przyjętych do UE w 2004 r., z głosem którego należy się liczyć – mówi z kolei „Codziennej” prof. Paweł Soroka, politolog i ekspert ds. międzynarodowych z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. – Po ostatnich rozmowach w Warszawie istnieje szansa na ożywienie Trójkąta Weimarskiego z aktywnym udziałem naszego kraju. Należy także oczekiwać utrzymania, a nawet zwiększenia dotychczasowej skali wspól-

pracy gospodarczej Polski z Niemcami, zwłaszcza w zakresie wymiany handlowej – dodaje ekspert. Również niemieckie media poświęciły sporo miejsca poniedziałkowemu rozmowom kanclerz Merkel w Warszawie. „Wizyta to dowód na to, że Niemcy chcą dobrych stosunków z Polską” – czytamy w brandenburskim „Märkische Oderzeitung” (MOZ). „Nadszedł czas na wyjaśnienie wzajemnych nieporozumień i szukanie wspólnego rozwiązania problemów w Europie” – to z kolei cytaty z dziennika „Stuttgarter Zeitung”. Gazeta wskazuje, że nowym otwarciem we wzajemnej dyplomacji obu krajów może być przyznanie się Angeli Merkel do błędów w polityce migracyjnej, w następstwie których Europę zalała fala nielegalnych przybyszów z Afryki i Bliskiego Wschodu. „Niemcy i Polska są w punkcie zwrotnym i jest to zarazem punkt zwrotny dla Europy” – wskazuje dziennik „Tagesspiegel”. „Fakt, że w obu krajach od niedawna władzę sprawują nowe rządy (w Polsce po rekonstrukcji, w Niemczech po zawiązaniu koalicji), daje nadzieję na nowe otwarcie we wzajemnej dyplomacji” – czytamy na łamach berlińskiej gazety.

Tomasz Sakiewicz z wizytą w Niemczech

POLONIA \ Dziś o godz. 19 w Essen odbędzie się spotkanie autorskie redaktora naczelnego „Gazety Polskiej” Tomasza Sakiewicza oraz recital barda pieśni patriotycznych Pawła Piekarczyka. Wydarzenie w sali przy kościele św. Klemensa zostało zorganizowane we współpracy Klubu „GP” w Essen z grupą Polacy w Essen.

To, co się dzieje w Essen, jest nietypowe jak na Polską emigrację – mówi „Codziennej” Piekarczyk. W tym niemieckim mieście można zauważyć zgodną współpracę kilku środowisk polonijnych, które są bardzo zaangażowane w życie lokalnej społeczności. Warto chociażby wspomnieć o skutecznej obronie kościoła św. Klemensa na Hirtseferstrasse 13, który miał zostać sprzedany i przekształcony w ośrodek dla uchodźców.

Jak zauważa Tomasz Sakiewicz, Polonia w Niemczech jest drugą co do wielkości w krajach Europy. – Mamy w Niemczech największą sieć klubów, w niektórych niemieckich miastach funkcjonują nawet po trzy. Zależy nam na rozbudowaniu tej sieci, bo kluby są prawdziwym reprezentantem patriotycz-

nej części Polaków – podkreśla. Redaktor naczelny „Gazety Polskiej” odniósł się również do poniedziałkowej wizyty kanclerz RFN-u w Polsce. – Angeli Merkel zależy na ociepleniu relacji z Warszawą. Wie, że nie da się reformować UE bez Polski. Pytanie, na ile są to tylko gesty, a na ile pójdą za tym realne działania – zaznacza.

Essen to jedno z trzech niemieckich miast, które w tym tygodniu odwiedzi redaktor naczelny „Gazety Polskiej”. W czwartek Tomasz Sakiewicz pojawi się w Düsseldorfie na otwarciu wystawy o katastrofie smoleńskiej z 10 kwietnia 2010 r. Z kolei w piątek w Hamburgu ma się odbyć spotkanie z tamtejszymi klubami „GP”.

Paweł Kryszczak

Sawczenko podejrzana o planowanie zamachu

KIJÓW \ Dziś komitet regulaminowy Rady Najwyższej Ukrainy w obecności prokuratora generalnego Jurija Łucenki rozpatrzy wniosek dotyczący pozbawienia immunitetu deputowanej Nadii Sawczenko. Jak zapowiedziała deputowana z Bloku Petra Poroszenki Iryna Łucenko jej frakcja będzie głosowała za pozbawieniem immunitetu i za zgodą na aresztowanie byłej nawigatorki.

15 marca Jurij Łucenko zwrócił się do ukraińskiego parlamentu z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i aresztowanie Nadii Sawczenko. Według niego deputowana planowała przeprowadzenie ataku terrorystycznego w budynku Rady Najwyższej. Łucenko oświadczył, że ma niezaprzeczalne dowody na to, że Sawczenko miała zamiar „zniszczyć bojowymi granatami dwie łóża, zburzyć za pomocą moździerzy kopułę budynku, a tych, którzy przeżyją, dobijać z broni automatycznej”. Miała też werbować ludzi do tego przedsięwzięcia.

Tego samego dnia Iryna Łucenko powiedziała mediom, że Sawczenko wyprowadzono z sali posiedzeń z powodu stwarzania przez nią „zagrożenia dla otoczenia”. Według innych źródeł deputowana

miała przynieść do budynku parlamentu trzy granaty i pistolet. Sama Sawczenko wszystkiemu zaprzecza.

W związku z incydentem w poniedziałek w ukraińskim parlamencie złożono projekt nowego prawa, zgodnie z którym deputowani byliby wpuszczani do budynku Rady po przejściu przez wykrywacz metali. Nadija Sawczenko, oficer armii ukraińskiej i uczestniczka walk w Donbasie, została wybrana do Rady Najwyższej w czasie, gdy znajdowała się w rosyjskiej niewoli. Po uwolnieniu w ramach wymiany jeńców uczestniczyła w pracach parlamentu, wchodząc w skład frakcji Batkiwyszczyna. Od 2016 r. jest deputowaną niezależną.

Wespazjan Wielohorski

ELEKTROMOBILNOŚĆ \ Największa sieć stacji ładowania aut elektrycznych od maja wprowadza opłaty

100 km za 11 zł autem na prąd

Największa w Polsce sieć stacji ładowania aut elektrycznych – firma GreenWay Polska – w maju zacznie pobierać opłaty za korzystanie z jej infrastruktury. Gdy weźmie się pod uwagę planowane stawki szybkiego ładowania nocą, koszt przejechania 100 km odcinka wyniesie ok. 10,9 zł.

Lucyna Piwowarska

System nalicza opłaty za korzystanie z infrastruktury GreenWay na podstawie kilowatogodzin (kWh). Koszt jednej kWh został określony na 1,89 zł w wypadku ładowania prądem stałym z mocą do 50 kW (czyli za szybsze ładowanie) oraz 1,19 zł przy ładowaniu prądem zmiennym z mocą do 22 kW (za wolniejsze ładowanie). – Stawki uwzględniają wysokie koszty technologii szybkiego ładowania, utrzyma-

nia stacji oraz całodobowej obsługi klienta, dlatego są wyższe niż koszty ładowania w domu – wyjaśnił Rafał Czyżewski, prezes firmy GreenWay. Podstawowe ceny za ładowanie będą od dwóch do trzech razy wyższe niż koszt ładowania w domu, a w stosunku do taryf nocnych różnica będzie jeszcze większa.

Cennik przewiduje też opłatę za minuty przyłączenia do stacji po przekroczeniu pewnego czasu ładowania. Dla ładowania szybkiego prądem stałym naliczana ona będzie po 45 min, a dla



Obecnie w kraju można korzystać z 33 szybkich stacji ładowania

| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ładowania prądem zmiennym – po 180 min. Opłata za każdą minutę ponad wyznaczony limit wynosi

0,40 zł. – Celem jej wprowadzenia jest zwiększenie dostępności ładowarek dla kolejnych użytkowników

ków – poinformował prezes Czyżewski. – Z przeprowadzonych przez nas analiz wynika, że zdecydowana większość sesji ładowania kończy się przed upływem tego czasu – wyjaśnił.

Obecnie w kraju można korzystać z 33 szybkich stacji ładowania. W tym roku spółka zamierza zainstalować co najmniej 60 kolejnych stacji. Do 2020 r. GreenWay planuje instalację łącznie 200 stacji ładowania samochodów elektrycznych, w tym 10 ultraszybkich i 135 szybkich. Klienci firmy GreenWay – według stawek obowiązujących na polskim rynku – będą mogli korzystać też z ponad 20 szybkich ładowarek sieci znajdujących się na Słowacji. Natomiast dzięki porozumieniom roamingowym z największymi operatorami GreenWay zapewnia swoim klientom także dostęp do ponad 4,5 tys. stacji na terenie Europy. Spółka ma zarejestrowanych ok. 1,2 tys. klientów. W tej chwili w mieście odbywa się średnio 3–4 tys. ładowań. Szacuje się, że w tej chwili w Polsce jest ok. 1,8 tys. samochodów elektrycznych.

Imponujący początek roku w przemyśle

ROZWÓJ \ Bardzo dobre wyniki, produkcja na wysokim poziomie, coraz lepsza koniunktura i coraz większy popyt inwestycyjny – to tylko niektóre komentarze do lutowych danych Głównego Urzędu Statystycznego na temat sytuacji w przemyśle. Zaimponował zwłaszcza wzrost produkcji budowlano-montażowej o 31,4 proc.

Początek 2018 r. mimo zimy jest imponujący, zwłaszcza wzrost produkcji budowlano-montażowej powyżej 30 proc., licząc rok do roku – powiedziała PAP-owi Małgorzata Starczewska-Krzysztosek, główna ekonomistka Konfederacji Lewiatan. – W ostatniej dekadzie ponad 30-procentowy wzrost zdarzył się tylko raz, w styczniu 2012 r., gdy finalizowaliśmy przygotowania do piłkarskiego Euro 2012 – dodała. Według ekspertki Lewiatana to bardzo dobra wiadomość dla polskiej gospodarki, bo teraz jej wzrost będzie mógł się opierać nie tylko

na spożyciu indywidualnym, ale także na inwestycjach publicznych.

Także analitycy Banku Millennium uważają dane GUS-u, zwłaszcza te o wzroście produkcji budowlanej, za bardzo dobre. Ich zdaniem potwierdzają one bardzo dobrą koniunkturę w Polsce. Ekonomisci banku jednocześnie podkreślają, że wzrost produkcji odnotowano aż w 80 proc. wszystkich gałęzi przemysłu, co świadczy o wyjątkowej skali zjawiska.

– Uważam, że wzrost gospodarczy w tym roku będzie znacząco wyższy niż

3,8 proc. założone w budżecie. Moim zdaniem może on sięgnąć 4,5 proc. Wydaje się, że jednocześnie będziemy mieli znaczący wzrost wynagrodzeń, oscylujący w granicach od 7 do 10 proc. – twierdzi ekonomista Janusz Szewczak, wiceprzewodniczący sejmowej komisji finansów publicznych.

Również Piotr Piękoś z Banku Pekao przewiduje, że dynamika produkcji przemysłowej powinna w kolejnych miesiącach utrzymywać się na wysokim poziomie, a napędzać ją będzie popyt inwestycyjny. – Na pozycję lidera wzrostów w budowlance powróciła kategoria obiektów inżynierii lądowej i wodnej (wzrost na poziomie 65 proc.), co świadczy o mocnej ofensywie inwestycji infrastrukturalnych – dodał Piękoś.

Przedstawiciele rządu przyznają, że wynik produkcji budowlano-montażowej jest bardzo dobry, ale są dalecy od hurraoptymizmu. – Takiego wyniku pozwalał się spodziewać nie tylko zakres styczniowego przyspieszenia, ale także stosunkowo niska baza w lutym ub.r. – przyznał Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju.

Jan Kamieniecki

Wielkie centrum targowe na terenach FSO

INWESTYCJE \ W miejscu hal magazynowych Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie powstanie centrum targowo-wystawiennicze Global-Expo. Będzie to największa zabudowa na terenie Portu Żerańskiego i pierwszy projekt rewitalizacyjny dawnych terenów FSO.

Obiekt zajmie ponad 60 tys. mkw. powierzchni i będzie mieścił się na ponad 10-hektarowej działce. Oprócz centrum targowego w skład kompleksu wejdą też galeria dla branży budownictwa i wykończenia wnętrz, biurowiec oraz hotel.

– Z planów zagospodarowania Portu Żerańskiego wynika, że Global Expo wraz z towarzyszącą galerią wnętrz i hotelem to największa zabudowa na obszarze Portu Żerańskiego. W związku z tym, że inwestycja powstaje na terenach, za którymi stoi ciekawa przemysłowa przeszłość, nie chcieliśmy z niej tak po prostu zrezygnować, ale w pewien sposób budować na niej nową historię. Dlatego kompleks realizowany jest jako pierwszy projekt rewitali-

zacyjny dawnych terenów FSO i zakłada spożytkowanie elementów pofabrycznych hal – powiedział Radosław Tracz, prezes Global Expo, czyli spółki realizującej inwestycję. A zatem inwestor deklaruje, że zachowa charakter kulturowej fabryki. Nowy obiekt ma być oddany do użytku w przyszłym roku.

Jak informuje inwestor, obiekt ma zapewnić przestrzeń o powierzchni 12,1 tys. mkw., którą będzie można podzielić dziesięciokrotnie na dwie mniejsze sale. Do dyspozycji organizatorów będzie rozległy teren wokół kompleksu, na którym będzie można realizować imprezy w plenerze, a także parking na 1400 aut.

(lus)



PONAD 136 MLN ZŁ NA E-ADMINISTRACJĘ I E-ZDROWIE

ŚWIĘTOKRZYSKIE \ Prawie 86 mln zł funduszy UE przekaże zarząd województwa świętokrzyskiego na projekty samorządów, związane m.in. z digitalizacją zasobów geodezyjnych i elektronicznym obiegiem dokumentów. Kolejne 50 mln zł trafi do placówek ochrony zdrowia na rozwój systemów informatycznych.

FINANSE \ Czy e-podatki są zagrożone

Sygnity: musimy renegotjować umowę

Minister finansów zapytana przez „Codzienną” o opóźnienia w realizacji programu e-Podatki wspomina o rozmowach z wykonawcą – spółką Sygnity. Nowy zarząd spółki również liczy na renegotjowanie niewykonanego kontraktu zawartego przez rząd PO-PSL.

Piotr Chmielarz

Nie ukrywam, że z tym projektem, który odziedziczyliśmy po poprzedniej ekipie sprawującej władzę do 2015 r., mamy problem. Opóźnienie w niektórych elementach projektu wynosi już ok. dwóch lat. Obecnie prowadzone są rozmowy z wykonawcą, które mają doprowadzić do rozwiązania problemu – mówiła minister Teresa Czerwińska.

Na czym więc polega problem? – Ani ministerstwo, ani Sygnity nie były gotowe na realizację tak dużego projektu – mówi Piotr Wierzbicki, członek nowego, działającego od maja 2017 r. zarządu spółki. – Współpraca z podwykonawcą nie była łatwa, spółka zamrażała kapitał, a ministerstwo naliczało kary za opóźnienia w realizacji kolejnych etapów. To paraliżuje dalsze prace, a spółkę



Minister finansów Teresa Czerwińska | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

prowadzi na skraj bankructwa. Również zmieniające się w trakcie realizacji projektu przepisy prawne cofały nas niejednokrotnie o kilka kroków – dodaje Wierzbicki.

– Dlatego uważam, że dalsza kontynuacja umowy zapewniająca sukces możliwa będzie tylko pod warunkiem odpowiedniej rekonstrukcji pro-

jektu pozwalającej na efektywne wsparcie aktualnej polityki fiskalnej państwa polskiego – mówi prezes Sygnity Mariusz Nowak.

Zdaniem władz Sygnity umowa w obecnym kształcie jest nie do zrealizowania. – Mamy silną motywację i gotowy zespół, aby ten projekt kontynuować w no-

wej odsłonie – mówi prezes Mariusz Nowak. O sile spółki świadczą dobre wyniki finansowe: wstępne skonsolidowane przychody netto ze sprzedaży za I kwartał roku obrotowego 2017/2018 wyniosły 97,6 mln zł, zysk z działalności operacyjnej 4,1 mln zł, prognoza skonsolidowa-

nych przychodów netto ze sprzedaży na rok obrotowy 2017/2018 346,8 mln zł, a zysk z działalności operacyjnej 12,8 mln zł.

Firma Sygnity obsługuje największe instytucje finansowe, strategiczne spółki skarbu państwa i kluczowe ministerstwa w Polsce, a także spółki z sektora paliwowego oraz przemysłu chemicznego. Minister Teresa Czerwińska uspokaja, że perturbacje z wdrażaniem e-podatków w żaden sposób nie wpływają na funkcjonowanie i bezpieczeństwo systemów informatycznych obsługujących podatników.

– Tak – zgadza się Piotr Wierzbicki. – Ale pod warunkiem wyjścia z tego impasu, bowiem upadek Sygnity to potencjalna destabilizacja infrastruktury krytycznych systemów IT w Polsce oraz kłopoty dla wielu przedsiębiorstw korzystających z naszych systemów.

Specustawa przyspieszy budowę mieszkań

BUDOWNICTWO \ Specustawa mieszkaniowa, której projekt trafił już do konsultacji publicznych, w znaczący sposób przyspieszy proces budowy mieszkań w Polsce – twierdzi wiceminister inwestycji i rozwoju Artur Soboń.

Jednym z największych problemów społecznych w Polsce, który dotychczas nie znalazł rozwiązania, jest sytuacja mieszkaniowa. Pod względem liczby mieszkań na tysiąc mieszkańców Polska plasuje się na szarym końcu unijnego rankingu. Dlatego jednym z priorytetów obecnej ekipy rządowej jest program Mieszkanie+, który ma umożliwić Polakom łatwiejszy dostęp do tanich mieszkań. Jednak żeby budować szybko i tanio, trzeba najpierw usunąć bariery, które wydłużają proces inwestycyjny w budownictwie mieszkaniowym. Temu ma służyć tzw. specustawa mieszkaniowa przygotowana przez rząd. – Dzięki tej ustawie proces inwestycyjny będzie szybszy, a dostęp do gruntów dla inwestorów dużo łatwiejszy. W efekcie zwiększy się podaż nowych

mieszkań, co wpłynie na ich cenę – wyjaśniał wiceminister Soboń na spotkaniu z dziennikarzami.

Zdaniem Sobonia przyjęte w projekcie specustawy rozwiązania powinny skrócić procedurę zmiany przeznaczenia gruntu i przygotowania inwestycji z 5 lat, jak to jest obecnie, do pół roku, maksymalnie roku. – Ale w zamian inwestor będzie musiał zobowiązać się do zachowania wysokich standardów urbanistycznych – stwierdził Soboń. Chodzi tu o to, żeby inwestycje mieszkaniowe były lokalizowane na terenach, które mają dostęp do publicznego transportu i dróg, sieci elektroenergetycznej, wodociągowej oraz kanalizacyjnej. Poza tym inwestor będzie musiał zadbać m.in. o tereny zielone, miejsca w żłobkach, przedszkolach i szkołach.

Dzięki specustawie mieszkaniowej będzie można budować mieszkania nie tylko na terenach objętych planami zagospodarowania przestrzennego czy warunkami zabudowy, ale i tam, gdzie takich planów nie ma, np. na terenach poprzemysłowych. Będzie to jednak możliwe jedynie za zgodą samorządów. – Nie odbieramy samorządom ich prerogatyw, jedynie dajemy im nowe narzędzia współpracy z inwestorami – zastrzegł Soboń.

Wejście w życie specustawy ma spowodować, że polski rynek budownictwa mieszkaniowego stanie się bardziej konkurencyjny. – Dzięki temu spadną ceny, co w efekcie zwiększy dostępność mieszkań dla tych, którzy chcą je wynająć bądź kupić – powiedział Soboń.

Andrzej Ratajczyk

25 mld zł na poprawę jakości powietrza

SMOG \ Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na działania związane z jakością powietrza w latach 2016–2023 będzie mógł wydać 25 mld zł – przypomniał wiceminister środowiska Sławomir Mazurek.

Uczestniczący w wyjazdowej sesji sejmowej komisji zdrowia w Sosnowcu wicepremier powiedział, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej ma do wydania w latach 2016–2023 na poprawę jakości powietrza 25 mld zł, z czego środki własne NFOŚiGW to 18 mld zł. Mazurek wspominał, że rządowe działania antysmogowe będą realizowane zgodnie z rekomendacjami zawartymi w przyjętym w ub.r. programie „Czyste powietrze”, którego realizacja potrwa do 2023 r.

Wiceminister stwierdził, że resort środowiska będzie promował głęboką termomodernizację budynków, ponieważ to jest metoda, którą można najszybciej wykorzystać. – Będziemy też promowali elektromobilność i poprawiali stan jakości powie-

trza w miastach dzięki zmianom w systemie transportu zbiorowego – wyjaśnił.

Według Mazurka z uwagi na pilną potrzebę poprawy stanu powietrza w Polsce najbardziej uzasadnione wydaje się podłączanie do sieci ciepłowniczych indywidualnych odbiorców, obecnie wykorzystujących do celów grzewczych paliwa gorszej jakości. – Ważne jest także stworzenie mechanizmów techniczno-prawno-finansowych, które pozwolą na rozwój i modernizację sieci ciepłowniczych – podkreślił wiceminister. Jego zdaniem oprócz likwidacji niskiej emisji równie ważnym celem rządu jest zwalczanie ubóstwa energetycznego, w którym mają pomóc specjalne taryfy.

(jak, PAP)

GOSP.

9

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

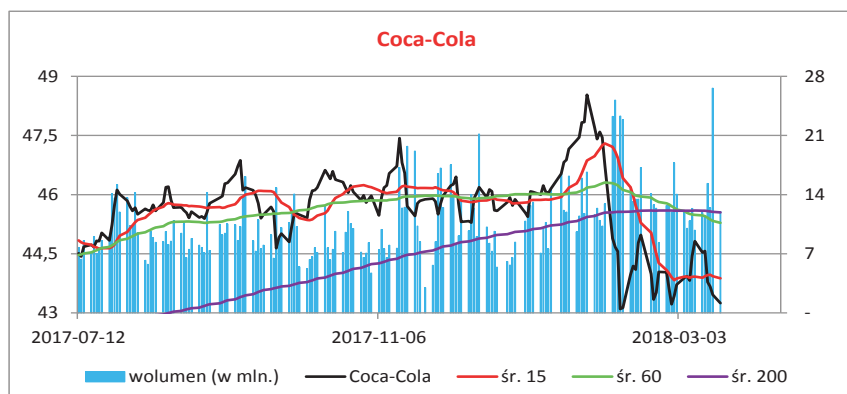
#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



ROZMAITOŚCI \ Według ankietyowanych analityków lutowa sprzedaż detaliczna wzrosła o 8 proc. w ujęciu rocznym. • KPMG w swoim raporcie wskazuje, że duże firmy obawiają się odpływu pracowników po zniesieniu limitu składek na ZUS.

Warszawska huśtawka

GIEŁDA \ Na warszawskim parkiecie kiepski poniedziałek, za to lepszy wtorek, z umocnieniem po godz. 10. Słabo wypadł Lotos po zmianie prezesa. KGHM z kolejnym minusowym rekordem. Mocne były banki i energetyka.



Niemale spadki odnotowano w poniedziałek we Frankfurcie i w Londynie, a najwięcej stracił indeks w Budapeszcie zniżkujący 3 proc. Warszawa także miała kiepski wynik – WIG20 spadł o ponad 1,6 proc., a niekwestionowaną porażkę poniósł KGHM, który stracił ponad 5 proc.

Europejska czerwień uwidoczniła się także w USA, gdzie DJIA stracił 1,3 proc. Kolejna przecena dotknęła Coca-Colę. Drugi parkiet, Nasdaq, zaprezentował się gorzej, a indeks Composite stracił ponad 1,7 proc. Tu ponadśiesięcioprocentowa przecena spotkała Facebooka. W tle tych zdarzeń nie pojawiły się żadne

istotne dane ekonomiczne, co tym bardziej zwiększało niepokój inwestorów w Nowym Jorku.

Wczorajsze otwarcie notowań w Azji nie wskazywało jednolitego kierunku. Tokio nieznacznie traciło na wartości, a dodatnie odczyty odnotowano w Seulu i Szanghaju.

Europa po kwadransie wtorkowych notowań miała odczyty, choć poza Budapesztem nigdzie indeksy nie zyskiwały zbyt wyraźnie. Czołowa dwudziestka na Giełdzie Papierów Wartościowych także notowała dodatni odczyt, ale wzrost indeksu o 0,2 proc. po półgodzinie trudno uznać za optymistyczny sygnał. Niepokoił KGHM, który tracił

ponad 1 proc., notując kolejne roczne minimum.

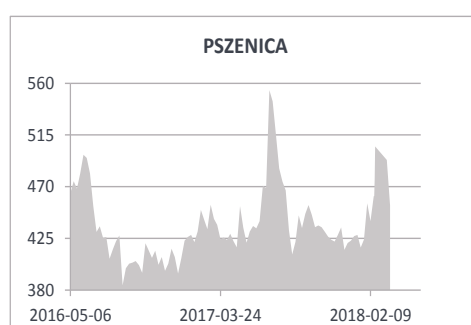
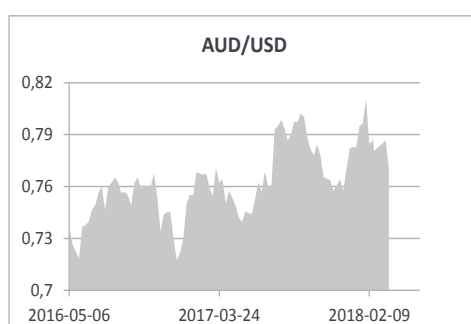
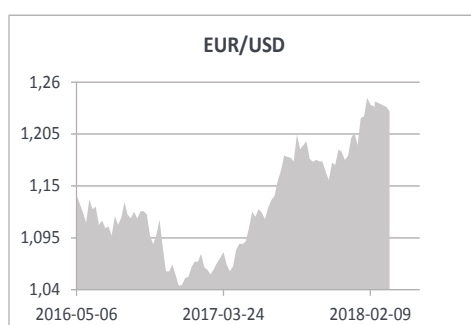
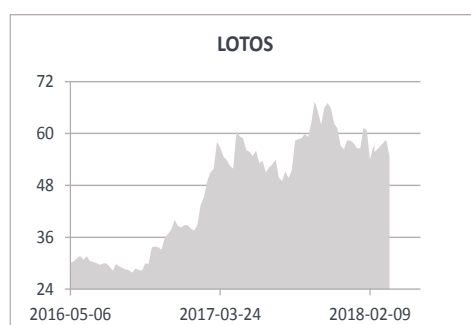
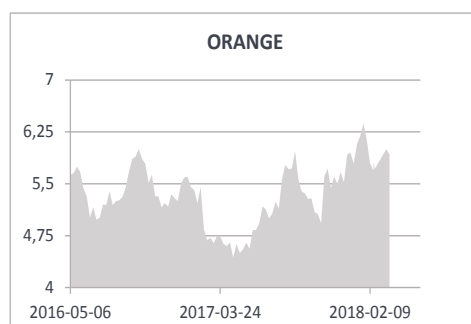
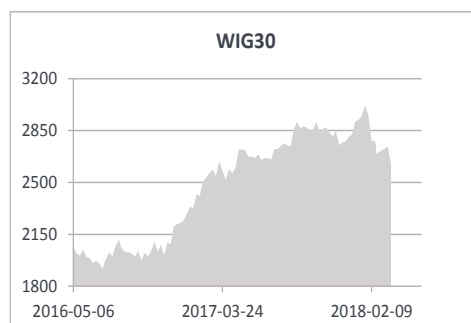
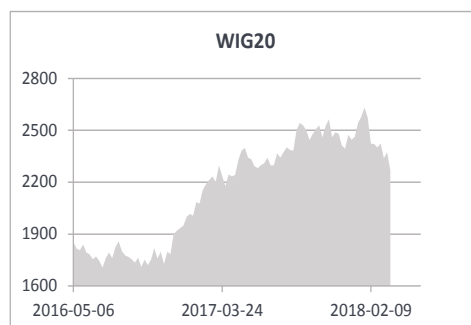
Europejski optymizm nie trwał zbyt długo, już po godzinie indeksy zmieniły kolor. WIG20 tracił prawie 0,3 proc., schodząc poniżej 2250 pkt. W drugim segmencie indeks tracił jeszcze bardziej, poleciało w dół PKP Cargo, które zniżyło nawet 10 proc. mimo publikacji dodatniego wyniku za ubiegły rok. Spółka od stycznia straciła na wartości ponad 25 proc., co po bardzo spokojnym ubiegłym roku jest sporym zaskoczeniem.

Po godz. 11 sytuacja na GPW uległa ogromnej zmianie. WIG20 zyskiwał ponad 1 proc., wyraźnie umocniły się banki i spółki energetyczne. Po prawie 3 proc. zyskiwały walory PGE, PKO BP i Energi. KGHM w dalszym ciągu tracił na wartości, czemu towarzyszyły spore obroty.

Europa także poprawiła notowania i nie przeszkodził w tym nawet słabszy, niż zakładano, odczyt indeksu ZEW. DAX30 zyskiwał 0,3 proc., a FTSE Mibtel aż 0,6 proc. z dodatnim odczytem Fiata i Ferrari. W Paryżu, gdzie CAC40 zyskiwał 0,35 proc., ponadprocentowe wzrosty notowały Airbus i Crédit Agricole.

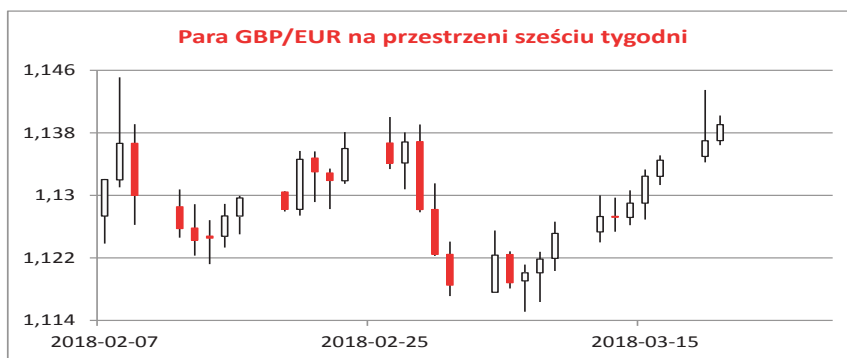
Po godz. 13 WIG20 znowu zaczął tracić. Najgorzej prezentowały się KGHM oraz Lotos, który po zmianie prezesa spadł o ponad 2 proc. Bardzo dobry wynik utrzymało PKO BP i LPP, które znowu kosztowało 9 tys. zł.

Rafał Grodowski



Dziś posiedzenie Fedu

WALUTY \ Euro w dół, a dolar do góry. Funt na minusie. Rynek czeka na decyzje Fedu i na efekty nowej polityki celnej USA. Złoty także znalazł się na minusie.



O ile giełdowy poniedziałek dla Europy był słaby, to waluty z naszego kontynentu poprawiły notowania w relacji do dolara. Euro zyskało ponad 0,3 proc. Wyraźnie umocnił się funt, za którego płacono znowu więcej niż 1,4 dol. Swój odczyt poprawiła słaba ostatnio waluta kanadyjska, ale w dalszym ciągu obowiązuje ponad 1,3 CAD za dolara.

Wczoraj przed godz. 9 sytuacja na rynku nie była zbyt dynamiczna. Euro symbolicznie zyskiwało do dolara, a funt lekko umocnił swoje notowania. Skala wahań czołowej pary rynku to jedynie 20 pipów. Mocniejsze zmiany widoczne były dla jena, który tracił do dolara 0,5 proc., a do euro prawie 0,7 proc.

AUD, dla którego Bank Rezerw Australii zaprezentował kwartalny raport, traciło po godz. 10 do USD 0,1 proc., choć jeszcze przed publikacją notowało dodatni wynik.

Euro zmieniło kierunek i po godz. 9 zaczęło sukcesywnie tracić do dolara, z wyraźnym przyspieszeniem po godz. 10, by tuż po godz. 11 tracić prawie 0,2 proc. Funt, który po godz. 10.30 otrzymał pakiet lutowych danych inflacyjnych, po ich publikacji stracił na wartości, utrzymując jednak dodatni odczyt. Inflacja na Wyspach nieznacznie spadła, co wskazuje, że sugestie analityków o utrzymaniu stóp na jutrzejszym posiedzeniu znajdują zapewne potwierdzenie.

Złoty nie miał udanego przedpołudnia. Do dolara tracił w południe 0,3 proc., a cała korekta to rezultat notowań w poprzednich dwóch godzinach. Ujemny odczyt złoty miał do euro, a także do franka, za którego płacono 3,6 zł.

Rosyjski rubel dwa dni po wyborach zyskiwał do USD, ale dzień wcześniej odnotował spadek, tak że prezentował się słabiej niż pod koniec ubiegłego tygodnia.

Po południu dolar kontynuował swoje umocnienie, co analitycy wiązali z tym, że niedawno ogłoszona polityka celna USA zdaniem części obserwatorów znacząco wpłynie na niemiecki eksport. Pierwszym sygnałem takiego scenariusza była publikacja indeksu ZEW, który tym razem odcisnął piętno na rynku walutowym.

Dzisiejsze posiedzenie Federalnego Komitetu ds. Operacji Otwartego Rynku (FOMC) i bardzo prawdopodobna decyzja o podniesieniu stóp staną się czynnikiem dominującym i zapewne jeszcze umocnią amerykańską walutę.

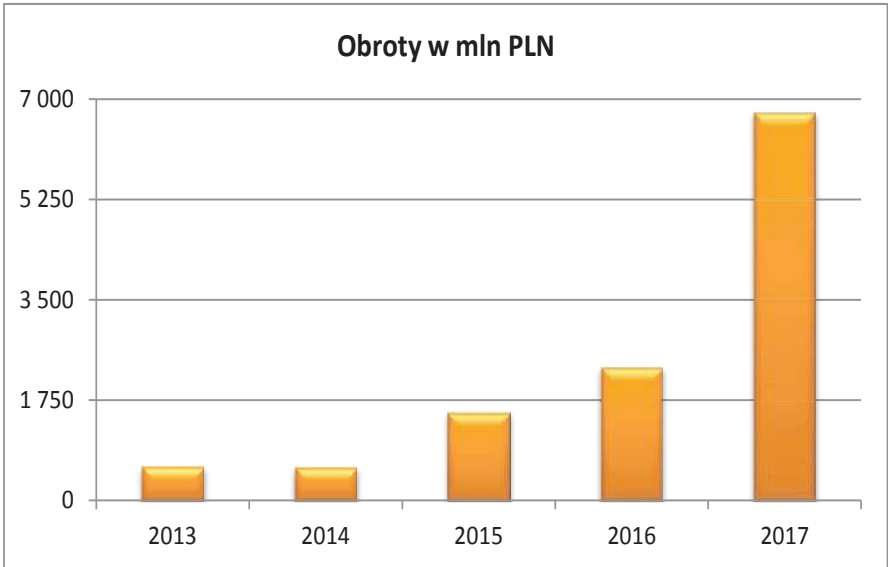
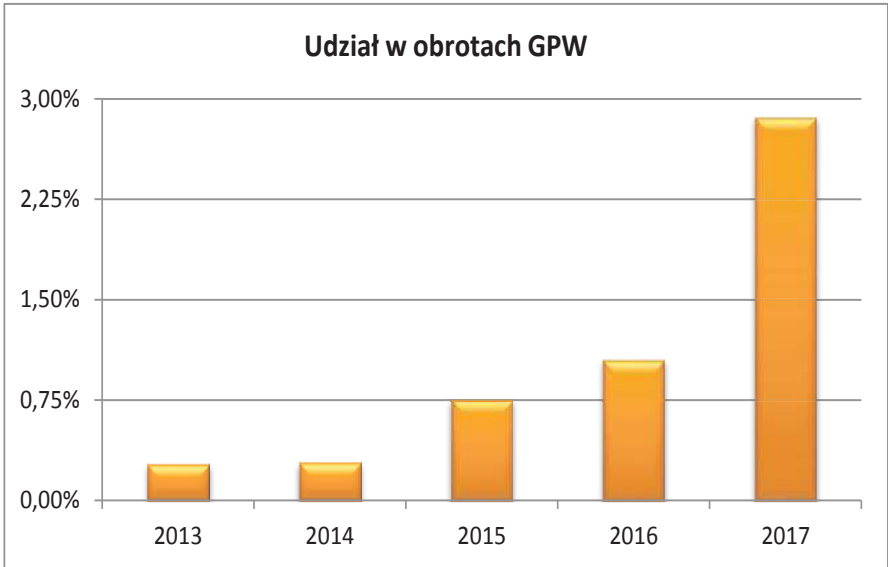
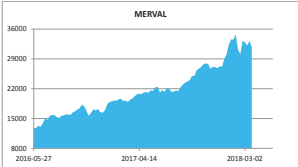
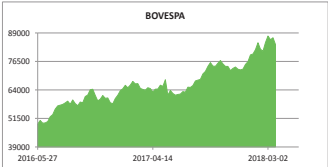
(rg)

W SKRÓCIE

HANDLOWY \ KNF poinformowała, że bank spełnia wymogi w zakresie wypłaty dywidendy do wysokości 100 proc. zysku netto.
CZĘ \ Według władz spółki tegoroczny zysk netto może wynieść od 12–14 mld koron czeskich.

Materiały przygotowane przez NXF

↑ 0,95749	0,63%	EURUSD	↓ 16,27	-0,34%	WTI	↑ 7074,7	0,45%	FTSE250	Kursy NBP	
↑ 106,543	0,47%	GBPUSD	↓ 1312,7	-0,39%	ZŁOTO	↓ 21380,97	-0,47%	DAX		
↓ 1,39979	-0,19%	USDCHF	↓ 307,1	-0,36%	SREBRNO	↑ 12268,1	0,42%	NASDAQ COMP		
↓ 1,22873	-0,39%	BRENT	↑ 66,92	1,32%	NIKKEI225	↓ 24610,91	-1,35%	SP500		
							3,4269	-0,21%	DOLAR	
							3,6035	0,07%	FRANK	
							4,2242	0,16%	EURO	



Wreszcie w elicie (1)

CD PROJEKT \ Polski wydawca i producent gier wideo od poniedziałku znalazł się w grupie 20 najważniejszych spółek warszawskiego parkietu. Kilka lat temu taka perspektywa wydawała się abstrakcyjna. Jednak droga, jaką spółka i jej akcje przeszły, jest naprawdę imponująca.

Rafał Grodowski

Wreszcie w indeksie – chciałoby się powiedzieć. Takie stwierdzenie nie powinno zaskakiwać, bo już w 2016 r. spółka pod względem wielkości obrotów notowała 21. miejsce w całej giełdowej stawce. Rok wcześniej CD Projekt miał 23. miejsce, a w 2014 r. zaledwie 38., co plasowało go de facto w środku stawki drugiego indeksu.

Ubiegły rok okazał się prawdziwym przełomem. Firma z Warszawy związana z sektorem gier komputerowych znalazła się na 8. miejscu wśród giełdowych spółek, wyprzedzając tak wielkie i znane firmy, jak BZ WBK czy naftowy Lotos. Trudno więc się dziwić, że 19 marca br. firma zadebiutowała w giełdowej elicie, zastępując informatyczny AssecoPol.

Dla CD Projektu ubiegły rok był także wyjątkowo udany pod względem stopy zwrotu, która przekroczyła poziom 88 proc., co dla dużych firm było wartością niespotykaną. Lepszy wynik odnoto-

wało jedynie Dino PL. Ubiegłoroczny debiutant nie był jednak obecny na parkiecie przez cały rok, gdyż pojawił się w kwietniu – co nie zmienia faktu, że wynik wzrostu kursu wynoszący ponad 135 proc. budzi szacunek. Jednak Dino PL pozostaje jak na razie w drugim segmencie, choć pod względem kapitalizacji już dawno pokonało Eurocash, który reprezentuje podobny sektor działalności.

Spółka CD Projekt od wielu lat jest obecna na parkiecie, ale wcześniej występowała pod innymi nazwami. Jest niejako sukcesorem Optimusa, choć po latach jej pierwotna działalność uległa znacznej modyfikacji. Pozostałością tej epoki jest przede wszystkim kod w Krajowym Depozycie Papierów Wartościowych – PLOPTTC00011. CD Projekt pod obecną nazwą funkcjonuje od lipca 2011 r. Przedmiot działalności spółki to przede wszystkim produkcja komputerowych gier wideo. Jej najbardziej znane produkty to oczywiście „Wiedźmin” i „Cyberpunk 2077”. Ta pierwsza gra sprzedawała się w ponad 25 mln egzemplarzy.

Od 2010 r. długookresowy trend akcji CD Projektu jest zdecydowanie pozytywny. Spółka mimo mniejszych okresów wahań wyraźnie zyskiwała na wartości, jedynie 2014 zakończył się rocznym spadkiem. W lutym 2009 r. akcje firmy zaliczane były do groszowych (jeden walor kosztował nawet mniej niż 90 gr), ale kolejne miesiące powoli podnosiły jej kurs.

Trudno się dziwić ówczesnym słabym wynikom spółki na parkiecie. Podmiot przez wiele lat notował straty. 2009–2010 to lata zakończone stratą netto wynoszącą 2,5 i 3,4 mln zł. I jakkolwiek nie była ona zbyt wysoka, to wcześniejsze lata z reguły także kończyły się ujemnym wynikiem.

Malejące rokrocznie przychody pokazywały skalę problemu. Firma sprawiała wrażenie podmiotu, który nie ma pomysłu na przyszłość. Przełomem okazały się lata 2010–2011. Już wtedy kurs spółki zaczął się wyraźnie podnosić, a firma przestała być postrzegana jako groszowa. Wyraźnie wzrastały przychody, w 2011 r. prze-

kroczyły poziom 130 mln zł. Siedem lat temu firma zakończyła rok zyskiem netto w wysokości ponad 23 mln zł. Także na parkiecie było zdecydowanie lepiej, wzrastały nie tylko notowania czy obroty, ale także ich wolumen. W 2011 r. wyniósł

on prawie 350 mln akcji, co wskazywało, że firma jest coraz częściej zauważana przez inwestorów.

Kolejny rok, 2012, także był udany, ale następny, 2013, wskazywał na zadyszkę. Rosnące jak dotąd wyniki nagle osłabły i spółka miała już gorsze przychody i zyski. Jednak na giełdzie walory zakończyły rok wyższym kursem niż pod koniec 2012 r. i już na stałe przekroczyły poziom kursowy 10 zł. A to wartość, która dla akcjonariuszy po kilku latach może się wydawać abstrakcyjnie niska.

OGŁOSZENIE PŁATNE



WOJEWODA MAŁOPOLSKI

**Ogłoszenie Wojewody Małopolskiego
w sprawie wszczętego postępowania administracyjnego w sprawie
stwierdzenia przejęcia przez Województwo Małopolskie w dniu 1 stycznia
1999 r. nieruchomości zajętej pod drogę publiczną we wskazanej dacie,
której stan prawny nie jest uregulowany.**

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r., poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 ze zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

podaje do publicznej wiadomości informację o wszczętym postępowaniu administracyjnym w sprawie stwierdzenia nabycia przez Województwo Małopolskie nieruchomości zajętej pod pas drogowy drogi publicznej w Krakowie z dniem 1 stycznia 1999 r. w trybie art. 73 ustawy z 13 października 1998 r. przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz. U. nr 133, poz. 872 z późn. zm.) odnośnie :

Działki nr 514/119 o pow. 0,0290 ha, obr. 10 jedn. ewid. Kraków - Podgórze, powstałej z podziału działki nr 514/36 (działka 514/36 powstała z połączenia działek 257/1 i 257/2, które z kolei powstały w wyniku podziału działki 257), objęta księgą wieczystą nr KR1P/00039226/7, zajęta pod drogę wojewódzką – ul. Monte Cassino w Krakowie, stanowiąca współwłasność:
- w 164/1344 części Hirsch Goldberger zmarłym 14 września 1943 r. w Krakowie,
- w 164/1344 części Rozalii Goldberger zmarłej 31 sierpnia 1943 r.,
- w 164/1344 części Eleonory Goldberger zmarłej 16 września 1943 r.,
- w 180/1344 części Izaka Liebermann,
- w 60/1344 części Reginy Liebermann zmarłej 28 października 1942 r.

Jednocześnie Wojewoda Małopolski informuje, że jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych współwłaścicieli

Zgłoszenia należy kierować na adres:
*Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków
znak sprawy: WS-IV.7533.1.10806.2013*

31-156 Kraków, ul. Basztowa 22 * tel. 12 39 21 432 * fax 12 39 21 283
http://www.malopolska.uw.gov.pl

Środa, 21 marca 2018				
Godzina	Kraj	wskaźnik ekonomiczny	okres	prognoza
	Japonia	Dzień wolny		
08:00	Polska	Sprzedaż detaliczna (m/m)	luty	8%
10:30	Wlk. Brytania	Stopa bezrobocia	styczeń	4,4%
15:00	USA	Sprzedaż domów na rynku wtórnym	luty	5,5 mln
19:00	USA	Decyzja w sprawie stóp procentowych	marzec	1,5%
19:30	USA	Konferencja prasowa po posiedzeniu FOMC		



fot. Wikipedia/d

**WYSTAWA ** 26 krajów na pięciu kontynentach w ciągu ostatnich dwóch lat odwiedziła odnowiona w 2016 r. wystawa „Samarytanie z Markowej. Ulmowie – Polacy zamordowani przez Niemców za pomoc Żydom”. Pokazuje zdjęcia i dokumenty ilustrujące życie rodziny Ulmów z Markowej koło Łańcuta. Rodzina poniosła śmierć za ukrywanie ośmiorga Żydów.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Chelmiec – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.). własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym:

Kurów, gmina Chelmiec, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako działki ewidencyjne: nr **208 o pow. 0,2200 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **487/15** i nr **377 o pow. 0,2200 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **487/16** powstałych z podziału parceli gruntowej l. kat. 487/9 objętej księgą gruntową Lwh 495 gmina katastralna Kurów zajęte pod drogę gminną nr 290457 K relacji „Kurów - Wieś”, Trzetrzewina, gmina Chelmiec, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr **151 o pow. 0,2500 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **155/4**, objętej księgą wieczystą nr NS15/00024471/9 i parceli gruntowej l.kat. **1316/2** objętej księgą gruntową Lwh 508 gmina katastralna Trzetrzewina zajęte pod drogę gminną nr 290106 K relacji „Trzetrzewina – Klęczany”, Paszyn, gmina Chelmiec, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonych jako parcela gruntowa l.kat. **2491 o pow. 0,2561 ha** objęta księgą gruntową Lwh 25 gmina katastralna Paszyn, parcele gruntowe l.kat. **1007/21 o pow. 0,0030 ha** i l.kat. **1014 o pow. 0,0504 ha**, objętych księgą wieczystą nr NS15/00004891/3 oraz parcela gruntowa l.kat. **948/2 o pow. 0,0407 ha** objęta księgą wieczystą nr NS15/00045528/7 wchodzących w skład działki ewidencyjnej nr **112** zajętej pod drogę gminną nr 290316 K relacji „Paszyn - Potoki”.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018 r. poz. 121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257 z zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Gminę Podegrodzie – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.). własności nieruchomości położonych w obrębie ewidencyjnym:

Podegrodzie, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr **513 o pow. 0,1300 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **95/2**, objętej księgą wieczystą nr NS15/00014248/4 zajęta pod drogę gminną nr 293757 K relacji „Podegrodzie – Łąka – Juraszowa”, Brzezina, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr **325 o pow. 0,1600 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **144/2**, objętej księgą wieczystą nr NS15/00014609/3 zajęta pod drogę gminną nr 293932 K relacji „Do Dąbrowskiego”, Chochorowice, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr **103 o pow. 0,2100 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **491/60**, objętej księgą wieczystą nr NS15/00002933/6 zajęta pod drogę gminną nr 293693 K relacji „Załaz – Uliczki”, Chochorowice, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr **204 o pow. 0,0600 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **498**, objętej księgą gruntową Lwh 55 gmina kat. Chochorowice zajęta pod drogę gminną nr 293694 K relacji „Słonka – Łącki”, Długoleśka Świerkla, gmina Podegrodzie, powiat nowosądecki, województwo małopolskie, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr **93 o pow. 0,1800 ha**, powstała z parceli gruntowej l.kat. **1054**, objętej księgą gruntową Lwh 9 gmina katastralna Długoleśka zajęta pod drogę gminną nr 293806 K relacji „Na Burdok”.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowych nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tych nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

JUBILEUSZ \ Wzruszająca podróż po muzycznych dziejach naszej ojczyzny

Gwiazdy na 100. urodzinach ZAiKS-u

Ponad 250 artystów na scenie Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, wspaniali goście i poruszająca podróż przez dzieje polskiej muzyki. Tak upłynęły setne urodziny Stowarzyszenia Autorów ZAiKS. Retransmisję z gali wyemitują TVP Kultura i telewizyjna Dwójka.



Podczas gali wybrzmiały fragmenty blisko 70 dzieł napisanych przez ponad stu polskich twórców | fot. Facebook/ZAiKS

Magdalena Fijołek

Ach, cóż to był za koncert! Na urodzinowej gali 100-lecia Stowarzyszenia Autorów ZAiKS było wielu znakomitych gości i wybitnych laureatów uhonorowanych Nagrodami 100-lecia ZAiKS-u, a przede wszystkim wspaniała muzyka. Dzięki staraniom ponad 250 artystów zaproszeni do Teatru Wielkiego – Opery Narodowej goście mogli wysłuchać dwugodzinnego koncertu, który zabrał audytorium we wzruszającą podróż po muzycznych dziejach naszej ojczyzny. Fakt, że setne urodziny organizacji wpisały się w obchody 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, nadał imprezie dodatkowe znaczenie, a honorowy patronat nad wydarzeniem objął prezydent Andrzej Duda. „Odzyskanie przed wiekiem niepodległości przez Rzeczpospolitą przyniosło nam, Polakom, suwerenność w wymiarze państwowym, a jednocześnie było wielkim przełomem w życiu całej naszej wspólnoty i wszystkich składających się na nią kręgów i środowisk społecznych. Artyści, którzy zawsze – wraz z mężami stanu i wodzami – podążali w awangardzie polskiego pochodu dziejowe-

go, odzyskali wówczas pełnię swobód: wolność słowa i możliwość niczym nieskrępowanej ekspresji twórczej” – napisał prezydent w liście odczytanym na gali przez prezesa Polskiego Radia RDC Tadeusza Deszkiewicza.

Podczas gali wybrzmiały fragmenty blisko siedemdziesięciu dzieł napisanych przez ponad stu polskich twórców: od okresu przedwojnia poprzez szalone czasy big-beatu i buntowniczy rock z lat 80. aż po współczesny jazz i muzykę filmową. W repertuarze nie mogło zabraknąć również utworów Fryderyka Chopina, które zabrzmiały w interpretacji wybitnego pianisty Włodka Pawlika. Oprócz niego na scenie mogliśmy podziwiać występy m.in. Katarzyny Nosowskiej, Krzysztofa Zalewskiego, Kayah, Leszka Możdżera, Maryli Rodowicz i Stanisława Soyki. Koncert zwieńczyło podniosłe, wpisujące się w czas Wielkiego Postu, wykonanie „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego w wykonaniu śpiewaków operowych: Iwony Hossy, Małgorzaty Pańko i Jarosława Bręka wraz z chórem i orkiestrą pod dyrekcją Jerzego Maksymiuka.

ZAiKS z okazji swojego święta wręczył specjalne nagrody, które powędro-

wały do Krzysztofa Pendereckiego, Tomasza Stańki, Mirosława Bałki, Krzysztofa Zanussiego, Ryszarda Horowitza, Jacka Cygana, Janusza Gajosa, Agnieszki Duczmal, Leona Tarasewicza i Wiesława Myślińskiego. Honorowymi członkami ZAiKS-u zostali Jean-Michel Jarre, Jan A.P. Kaczmarek, Adam Makowicz, Jerzy Maksymiuk, Emil Wesołowski, Jan Kanty Pawluśkiewicz, Joanna Kulmowa, Janusz Majewski i Polski Club.

ZAiKS został powołany 18 marca 1918 r. z inicjatywy twórców, wśród których znaleźli się Julian Tuwim, Jan Brzechwa czy Antoni Słonimski. Na czele ówczesnej organizacji stanął Stanisław Ossorya-Brochocki. Stowarzyszenie, które od stu lat zajmuje się ochroną autorskich praw majątkowych oraz działaniem na rzecz rozwoju twórczości w Polsce, powstało jako jedna z pierwszych tego typu organizacji na świecie.

Gala transmitowana była na żywo w TVP Rozrywka, na TVP VOD oraz na facebookowym profilu TVP Kultura. Retransmisję koncertu obejrzyć będzie można jeszcze w sobotę 24 marca o godz. 22.15 (TVP Kultura) oraz w niedzielę 25 marca o godz. 21.05 (TVP2).



fot. mat. pras/d

KINO \ „Pitbull. Ostatni pies” Władysława Pasikowskiego zanotował najlepsze otwarcie spośród wszystkich dotychczasowych filmów tego twórcy. Po pierwszym weekendzie wyświetlania filmu w kinach na nowego „Pitbulla” wybrało się blisko 350 tys. widzów. Poprzedni hit pt. „Jack Strong” z Marcinem Dorocińskim w roli głównej przez pierwsze dni wyświetlania zgromadził publikę liczącą blisko 220 tys. osób. Reżyserowi „Psów” i „Krolla” udało się również prześcignąć wynik otwarcia filmu „Pitbull. Nowe porządki” (211 tys. widzów).

Trwa III edycja konkursu Patria Nostra na filmy i animacje o polskich bohaterach oraz historii Polski. Za nami edycje w Warszawie i Krakowie. Za miesiąc konkurs w Poznaniu. W planach edycja zagraniczna. Młodzież przesyła coraz lepsze filmy...

Tak. Konkursy wojewódzkie na Mazowszu i w Małopolsce zostały rozstrzygnięte, pozostaje finał w Wielkopolsce. Progres jest widoczny w jakości prac konkursowych, szczególnie duży skok nastąpił między I a II edycją konkursu. O ile bowiem w I edycji prace były wykonane dość prostymi technikami, o tyle w II edycji pojawiły się materiały realizowane technikami ręcznie rysowanej animacji poklatkowej lub filmu z udziałem samych uczniów. W III edycji tego typu prac jest jeszcze więcej. Ze względu na rosnący poziom planujemy nawiązanie współpracy z właściwymi instytucjami kultury (przede wszystkim PISF-em), tak aby za pośrednictwem konkursów Patria Nostra otworzyć utalentowanej młodzieży drogę do dalszego rozwijania jej pasji i talentów związanych z filmem i animacją.

W konkursach bierze udział polska młodzież kresowa. Czy Kresy to podatny grunt dla takich inicjatyw?

Tak jest, przyczyną tego jest prawdopodobnie wciąż żywa w środowisku Polaków na Kresach przedwojenna myśl wychowawcza, w której miłość ojczyzny to nie tylko frazes. Jest głębokim uczuciem i przywiązaniem nie tylko intelektualnym, ale i płynącym z serca. Na Wschodzie właśnie, jak nigdzie indziej poza granicami Polski, kultywuje się rodzime tradycje, obchodzi katolickie święta. Proszę przy tym pamiętać, że doświadczenia Polaków ze Wschodu są nieco inne niż współczesnej nam emigracji zarobkowej na Zachodzie. Polacy z Kresów de facto nigdy nie emigrowali – to granice przesunęły się bez ich woli i udziału. Z kolei obecność naszych rodaków w Kazachstanie to głównie rezultat przymusowych zsyłek sowieckich. Wśród młodzieży w Polsce obserwujemy wzrost zainteresowania tematami historycznymi i patriotycznymi. Staramy się to podtrzymać.

Nagrodzone filmy są wyświetlane na ekranach ledowych w miastach, w których zostały zorganizowane konkursy. Wykorzystywanie takich powierzchni jest bardzo kosztowne. Jak Państwo sobie z tym radzą?

WYWIAD \ Z MIROSŁAWEM GRYKĄ z fundacji Patria Nostra rozmawia SYLWIA KRASNODEBSKA

Młodzież, która myśli po polsku

Planujemy nawiązanie współpracy z właściwymi instytucjami kultury, tak aby za pośrednictwem konkursów Patria Nostra otworzyć utalentowanej młodzieży drogę do dalszego rozwijania jej pasji i talentów związanych z filmem i animacją.



Kadr z animacji o masowej egzekucji Polaków przez Niemców w Palmirach. Laureat tegorocznego konkursu w Warszawie | fot. YouTube/d

Zakup czasu emisyjnego na telebimach nie jest tani, jednak jest niezbędny dla realizacji celów fundacji. Prace konkursowe, którymi są krótkie, 30-sekundowe animacje, doskonale nadają się do prezentacji właśnie na tych ekranach. Skuteczna ekspozycja materiałów związanych z historią Polski w miejscach publicznych jest warta wysiłku i zainwestowanych zasobów. Podobnie jak w wypadku wielu innych kampanii społecznych realizowanych za pomocą tego typu nośników staramy się pozyskiwać środki na emisję ze źródeł publicznych, komercyjnych oraz NGO – w tegorocznej edycji wspierają nas m.in. Fundacja PZU, Fundacja PGZ, PWPW, PKO BP. Oczywiście prace publikowane są również w internecie, na stronie internetowej i kanale youtube'owym konkursu.

Jedną z nagród dla uczestników jest wycieczka do Brukseli. Wybór takiego

kierunku zaskakuje. Organizują przecież Państwo konkurs patriotyczny promujący polską historię. To zdaje się jest solą w oku UE...

Nie można zaprzeczyć, że wśród elit UE są obecnie tendencje do odrzucania dorobku cywilizacyjnego narodów tworzących Unię i próby budowania tożsamości europejskiej w oderwaniu od korzeni. Uważamy jednak, że istnienie tych tendencji nie może być powodem odwrócenia się Polski od ponadtysiącletniego dialogu z resztą kontynentu. Patriotyzm i kultywacja tradycji narodowej nie oznaczają zamknięcia się na świat, izolacji czy też zaścianowości. Obowiązkiem patrioty jest działanie w świecie – w tym również w wielkiej wspólnocie narodów europejskich. Siłą tej wspólnoty jest wielokulturowość, ale rozumiana właśnie jako dialog różnorodnych kultur, nie zaś jako wymuszona, bezbarwna uniformizacja. Przyszłość

Polski, podobnie jak jej przeszłość, związana jest z Europą i dlatego młodzi Polacy muszą być gotowi do godnego reprezentowania naszego kraju na forum europejskim. Ważne jest jednak, by pozostawali przy tym świadomi swoich korzeni i by mogli z owych korzeni czerpać siłę i inspirację, tym bardziej że Rzeczpospolita posiada w swojej historii piękne karty, jeśli chodzi o tolerancję i wielokulturowość. Dlatego właśnie uważamy, że pobyt w Brukseli i spotkanie z polskimi eurodeputowanymi stanowi ważne i pouczające doświadczenie dla uczestników naszego konkursu.

Prof. Jan Żaryn, doceniając inicjatywę konkursu, powiedział, że jego uczestnicy to młodzież myśląca po polsku. Piękne stwierdzenie...

Istotnie. Zwłaszcza kiedy odniesiemy je do młodzieży polskiej ze Wschodu. Proszę pamiętać, że młodzi

Polacy na Wschodzie napotykają rozmaite utrudnienia w nauce języka polskiego – od niedostatecznej w stosunku do zainteresowania liczby nauczycieli (tak jest np. w Kazachstanie) aż po przeszkody administracyjne dla działalności polskiej edukacji (na Białorusi). Nie zapominajmy również o tym, że polityka ZSRS-u nie sprzyjała zachowaniu języków ojczystych przez mniejszości narodowe, dlatego młodzi Polacy na Wschodzie nierzadko muszą uczyć się polskiego od nowa. Jak wiemy, nasz język należy do najtrudniejszych na świecie, a jednak ta młodzież, zamieszkała setki lub tysiące kilometrów od Polski, podejmuje dodatkowy wysiłek, by ten język poznać, by znać polską historię i kulturę, by – jak to ujął pan senator – myśleć po polsku. To jest ogromny komplement, ale też odpowiedzialność i wezwanie do wyteżonej pracy.



foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Beata Szydło

(ur. 1963) polityk, samorządowiec, premier (2015–2017), obecnie wicepremier

\\ O przyszłości Europy nie będzie decydował prezydent Francji, ani żaden inny przywódca indywidualnie, tylko wszyscy członkowie wspólnoty. \\



**Krzysztof
Wołodźko**

Niepokojące wieści dobiegają z Mazowsza. Grupa Mobilis ogłosiła likwidację trzech spółek PKS-u: w Ciechanowie, Ostrołęce i Mińsku Mazowieckim. A przecież w 2017 r. na terenie województwa mazowieckiego zlikwidowano kilkadziesiąt kursów PKS-u. Sytuacja niestety jeszcze się pogorszy. Na początku lipca niektóre gminy (Opinogóra Górna, Regimin, Troszyn, Lelis, Zawady, Cisówka i Starogród) zostaną całkowicie pozbawione komunikacji autobusowej.

Mazowsze bez autobusów

To oznacza, że lokalne społeczności stracą mniej lub bardziej dogodny dojazd do pracy, instytucji publicznych, banków. Jak zwykle najbardziej ucierpią ci starsi oraz ubożsi, którzy i tak muszą odczekać swoje w kolejkach do lekarza, mają coraz dalej na pocztę czy do urzędu. Pracę stracą też kierowcy, pracownicy obsługi, mechanicy. Kto będzie mógł, ten rad nierad przesiądzie się do samochodu. Ale przecież nie wszyscy mogą prowadzić! Czyli: znów większe korki, więcej spalin, jeszcze dłuższe podróże z domu do pracy i z pracy do domu. To zdumiewające, w jakie tarapaty wpakowaliśmy się przez kilka dekad wolnego państwa, biorąc za dobrą monetę kilka ultraliberalnych sloganów, łącznie z tymi dotyczącymi transportu.

Efektywna komunikacja publiczna, także ta autobusowa, oparta na przemysłowych działaniach samorządów i władz centralnych, potrzebna jest także po to, żeby zapobiec negatywnym społecznym konsekwencjom działania prywatnych firm. Zagraniczny Mobilis likwiduje połączenia, bo tak mu podpowiada rachunek finansowy. Polski prywatyzator zrobił zresztą to samo. Możemy w tej kwestii zapomnieć o jakiegokolwiek społecznej odpowiedzialności biznesu. Instytucje publiczne powinny jednak kierować się dobrem lokalnych społeczności, logiką inną niż ekonomiczna. Tak się jednak często w Polsce nie dzieje. Znaczną część PKS-ów już przed laty oddano w ręce zagranicznych firm. W imię znanej z dziejów III RP ideologii, że prywatne zawsze jest lepsze.

SPOŁECZEŃSTWO \ Rozpad komunikacji autobusowej na Mazowszu

Zwijanie państwa? To wciąż się zdarza

Walka z zanieczyszczeniem powietrza będzie się toczyła głównie na papierze, jeśli w poszczególnych regionach kraju komunikacja publiczna nadal będzie się rozpa-
dała, a największy wpływ na planowanie przestrzenne zyskają deweloperzy. PiS nie powinien popełniać błędów elity III RP.



Znaczną część PKS-ów już przed laty oddano w ręce zagranicznych firm | fot. Piotr Galant/Gazeta Polska

Jak upadły PKS-y?

Właśnie się okazuje, jak to w praktyce wygląda: na mapie Polski powstają kolejne komunikacyjne białe plamy. I żeby było jasne – przerzucanie transportu zbiorowego do prywatnych samochodów to nie jest cywilizacja. To parodia zachodnich wzorców, i to sprzed wielu dekad. O tyle bardziej szkodliwa, że upadek komunikacji publicznej to nie tylko jeszcze bardziej zatrute powietrze, ale też problemy z mobilnością społeczną. A poszczególne gminy i samorządy potrzebują jej dla prawidłowego gospodarczego funkcjonowania.

Na marginesie: tereny starych dworców autobusowych są smaczny kąskiem nie tylko dla deweloperów. Biedronka w Świeciu zlokalizowana jest w budynku dawnego dworca autobusowego. Nadal widnieje na nim napis „dworzec autobusowy”, ale w środku nie ma już dyspozytorni, kas biletowych ani poczekalni. Wiaty znajdują się na zewnątrz – informuje portal Money.pl. Firma, korzystając z pewnych zapisów w nowej ustawie o ograniczeniu handlu, otworzyła swoje podwoje w niedzielę niehandlo-

wą. Zdaniem związkowców to szyderstwo z prawa. Ale cóż, kary za ewentualne łamanie takich przepisów, czyli 100 tys. zł, są raczej mało dotkliwe dla potentatów w rodzaju Jeronimo Martins Polska. Może gdyby ustawodawcy zdecydowali się porządnie podnieść kary finansowe za jawne robienie sobie kpin z państwa, to jedna czy druga firma zastanowiłaby się dwa razy, czy warto igrać z ogniem.

Mniej autobusów, więcej korków

Łatwo przyszło zniszczyć zaufanie potencjalnych pasażerów do PKS-ów. Nie tylko na Mazowszu, ale także w całej Polsce. To właśnie brak zaufania, że przewoźnik jest w stanie zapewnić sensowną, długoterminową, względnie cywilizowaną ofertę, powodował, że mieszkańcy danej okolicy – nawet kosztem zwiększonych wydatków i większego nakładu czasu – decydowali się na prywatny transport. Ludzie nierzadko przesiadali się do samochodów nie dlatego, że im się to bardziej opłacało, ale dlatego, że poboczniane kursy autobusowe nie spełniały wymogów. Brak wieczornych i późnowieczornych kursów, obci-

nanie końcówek, wyrzucanie z kursów małych miejscowości burzyło transport autobusowy.

Nawet jeśli w miejsce publicznego przewoźnika pojawiał się prywatny bus, to z reguły okazywało się, że kursy zależą od jego widzimisię, jest ciasno (więc nie zawsze wszyscy się mieszczą), a przede wszystkim: obsługiwane są jedynie te trasy, które z pewnością przyniosą dochód. Ponieważ w związku z szerokim rozpadem komunikacji publicznej ludzie lawinowo przerzucali się na tanie auta, to niejedna trasa, przez lata dochodowa, z czasem ulegała wygaszeniu. Skutki społeczne, komunikacyjne i drogowe oglądamy dziś wszyscy na własne oczy. Nie przestaje mnie zdumiewać, że w kraju, w którym duża część klasy politycznej odwołuje się do konserwatyzmu, pozwolono na taką dewastację ładu przestrzennego i stworzenie tak nieprzyjanych warunków społecznych dla zwykłych polskich rodzin.

Komunikacja i ład przestrzenny

Pozwolę sobie na dłuższy cytat. Dr Michał Wołański z Katedry Transpor-

tu Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie tak mówił w wywiadzie dla „Nowego Obywatela”: „Komunikacja pozamiejska się zwija – od czasu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej została ograniczona prawie o połowę, omijając ją inwestycje unijne. Dla samorządowców najważniejsza jest budowa dróg, natomiast nie dostrzegają, że nie każdy może mieć lub prowadzić samochód – dotyczy to zwłaszcza osób najmłodszych, najstarszych, najbiedniejszych i niepełnosprawnych. Władze rządowe zupełnie pomijają problem. Nieliczne osoby, które walczą o komunikację publiczną – głównie personel PKS-ów – są już bardzo wypalone i zrezygnowane”. Mimo to jeszcze przed kilkoma laty w komunikacji zbiorowej poza miastami korzystało regularnie ok. 2,5 proc. Polaków, czyli niemal co dziesiąty mieszkaniec obszarów wiejskich. I zapewne chętnych na sprawną komunikację publiczną, właśnie autobusową, byłoby znacznie więcej – gdyby ją ktoś wreszcie zaoferował. Wiele wskazuje jednak, że proces zwijania państwa w tym obszarze długo się jeszcze nie skończy.

Jest jeszcze jeden problem: to ład przestrzenny i sensowne projekty urbanistyczne. Jeśli o tych kwestiach będą decydowali deweloperzy, to złe wróżę polskimi miastom, miasteczkom i wsiom w najbliższych dekadach. Niestety szykowane zapisy tzw. specustawy mieszkaniowej wyjmują inwestycje mieszkaniowe spod wymogów ustawy o planowaniu. Jeszcze niedawno słyszeliśmy, także z ust Jarosława Kaczyńskiego, że PiS chce walczyć o estetykę i funkcjonalność przestrzeni, o ład krajobrazowy. Ale dla deweloperów to po prostu wolnoamerykanka: będą budowali, co chcą i gdzie chcą, a samorządy będą miały problem choćby z zapewnieniem sensownej infrastruktury dla tych projektów. Nie mówiąc o dalszych problemach komunikacyjnych w skali całego kraju.

Mało optymistycznie? No cóż. Wprowadzenie programu 500+ naprawdę nie rozwiązuje wszystkich problemów społecznych w Polsce. I szkoda by było, żeby PiS przykładało rękę do tych już istniejących. A mieszkańcom Mazowsza pozostaje życzyć, by przed wyborami samorządowymi zaczęli wywierać naprawdę dużą presję na lokalnych polityków. Dla własnego dobra.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTANY



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Jarosław Kaczyński

(ur. 1949) polityk, doktor nauk prawnych, poseł, premier (2006–2007), założyciel i prezes PiS-u

\\ Jestem zwolennikiem Europy ojczyzn, Europy zjednoczonej, koordynowanej politycznie i stanowiącej jeden obszar gospodarczy. Przy czym regiony zacofane muszą uzyskać szanse na efektywną pomoc ze strony silniejszych państw. \\



Piotr Wójcik

Gdy 26 września ub.r. Emmanuel Macron wygłosił wykład na słynnej paryskiej Sorbonie, w którym przedstawił zarys swojej wizji reformy Unii Europejskiej, wydawało się, że szanse jej ziszczenia są duże. Wybory w Niemczech wyraźnie osłabiły pozycję kanclerz Merkel, więc przywódca Francji zaczął dla niektórych wyraść na lidera Europy. Nasi rodzimi euroentuzjaści zaczęli już głosić, że Polska zostanie wystawiona poza nawias integracji europejskiej i niechybnie wpadnie w ramiona Moskwy. Jednak od tamtego czasu nadeszła seria zdarzeń, które sprowadziły zwolenników federalizacji UE na ziemię.

Eurosceptycy u bram

Już w październiku w wyborach parlamentarnych w Austrii i Czechach bardzo wysokie poparcie uzyskały ugrupowania eurosceptyczne. Co prawda w wyniku udanych lub nieudanych układanek koalicyjnych do władzy doszli liberalni pragmatycy Kurz i Babiš, jednak przeciwne głębszej integracji europejskiej partie uzyskały większe niż wcześniej wpływy – w Austrii skrajna prawica (FPÖ) weszła nawet do rządu. W Niemczech rychło się okazało, że nie tylko eurosceptycznej Alternatywie dla Niemiec (AfD) jest nie po drodze z Macronowską wizją Europy, ale także czwartej sile politycznej, czyli liberalnej FDP – niedoszłemu koalicjantowi rządzącej CDU. Wyniki wyborów we Włoszech to już zupełny koszmarny zwolenników federalizacji – jedyna licząca się euroentuzjastyczna siła we Włoszech została największym przegranym, a swoje głosy wyborcy rozdzielili między różnego rodzaju eurosceptyków – od lewicowców przez celebrytów po prawicowców. Zaledwie kilka dni później Holandia, należące do UE kraje nordyckie oraz kraje bałtyckie ogłosiły dokument, w którym sprzeciwiają się zacieśnieniu integracji wokół instytucji strefy euro oraz domagają się podejmowania większej liczby decyzji na szczeblu państw narodowych.

Oczywiście musimy pamiętać, że wiele spośród eurosceptycznych ugrupowań, które w ostatnim czasie doszły w Europie do głosu, jest

POLSKA-UE \ Merkel w Warszawie, Macron w odwrocie

Fiasko wizji Macrona

Wyniki wyborów we Włoszech, inicjatywa państw północy UE domagających się większego wpływu państw narodowych na integrację oraz drugie w ciągu nieco ponad miesiąca spotkanie Morawiecki–Merkel pokazują, że wizja Emmanuela Macrona ma coraz mniejsze szanse na realizację. I dobrze, bo to wizja szkodliwa dla Polski i Europy.

z naszej perspektywy przynajmniej podejrzanych. Trzecia polityczna siła w Niemczech AfD oraz Wolnościowa Partia Austrii (FPÖ) są jawnie prorosyjskie, a FPÖ nawiązała nawet współpracę z Jedną Rosją, czyli partią Putina. Nie zmienia to faktu, że obecne nastroje w Europie, zarówno w społeczeństwach, jak i elitach władzy, nie pozwolą Macronowi zrealizować jego koncepcji, która dla Polski byłaby wyjątkowo niekorzystna. Drugie spotkanie Morawiecki–Merkel w ciągu nieco ponad miesiąca pokazuje, że Niemcy też zdają sobie z tego sprawę. I bardzo dobrze, bo wizja Macrona byłaby zła dla Europy.

Piwot na południe

Koncepcja Macrona opiera się przede wszystkim na zacieśnieniu integracji wokół strefy euro. Zakłada ona utworzenie osobnego budżetu eurostrefy oraz utworzenie nowej instytucji, która by nim zarządzała – swego rodzaju ministerstwa finansów strefy euro. Z budżetu strefy euro finansowane byłyby inwestycje w krajach, które miałyby ujemny bilans handlu z innymi krajami strefy, czyli nadwyżkę importu nad eksportem. Budżet strefy euro byłby więc instrumentem, który zmniejszałby napięcia strukturalne powstałe między różniącymi się potencjałem gospodarkami strefy wspólnej waluty. Zacieśnienie integracji wokół strefy euro musiałoby też zakładać jakąś formę uwspół-

notowania długu – albo euroobligacje zamiast obligacji krajowych, albo przynajmniej gwarancję spłaty długów poszczególnych członków przez całą wspólnotę bądź Europejski Bank Centralny. Byłaby to też koncepcja ekskluzywna, otwarta jedynie dla tych, którzy z entuzjazmem podchodzą do integracji w zaproponowanym kształcie.

Do czego w praktyce doprowadziłaby realizacja koncepcji Macrona? Przede wszystkim do przekierowania funduszy europejskich z Europy Środkowej do Europy Południowej. Stworzenie budżetu strefy euro oczywiście musiałoby wyrażnie zmniejszyć budżet Unii Europejskiej, a więc bardzo ograniczyć Fundusze Spójności, z których finansowane jest wsparcie dla goniących Zachód krajów naszego regionu. Środki te popłynęłyby do państw południa Europy, ponieważ to one najczęściej notują deficyt handlowy. One także mają najwyższy dług publiczny w UE, a więc najbardziej skorzystałyby też na uwspółnotowaniu długu. Koncepcja Macrona zakłada piwot na południe nie tylko w zakresie finansowym. Jeśli integracja europejska będzie zogniskowana wokół strefy euro, to poza jej nawiasem zostaną kraje niemające wspólnej waluty – a takie są tylko w Europie Środkowo-Wschodniej oraz Północnej. Całe południe UE ma euro. Do wejścia do strefy byłyby więc niejako zmuszone zarówno odstające



Europa Środkowa, Niemcy i Europa Północna mają wspólny interes w tym, by zablokować realizację planu Macrona | fot. Francois Lenoir/Reuters

gospodarczo kraje Europy Środkowej (Bułgaria, Rumunia), jak i zamożne kraje Północy (Szwecja, Dania), które wcale się do tego nie palą, gdyż są przywiązane do własnych stabilnych walut.

Plan Macrona do lamusa

Problem w tym, że tego typu reforma doprowadziłaby do wyhamowania wzrostu gospodarczego w UE. Obecnie to Europa Środkowa jest najbardziej dynamicznym oraz najszybciej rozwijającym się regionem UE. Tymczasem Europa Południowa jest najmniej dynamicznym oraz najwolniej rozwijającym się obszarem. W 2017 r. Włochy rozwijały się na poziomie 1,5 proc. PKB, Francja 1,8 proc., Portugalia 2,7 proc., a Grecja ledwie 1,4 proc. Nawet relatywnie żwawa Hiszpania osiągnęła wzrost na poziomie 3,1 proc., a więc wyrażnie niższy niż w krajach Europy Środkowej. Wzrost PKB Polski w tym czasie wzrósł o 4,6 proc., Czech o 4,3 proc., Węgier o 4 proc., a Rumunii aż o 7 proc. Zamiast więc inwestować w te kraje, które mają największy potencjał wzrostu, Macron chciałby zabrać im środki i jeszcze je zmarginalizować, gdyby nie zechciały wejść do strefy euro. Co więcej, o ile obecnie Fundusze Spójności finansują inwestycje, a więc działania prorozwojowe, o tyle budżet strefy euro pośrednio finansowałby dług, gdyż Południe jest najbardziej zadłużone w UE. Dług publiczny Polski w III kwartale 2017 r.

wyniósł 52 proc. PKB, Czech 35 proc., Rumunii 36 proc., a Węgier 72 proc. Tymczasem Francji 98 proc. PKB, Hiszpanii 99 proc., Portugalii 131 proc., Włoch 134 proc., a Grecji aż 177 proc.

Wydaje się, że Niemcy coraz bardziej zdają sobie sprawę, że wizja Macrona to fatalny interes – oznacza zabranie środków z najbardziej dynamicznego regionu UE i przekazanie ich regionowi, który jest zadłużony po uszy i wciąż znajduje się blisko granicy recesji. Zdają sobie z tego sprawę także zamożne kraje Europy Północnej. Rysuje się więc szansa na przeformowanie koncepcji UE bardziej korzystnej dla Polski. Integracja europejska wcale nie musiałaby zostać zatrzymana, po prostu byłaby prowadzona i kontrolowana przez państwa członkowskie, a nie specjalnie tworzone unijne instytucje, w których mamy niewielkie wpływy. Między innymi tego właśnie domagają się Nordycy, Bałtowie i Holendrzy. Nie wymuszałyby to też przyjęcia wspólnej waluty na krajach Europy Środkowej, dzięki czemu zachowałyby one swój dynamizm. I byłoby korzystne dla Niemiec, których relacje gospodarcze z naszym regionem są bliższe niż z Francją. Europa Środkowa, Niemcy i Europa Północna mają wspólny interes w tym, by zablokować realizację planu Macrona. Wygląda więc na to, że ta szkodliwa koncepcja zostanie odesłana do lamusa.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 114 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2018.121), w związku z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2017.1257 z późn. zm.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o zamiarze przeprowadzenia postępowania administracyjnego w sprawie stwierdzenia nabycia z mocy prawa, z dniem 1 stycznia 1999 r. przez Województwo Małopolskie – na podstawie art. 73 ustawy z dnia 13 października 1998 r. *Przepisy wprowadzające ustawy reformujące administrację publiczną* (Dz.U. Nr 133, poz. 872 z późn. zm.) własności nieruchomości położonej w obrębie ewidencyjnym: Czarny Dunajec, jednostka ewidencyjna Czarny Dunajec oraz w obrębie ewidencyjnym Piekienik, jednostka ewidencyjna Czarny Dunajec, powiat nowotarski, województwo małopolskie, zajętej pod drogę wojewódzką 957 Białka – Zawoja – Jabłonka – Czarny Dunajec – Nowy Targ, oznaczonej jako:

1. Działka ewidencyjna **nr 8371/3 o pow. 0,0053 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 8371/2 odpowiadającej części pgr.l.kat. 9352/1 objętej Lwh 3015 (zniszczony) – gm. kat. Czarny Dunajec.
2. Działka ewidencyjna **nr 8706/1 o pow. 0,0091 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 8706 odpowiadającej pgr.l.kat. 9073 objętej Lwh 659 (ump) – gm. kat. Czarny Dunajec.
3. Działka ewidencyjna **nr 7481/44 o pow. 0,0015 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 7481/20 odpowiadającej części pgr.l.kat. 7481 objętej Lwh 837 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
4. Działka ewidencyjna **nr 8904/63 o pow. 0,0030 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 8904/20 odpowiadającej pgr.l.kat. 8904/20 objętej Lwh 283 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
5. Działka ewidencyjna **nr 4791/10 o pow. 0,0023 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 4791/7 odpowiadającej części pgr.l.kat. 4791 objętej Lwh 13 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
6. Działka ewidencyjna **nr 6957/3 o pow. 0,0154 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 6957/1 odpowiadającej części pgr.l.kat. 6957/1 objętej Lwh 839 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
7. Działka ewidencyjna **nr 6964/11 o pow. 0,0034 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 6964/4 odpowiadającej pgr.l.kat. 6964/4 objętej Lwh 479 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
8. Działka ewidencyjna **nr 7479/111 o pow. 0,0016 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 7479/57 odpowiadającej części pgr.l.kat. 7479 objętej Lwh 837 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
9. Działka ewidencyjna **nr 7538/3 o pow. 0,0001 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 7538/2 odpowiadającej pgr.l.kat. 7538/2 objętej Lwh 654 (ump) – gm. kat. Piekienik.
10. Działka ewidencyjna **nr 1937/1 o pow. 0,0027 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 1937 odpowiadającej pgr.l.kat. 1937 objętej Lwh 155 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
11. Działka ewidencyjna **nr 1944/5 o pow. 0,0035 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 1944/2 odpowiadającej pgr.l.kat. 1944/2 objętej Lwh 155 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
12. Działka ewidencyjna **nr 1954/5 o pow. 0,0023 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 1954/2 odpowiadającej pgr.l.kat. 1954/2 objętej Lwh 155 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
13. Działka ewidencyjna **nr 1951/4 o pow. 0,0026 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 1951/2 odpowiadającej części pbl.kat. 35 objętej Lwh 21 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
14. Działka ewidencyjna **nr 1951/6 o pow. 0,0020 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 1951/3 odpowiadającej części pbl.kat. 35 objętej Lwh 21 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
15. Działka ewidencyjna **nr 7479/81 o pow. 0,0011 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 7479/29 odpowiadającej części pgr.l.kat. 7479 objętej Lwh 837 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
16. Działka ewidencyjna **nr 7481/32 o pow. 0,0011 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 7481/14 odpowiadającej części pgr.l.kat. 7481 objętej Lwh 837 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
17. Działka ewidencyjna **nr 7479/117 o pow. 0,0013 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 7479/63 odpowiadającej części pgr.l.kat. 7479 objętej Lwh 837 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
18. Działka ewidencyjna **nr 7481/42 o pow. 0,0021 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 7481/19 odpowiadającej części pgr.l.kat. 7481 objętej Lwh 837 (zniszczony) – gm. kat. Piekienik.
19. Działka ewidencyjna **nr 6999/3 o pow. 0,0210 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 6999/2 odpowiadającej części pgr.l.kat. 6999 objętej Lwh 1010 (ump) – gm. kat. Piekienik.
20. Działka ewidencyjna **nr 1935/1 o pow. 0,0013 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 1935 odpowiadającej pgr.l.kat. 1935 objętej Lwh 115 (ump) – gm. kat. Piekienik.
21. Działka ewidencyjna **nr 1359/8 o pow. 0,0035 ha** powstała z podziału działki ewidencyjnej 1359/3 odpowiadającej pgr.l.kat. 1359/3 objętej Lwh 559 (ump) – gm. kat. Piekienik.

Jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia, nie zgłoszą się osoby, które wykazały, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana decyzja o stwierdzeniu nabycia tej nieruchomości przez uprawniony podmiot w miejsce dotychczasowych właścicieli.

Zgłoszenia należy kierować na adres:
Małopolski Urząd Wojewódzki w Krakowie
Wydział Skarbu Państwa i Nieruchomości
Oddział Regulacji Stanu Prawnego
ul. Jagiellońska 52, 33-300 Nowy Sącz

POZWOLENIE, ZGŁOSZENIE – ILE TO TRWA?

TERMINY \ W wypadku zgłoszenia budowy organ właściwy do wydania decyzji w tej sprawie ma 30 dni na ewentualne wniesienie sprzeciwu. Z kolei pozwolenie na budowę lub decyzja odmowna w sprawie wniosku o nie powinny zostać wydane najpóźniej w ciągu 65 dni.

Planując budowę domu lub innego obiektu budowlanego, trzeba liczyć się z koniecznością uzyskania pozwolenia na budowę. W wypadku niektórych budynków nie jest ono jednak wymagane, a przed rozpoczęciem budowy wystarczy dokonać jej zgłoszenia.

Krzysztof Bałękowski

Zgodnie z przepisami Ustawy z 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (tekst jednolity Dz.U. z 2017 r. poz. 1332 ze zm.) każdy ma prawo do zabudowania nieruchomości gruntowej, jeśli jego zamiary są zgodne z przepisami i posiada on prawo do dysponowania nieruchomością na cele budowlane. Co do zasady roboty budowlane można rozpocząć tylko na podstawie decyzji o pozwoleniu na budowę wydanej przez organ administracji architektoniczno-budowlanej. Stronami w postępowaniu w sprawie pozwolenia na budowę mogą być inwestor oraz właściciele, a także użytkownicy wieczystości lub zarządcy nieruchomości znajdujących się w obszarze oddziaływania obiektu.

Aby uzyskać pozwolenie na budowę, należy złożyć wniosek do organu właściwego ze względu na położenie nieruchomości. Dla większości obiektów i robót budowlanych organem administracji architektoniczno-budowlanej pierwszej instancji jest starosta lub prezydent miasta na pra-

POZWOLENIE NA BUDOWĘ \ Kiedy jest potrzebne i jak je uzyskać

Urzędnik ma głos ws. twojej budowl



By zbudować dom jednorodzinny, wystarczy zgłoszenie | fot. Pixabay/d

wach powiatu. Ewentualne odwołanie od decyzji należy złożyć – za pośrednictwem organu, który je wydał – do wojewody. Wojewoda jest z kolei organem pierwszej instancji dla takich inwestycji, jak: drogi publiczne krajowe i wojewódzkie, obszary kolejowe, lotniska cywilne czy porty i przystanie morskie.

Do wniosku o wydanie pozwolenia na budowę muszą być dołączone odpowiednie dokumenty wymienione w ustawie. Są to m.in.: cztery egzemplarze projektu budowlanego, oświadczenie o prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane czy decyzja o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, jeżeli jest ona wy-

magana zgodnie z przepisami o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Pozwolenie na budowę dotyczy całego zamierzenia budowlanego na danym obszarze. Jeśli jednak obejmuje ono więcej niż jeden obiekt, wtedy pozwolenie może – na wniosek inwestora – objąć tylko wybrane obiekty lub zespoły obiektów.

Art. 29 ustawy Prawo budowlane wymienia roboty budowlane oraz obiekty, do których budowy nie jest wymagane uzyskanie pozwolenia. Na podstawie zgłoszenia do właściwego organu można m.in. zbudować dom jednorodzinny, którego obszar oddziaływania mieści się na obszarze, na którym został zaprojektowany.

Ile zapłacisz w sprawach cywilnych

OPLATY SĄDOWE \ Decydując się na złożenie pozwu lub wniosku do sądu, należy się liczyć z koniecznością uiszczenia odpowiedniej opłaty.

Zasady i tryb pobierania opłat sądowych w sprawach cywilnych, ich wysokość, możliwość rozkładania na raty, odraczania terminu zapłaty oraz zasady zwrotu i zwalniania z kosztów sądowych oraz ich umarzania określają przepisy Ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz.U. z 2018 r. poz. 300). Do uiszczenia opłaty zobowiązana jest strona, która wniosła do sądu pismo podlegające opłacie lub powodujące wydatki – są to m.in.: pozew i pozew wzajemny, apelacja i zażalenie, skarga kasacyjna, wniosek o wszczęcie

postępowania nieprocesowego czy też wniosek o ogłoszenie upadłości.

Opłata stała pobierana jest przez sąd w sprawach dotyczących praw niemajątkowych oraz w niektórych sprawach o prawa majątkowe wskazanych w ustawie. Wysokość takiej opłaty jest stała dla danego rodzaju spraw, nie może być jednak niższa niż 30 zł i wyższa niż 5 tys. zł.

W sprawach o prawa majątkowe co do zasady pobierana jest opłata stosunkowa. Wynosi ona 5 proc. wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia (w postępowaniu grupo-

wym 2 proc.), ale nie może być niższa niż 30 zł i wyższa niż 100 tys. zł. Jeśli w momencie wnoszenia do sądu pisma w sprawie o prawa majątkowe nie da się ustalić wartości przedmiotu sporu, wtedy pobierana jest opłata tymczasowa w wysokości od 30 zł do 1 tys. zł, a w sprawach dochodzonych w postępowaniu grupowym – od 100 zł do 10 tys. zł.

W sprawach, w których przepisy nie przewidują żadnej z powyższych opłat, pobierana jest opłata podstawowa w wysokości 30 zł.

.....
(K. Bałęk.)



POMOC SOJUSZNICZA

PAŃSTWO GOSPODARZ \ Kraj NATO, który podejmuje na swoim terytorium wojska innych państw członkowskich. Przyjmując sojuszników, zapewnia im się pomoc cywilną i wojskową, m.in. dostawy amunicji, pomoc medyczną i usługi budowlane.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 21 MARCA 2018

17

Roman Stańczyk

Nikt nie ma wątpliwości, że żołnierzy czeka w najbliższym czasie jeszcze dużo zmian. Sukcesywnie będzie trafiał do nich coraz bardziej zaawansowany technologicznie sprzęt. Zайдą również zapowiadane od powstania rządu Prawa i Sprawiedliwości w 2015 r. zmiany strukturalne. Reforma systemu kierowania i dowodzenia Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej, o której mówił poprzedni szef MON-u Antoni Macierewicz, wkrótce zostanie przeprowadzona pod kierunkiem jego następcy na stanowisku ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka.

Strategiczne użycie wojsk

Wiele mówi się o odbudowaniu Sztabu Generalnego Wojska Polskiego jako głównego ośrodka planowania i dowodzenia siłami zbrojnymi. Dzisiaj jego rola jest zgoła odmienna. Sztab Generalny Wojska Polskiego to organ podlegający bezpośrednio ministrowi obrony narodowej. W obowiązującym systemie dowodzenia i kierowania SZ RP jest organem pomocniczym MON-u w kierowaniu działalnością wojska w czasie pokoju. Sztab Generalny WP skupia się przede wszystkim na planowaniu strategicznym użycia wojsk. Przygotowuje również program wieloletniego rozwoju sił zbrojnych. Inna ważna rola to sprawowanie nadzoru nad działalnością operacyjną. Chodzi tutaj przede wszystkim o planowanie operacyjne, gotowość mobilizacyjną i bojową, szkolenie oraz rozwój organizacyjno-techniczny. Bardzo prestiżowe jest kolejne zadanie – reprezentowanie Sił Zbrojnych w organizacjach międzynarodowych. Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zasiada m.in. w Komitecie Wojskowym Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. To Sztab zapewnia przygotowanie resortu obrony narodowej do funkcjonowania w czasie zagrożenia państwa wojną. SG WP podejmuje zadania z zakresu nie tylko zorganizowania, ale także utrzymania stanowisk kierowania (również tych zapasowych) dla prezydenta, szefa rządu oraz ministrów.

Przygotowanie kluczem działania

Struktura wewnętrzna Sztabu Generalnego Wojska Polskiego składa się z siedmiu zarządów. Część z nich odpowiada za zadania, tj.

WOJSKO POLSKIE \ Po reformie systemu dowodzenia zmieni się rola Sztabu Generalnego WP

Wojskowe serce armii

Trwają prace nad reformą systemu dowodzenia i kierowania Siłami Zbrojnymi Rzeczypospolitej Polskiej. Według pojawiających się informacji współpracujące w tej kwestii ze sobą MON i BBN są na dobrej drodze do porozumienia. Zmiana ta zdecyduje o kierunku rozwoju naszej armii na wiele lat.



Gen. Leszek Surawski, szef Sztabu Generalnego, od 1 marca jest najwyższym rangą generałem w służbie czynnej w Wojsku Polskim | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

zbieranie informacji, kierowanie czy logistykę. Inne komórki zajmują się wielowymiarowym planowaniem. Zarząd Organizacji i Uzupełnień P1 odpowiada głównie za działalność organizacyjno-etatową. Troszczy się o funkcjonowanie terenowych organów administracji wojskowej, tj. wojewódzkich sztabów wojskowych (WSzW) czy bardziej znanych wojskowych komend uzupełnień (WKU). Pozyskiwaniem i analizowaniem informacji o polityczno-militarnych zagrożeniach bezpieczeństwa państwa zajmuje się Zarząd Analiz Wywiadowczych i Rozpoznawczych P2. P2 organizuje także wymianę informacji w resorcie obrony narodowej i z armiami sojuszników z NATO. Zarząd Kierowania i Dowodzenia P6 zajmuje się planowaniem wsparcia dowodzenia. Warto wspomnieć o innej jego funkcji, mianowicie działania w cyberprzestrzeni. W kompetencjach P6 znajduje się też przygotowywanie i utrzymywanie Wojskowego Systemu Dowodze-

nia Siłami Zbrojnymi i Zapasowych Stanowisk Kierowania Obroną Państwa (ZSKOP). Bardzo ważne zadanie spoczywa na Zarządzie Logistyki P4. Bez niego nie byłoby możliwe realizowanie żadnych zadań. To P4 określa niezbędne potrzeby w zakresie produkcji, serwisowania, modernizacji sprzętu wojskowego. Zarząd Logistyki zgłasza potrzeby wojska do Rządowego Programu Rezerw Strategicznych (RPRS). Bardzo dobrze widać sprawną pracę P4 w momencie podejmowania wojsk sojusznicznych jako państwo gospodarz (HNS). Przykładem jest chociażby obecność wojsk amerykańskich w naszym kraju. To właśnie P4 wdraża zobowiązania względem naszych partnerów w tym obszarze.

Przemysłana strategia realizacji

Szczegółowe zaplanowanie działań i operacji wojskowych umożliwia sprawne realizowanie planów. Kluczową rolę w przygotowywaniu użycia oddziałów wojskowych odgrywa Za-

rząd Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia P3/P7. Jednostka ma w swoich kompetencjach m.in. zagadnienia związane z cyberprzestrzenią, przetrwaniem i ochroną wojsk czy organizowaniem systemu gotowości bojowej. P3/P7 określa w swojej pracy sposoby osiągnięcia celów polityczno-militarnych państwa. Za wieloletni program rozwoju Sił Zbrojnych RP odpowiada natomiast Zarząd Planowania i Programowania Rozwoju Sił Zbrojnych P5. Bez P5 trudno mówić o jakimkolwiek wkładzie naszego kraju w proces planowania sojuszniczego w ramach Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego. Komórka angażuje się również w podobne prace w ramach Unii Europejskiej i współpracy wojskowej między krajami należącymi do wspólnoty. Zarząd Planowania Rzeczowego P8 realizuje zadania wsparcia procesu programowania armii. Opracowuje m.in. centralne plany rzeczowe. Zaliczamy do nich chociaż-

by: plan modernizacji technicznej (PMT), plan zakupu środków materiałowych czy plan inwestycji NSIP (Program Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego). Szybka i sprawna praca Zarządu Planowania Rzeczowego przygotowuje podwaliny pod realizację programu rozwoju Wojska Polskiego we wszystkich jego aspektach.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Wczasy dla zdrowia.
Zadzwoń i zarezerwuj
41 378 19 48,
41 378 19 51,
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny
niemiecki
737 489 914
lub 737 499 812

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY



fot. YouTube/d

6 KWIETNIA 2018 R. \ Od tego dnia w łódzkim kinie Sukcesja będzie można oglądać film Macieja Szprynca „Brøndby, nasza ziemia obiecana”, przedstawiający kulisy dramatycznego meczu Widzewa z Brøndby IF w Kopenhadze w 1996 r., po którym łódzki klub wywalczył jedyny w swojej historii awans do Ligi Mistrzów.

SPORT A POLITYKA \ Andrzej Duda nie pojawi się w Moskwie na inauguracji mundialu

Na Łuźnikach bez prezydenta

Prezydent Andrzej Duda zrezygnował z uczestnictwa w meczu otwarcia mistrzostw świata w piłce nożnej, w którym 14 czerwca na moskiewskich Łuźnikach zagrają zespoły Rosji i Arabii Saudyjskiej. O decyzji prezydenta poinformował wczoraj szef jego gabinetu Krzysztof Szczerski.

Artur Szczepanik

Wniedzielę Władimir Putin zwyciężył w wyborach prezydenckich. Rosyjska Centralna Komisja Wyborcza po przeliczeniu 99,8 proc. głosów poinformowała w poniedziałek, że Putin uzyskał w nich 76,67 proc. głosów. Frekwencja wyniosła 67,4 proc. Niewiele głów państw pogratulowało mu tego wyniku.

Dla Rosjan boleśniejszy może być bojkot mistrzostw świata przez przedstawicieli państw uczestników. Wczoraj dołączył do niego prezydent Andrzej Duda. – W poniedziałek pan prezydent podjął decyzję, że nie będzie uczestniczył jako przedstawiciel Polski w mundialu w Rosji. Mówimy na razie o ina-



Dla prezydenta Władimira Putina polityczny ostracyzm ze strony głów innych państw będzie afrontem | fot. S. Karpukhin/Reuters

uguracji, na którą niektóre z głów państw by się wybierały. Cały czas trzymamy jednak kciuki za dobry występ naszych piłkarzy – zakomunikował minister Szczerski.

Wcześniej o bojkocie mistrzostw poinformowała premier Wielkiej Brytanii Theresa May. Zapowiedziała, że na imprezę do Rosji nie pojedzie żaden przedsta-

wiciel rodziny królewskiej ani brytyjskiego rządu. Są to konsekwencje potężnego skandalu, który wybuchł po tym, jak w Salisbury otruto podwójnego szpiega Siergie-

ja Skripala i jego córkę. Podejrzanie padło na Rosjan, bo tylko oni dysponują środkiem, którego w tym celu użyto.

Mundial w Rosji zostanie zbojkotowany przez polityków, ale prawie na pewno nie przez piłkarzy. Żaden kraj nie zadrze przecież ze wszechpotężną FIFA, która nie dopuszcza do sabotowania imprez przez nią organizowanych. Kto by tego spróbował, zostałby natychmiast usunięty ze wszystkich najważniejszych rozgrywek piłkarskich. Ponoć na taki bojkot zdecydowane były Stany Zjednoczone, ale nie dojdzie on do skutku, ponieważ reprezentacja USA nie zakwalifikowała się nawet na tegoroczny mundial. Podobnie zresztą jak Ukraincy, inni potencjalni bojkotowicze.

– Mieszanie sprawy tego otrucia i naszego startu w mundialu w Rosji to jest jakieś science fiction. Karkołomna sprawa, papier wszystko przyjmie. Nikt do mnie w tej sprawie nie dzwonił, nikt mnie o nic nie pyta i nie widzę powodu, żeby to robił – skomentował pomysły bojkotu mistrzostw Zbigniew Boniek, prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 09:15 Blondynka (78) - serial 10:10 Klan (3281) - serial 10:35 Jeden z dziesięciu - teleturniej 11:05 Dr Quinn 4 (8) - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Magazyn rolniczy 12:45 Natura w Jedynce: Dzika Iberia	06:05 M jak miłość (1361) - serial 07:00 Program ekumeniczny 07:20 Na sygnale (17) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:25 Rodzinka.pl (46) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:05 Tylko z tobą (99) - serial 14:00 Ziemia. Podwodny świat (3) - dok. 14:55 M jak miłość (1361) - serial 15:55 Familiada - teleturniej	05:40 Mango - Telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 07:50 Doradca smaku 08:00 Dzień Dobry TVN 10:55 Ukryta prawda (877) - serial 12:00 Szkoła (529) - serial 13:00 19+ (230) - serial 13:30 Szpital (766) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (530) - serial 16:30 19+ (231) - serial 17:00 Ukryta prawda (878) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:00 Trudne sprawy (644) - serial 09:00 Malanowski i Partnerzy (378) - serial 09:30 Malanowski i Partnerzy (379) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (149) - serial 11:00 Dlaczego ja? (732) - serial 12:00 Gliniarze (123) - serial 13:00 Trudne sprawy (769) - serial	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 W punkt 09:30 Telezakupy 10:15 Koniec systemu 10:52 Telezakupy 11:38 Pilnujmy Polskę! 11:50 Rozmowa ściśle jawna 12:20 Telezakupy 13:05 Polska na dzień dobry 13:25 Telezakupy 14:10 Kulisy manipulacji - Flesz 14:15 Pytanie do 14:20 Kalendarz historyczny 14:50 Telezakupy 15:00 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy 18:30 Ekonomia raport - flesz 18:50 Z Wiejskiej na gorąco 19:00 Dzisiaj - serwis informacyjny 19:35 Prognoza pogody 19:45 Świat wieczorem 20:00 Wolne głosy wieczorem 20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krzysztopa 22:00 Poland Daily 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport flesz 00:35 W punkt 01:00 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:45 Każdy małuch to potrafi 09:00 Kalejdoskop Młodych 09:20 Express Studencki 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 Opowieść wiecznie żywa 10:00 Audycja Generalna Ojca Świętego 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 Trzy wyspy - trzy światy 11:25 Myśląc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Filmowe życiorysy 13:00 Błogosławiony męczennik 13:40 Misjonarze Świętej Rodziny 14:00 Jan Paweł II 15:40 Lusaka - City of Hope 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Pustynia Boga 17:00 Po stronie prawdy 17:55 40 dni z Duchem Świętym 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Msza Święta 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Szlif księżnej 23:40 Mansa
PO POŁUDNIU	13:45 Elif (208) - serial 14:40 Korona królów (45) - serial 15:15 Alarm! 15:30 Wiadomości 15:40 Pogoda 15:50 Wszystko dla pań (15) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3282) - serial 18:30 Korona królów (46) - serial	16:30 Koło fortuny - teleturniej 17:10 Meandry uczuć (74) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:35 Rodzinka.pl (47) - serial 19:05 Na sygnale (18) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1827) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1828) - serial	18:00 Szpital (767) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2649) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Agent - Gwiazdy (5) - pr. rozryw. 22:30 R.I.P.D.: Agenci z zaświatów - komedia sensacyjna, USA 2013, reż. Robert Schwentke, wyk. Jeff Bridges, Ryan Reynolds, Kevin Bacon, Mary-Louise Parker. Adaptacja komiksu o departamencie sprawiedliwości, w którym rządy sprawują martwi funkcjonariusze policji. 00:25 Chłopaki nie płaczą - komedia kryminalna, Polska 2000 02:35 Uwaga!	14:00 Pierwsza miłość (2656) - serial 14:45 Dlaczego ja? (815) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (198) - serial 17:00 Gliniarze (188) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2657) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (171) - serial 20:05 Umów się ze mną. Take me out (3) - reality show 21:30 Top Chef (3) - reality show 23:00 50 pierwszych randek - komedia romant., USA 2004 01:25 Lola Versus - komedia, USA 2012, reż. Daryl Wein 03:20 Tajemnice losu - pr. rozryw.	20:25 Pytanie do 20:30 Gry tajnych służb 20:55 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Major Krzysztopa 22:00 Poland Daily 22:10 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Gry tajnych służb 23:50 Z Wiejskiej na gorąco 00:00 Poland Daily 00:15 Ekonomia raport flesz 00:35 W punkt 01:00 Wolne głosy - popołudnie / Politycy - Eksperti - Komentatorzy	17:55 40 dni z Duchem Świętym 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Przygody Mobilków 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Msza Święta 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Szlif księżnej 23:40 Mansa
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda, sport 20:15 Alarm! 20:35 Wielki test z historii. Polscy dowódcy - widowisko 22:10 Kulisy rosyjskiej wojny informacyjnej - film dok., Rosja/Francja 2018 23:10 Mała praska Mata Hari - film obycz., Czechy 2009 00:55 Uwężone (12) - serial	20:45 Na dobre i na złe (700) - serial 21:45 Na sygnale (183) - serial 22:25 Kino relaks: Jak urodzić i nie zwariować - komediodramat, USA 2012. 00:15 Rodzinka.pl (228) - serial 00:50 Mali i niebezpieczni - jak Ameryka zbroi swoje dzieci - film dok., Francja 2015 01:55 Kryminalne zagadki Las Vegas (10) - serial	00:25 Chłopaki nie płaczą - komedia kryminalna, Polska 2000 02:35 Uwaga!			

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Rządy generałów w USA?



W numerze 12/2018 polecamy Państwu artykuł Macieja Kożuszka pt. „Wiosenne porządki w Białym Domu”. Zdjęcie z funkcji Rexa Tillersona pokazało, że prezydent Stanów Zjednoczonych Donald Trump priorytetowo traktuje politykę zagraniczną. Nowy sekretarz stanu Mike Pompeo ma zapewnić wspólny front w dyplomacji Białego Domu. Ta nominacja świadczy o tym, że coraz większą rolę w administracji Trumpa odgrywają wojskowi.



32

Tyle lat ma były pomocnik reprezentacji Polski Cezary Wilk, który wczoraj ogłosił zakończenie piłkarskiej kariery. Polak był piłkarzem Realu Saragossa od 2015 r. (rozebrał w nim 11 meczów ligowych). Przez wiele miesięcy trapiły go urazy kolana. Wcześniej Wilk występował m.in. w Polonii Warszawa i Deportivo La Coruña.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 21 MARCA 2018

SPORT

19

KADRA NARODOWA \ Robert Lewandowski w tym sezonie gra mniej niż w poprzednich latach

Kapitan na mundial pojedzie wypoczęty

Kapitan piłkarskiej reprezentacji Polski Robert Lewandowski spotkał się wczoraj z dziennikarzami na konferencji prasowej. W piątek we Wrocławiu zagramy towarzysko z Nigerią, a trzy dni później w Chorzowie z Koreą Południową. Dla Lewandowskiego oba mecze to „pierwsza lekcja przed zbliżającym się mundialem w Rosji”.

Artur Szczepanik

Lewandowski w tym sezonie nie jest już w swoim klubie tak eksploatowany jak w poprzednich latach. Bayern Monachium sprowadził mu wartościowego zmiennika – Sandra Wagnera. Dzięki temu trener Jupp Heynckes daje Polakowi odpocząć.

W tym sezonie Lewandowski biegał po boisku w Bundeslidze przez 1869 minut. Maksymalnie do końca sezonu, czyli przez siedem kolejek, może zbierać 2499. Wystarczy jednak, żeby opuścił w jednym z meczów 13 minut i już będzie miał ich mniej niż w poprzednich rozgrywkach (2487 minut). Wczoraj Lewandowski prosił, żeby się nie martwić, że czasami siedzi na rezerwie. Oszczędzanie jego sił jest bowiem celowe.

– Jak gram mało, to źle, jak nie gram w ogóle, to źle – żartował Lewandowski. – To było w planach, że przez ten początek roku i do czasu tego zgrupowania będę grał w mniejszym wymiarze czasowym, by w kolejnej fazie sezonu, z Ligą Mistrzów, Pucharem Niemiec i w ważnych meczach Bundesligi,



Robert Lewandowski twierdzi, że mecze z Nigerią i Koreą Południową są dla kadry bardzo ważne | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

już występować regularnie. Dzięki temu będę mógł utrzymać formę dłużej. Do tej pory maksymalnie grałem dwa mecze tygodniowo. Celem jest, by zaprocentowało to w końcówce sezonu i na mistrzostwach świata – wyjaśnił kapitan Białe-Czerwonych.

„Lewy” uważa, że mecze z Nigerią i Koreą Południową

są dla kadry bardzo ważne. – Dobór przeciwników był spowodowany tym, na kogo trafiliśmy w grupie. Każdy zespół narodowy gra jednak inaczej, nigdy nie znajdzie się rywala grającego jeden do jednego. Style naszych najbliższych przeciwników są podobne do tych z grupy na mundialu, dla nas to będzie

pierwsza lekcja tego, czego możemy się tam spodziewać. Samo zgrupowanie to pierwszy etap przygotowań do mistrzostw. Jest moment na sprawdzanie nowych wariantów ustawienia, pokazanie jakości bez meczów o punkty. Bez tego ciśnienia chcemy zaświadczyć, że potrafimy grać w piłkę, a no-

wi członkowie kadry pokażą, że mogą się wkomponować i dać wiele reprezentacji. Mogą się zdarzyć słabsze mecze, ale jeśli chcemy się prezentować jak najlepiej, to nawet na treningach musimy udowodnić jakość. Wiemy, że może to różnie wyglądać. Jeśli wynik nie będzie idealny, to nie znaczy, że będzie źle – być może gra będzie wyglądała dobrze, wyciągniemy optymistyczne wnioski. To nie jest sprawdzian, to jest pokazanie, że bez gry o punkty też oferujemy pewną jakość. Tworzymy drużynę. Niektórzy, grając w reprezentacji, czują się tu lepiej i lepiej grają niż w klubach – wyjaśniał na konferencji Lewandowski.

Łukasz Piszczek radzi swoim młodszym kolegom z reprezentacji, aby już teraz zaczęli mentalnie przygotowywać się do mundialu. – Każdy indywidualnie musi zdać sobie sprawę, że to bardzo ważny, a nawet najważniejszy turniej dla każdego piłkarza. Nie można tylko koncentrować się na tym, co jest w klubie. Trzeba zacząć myśleć, aby być w jak najlepszej formie właśnie na mistrzostwa. I nie chodzi tylko o przygotowanie fizyczne, ale też mentalne – mobilizował kadrowiczów Piszczek.

Wiadomo już, że mecze we Wrocławiu i w Chorzowie obejrzą komplety widzów. Bilety na oba towarzyskie spotkania zostały dawno wyprzedane.

– Cieszymy się, że wielu kibiców nas wspiera, to fajne uczucie. Każdy moment na ulicy, przed hotelem jest miły i fajny. Nie zawsze możemy spełnić każde życzenie autografu czy zdjęcia, ale w miarę możliwości staramy się to zrobić – obiecał Lewandowski.

Towarzysko i egzotycznie

MUNDIAL TUŻ-TUŻ \ Takie mecze towarzyskie możliwe są tylko w roku piłkarskiego mundialu. Europejskie reprezentacje nie kisa się jak zwykle we własnym sosie, ale zagrają z rywalami z Azji, Afryki czy Ameryki. Najciekawiej zapowiadają się dwa mecze Brazylii, która najpierw w Moskwie zagra z Rosją, a trzy dni później w Berlinie z mistrzami świata – Niemcami.

Polska zmierzy się z Nigerią, która stylem gry przypomina Senegal, i z Koreą Południową grającą jak Japonia. Z podobnego założenia wyszły inne drużyny. Często działa to w dwie strony, np. dla Duńczyków Panama będzie imitowała Peru, a dla Panamy Dania – Szwecję.

Swoje mecze towarzyskie rozegrają też nasi grupowi rywale. Najdziwniejszych

rywali dobrał sobie Senegal, który na zgrupowaniu w Casablance zagra najpierw z Uzbekistanem, a później z Bośnią i Hercegowiną. Żadna z tych drużyn stylem gry nie przypomina Polski, a już na pewno nie Kolumbii czy Japonii.

Azjaci zakontraktowali sobie dużo ciekawszych przeciwników. Najpierw Japończycy zagrają z Mali, a po-

tem z Ukrainą. Kolumbijczycy w Paryżu zmierzą się z Francuzami, a cztery dni później w Londynie ich rywalem będzie Australia.

Zaskoczeniem był przyjazd na te mecze Juana Cuadrado, który z powodu kontuzji nie został powołany. 29-letni pomocnik dostał jednak zgodę Juventusu Turyn na spotkanie z kolumbijskimi kolegami i ze sztabem szkole-

niowym drużyny narodowej i w ich towarzystwie kontynuuje leczenie. „Zawodnik nie traci kontaktu z reprezentacją, pozostanie z nią przez kilka najbliższych dni, a później wróci do Włoch” – napisała w komunikacie Kolumbijska Federacja Piłkarska (FCF).

Największy faworyt tego rocznych mistrzostw, czyli Brazylia, w meczach z Ro-

sją i Niemcami będzie musiał sobie radzić bez swojej największej gwiazdy – Neymara. Napastnik Paris Saint-Germain leczy kontuzję skręcenia kostki i złamania kości śródstopia. Wciąż nie wiadomo, czy zdąży dojechać do siebie przed mistrzostwami.

Inne ciekawe mecze towarzyskie w najbliższy piątek: Urugwaj–Czechy, Norwegia–Australia, Grecja–Szwajcaria, Tunezja–Iran, Urugwaj–Arabia Saudyjska, Peru–Chorwacja, Serbia–Maroko, Niemcy–Hiszpania, Włochy–Argentyna, Holandia–Anglia, Portugalia–Egipt, Szkocja–Kostaryka, Meksyk–Islandia.

.....
(asz)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12-13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

18-19

SPORT

20

#SPRAWIEDLIWIPAMIĘTAMY

NASZA AKCJA \ Tak ratowaliśmy Żydów (cz. 38)

– list od czytelnika

Dzięki opiece MB Nieustającej Pomocy

Sonia została u nas na parę dni, gdyż miała pokaleczone nóżki i chciała pobawić się z małym Kaziczką – to znaczy ze mną. Miałem wtedy ponad dwa lata, a Sonia osiem. Szybko nadeszła wiadomość, że Żydzi w getcie są mordowani przez Niemców. Wymordowano całą rodzinę Soni.

Kazimierz Cybulski

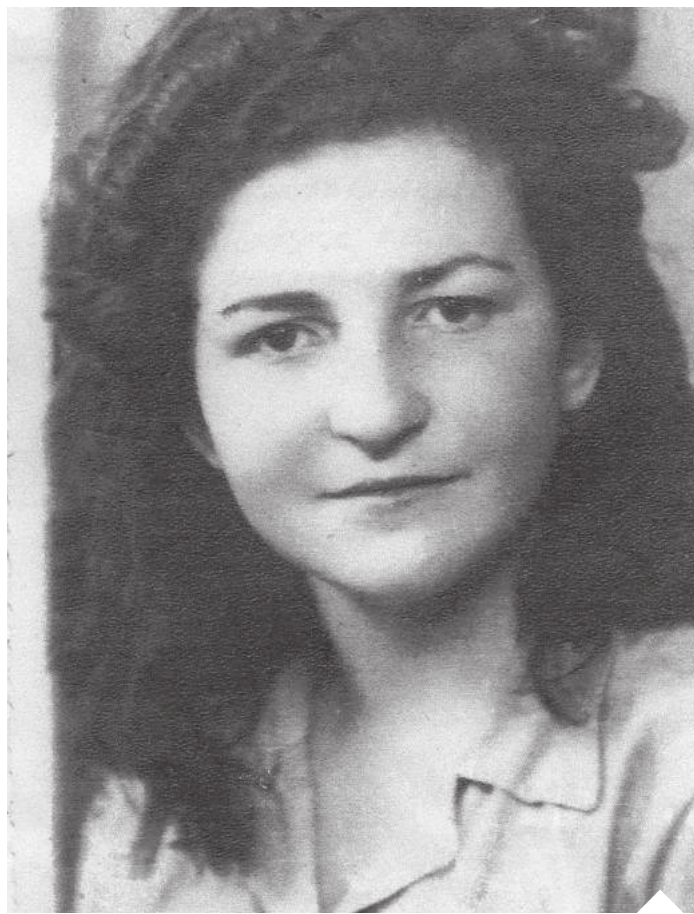
Żydówka Sonia Berkowicz od 1941 r. znalazła się z rodzicami, siostrą i bratem w getcie w Klecku (pow. nieświeski, woj. nowogrodzkie). Getto zajmowało jedną trzecią części miasteczka o gęstej zabudowie. Od początku Niemcy mordowali Żydów. Na przykład gdy kolumna żydowska pod eskortą szła z pracy i przechodziła przez rynek, na balkon wychodził szef żandarmerii Erich Koch i strzelał z karabinu tak długo, aż Żydzi skryli się za zakrętem. Wielu Żydów zabił i wielu ranił. Ci wracający z prac byli zatrudnieni w majątkach ziemskich oddalonych często o 10 km. Grupowo Niemcy rozstrzelali po 200–900 osób w żwirowni koło cmentarza prawosławnego.

Latem 1942 r. pozostali przy życiu Żydzi podpalili getto

i zaczęli uciekać. Tropiła ich niemiecka policja, strzelając do schwytanych. Jeszcze długo szukano Żydów po wsiach. Wszystkich znalezionych zabijano na miejscu. Liczba uciekinierów nie jest znana.

Wracam do historii uratowanej Żydówki. Sonia z rodzeństwem, siostrą Rasią i bratem Pesachem, przyszli jesienią 1941 r. do moich rodziców Aleksandry i Kazimierza Cybulskich i dziadków Stefanii i Aleksandra Kuroczyckich. Zamieszkivaliśmy wtedy we wsi Jakszyce odległej od Klecka ok. 6 km. Rodzina żydowska знаła Cybulskich od lat przedwojennych. Ojciec mój, Kazimierz, mieszkał przez kilka lat u Berkowiczów w miejscowości Urwiedz. W tej miejscowości był nauczycielem.

Dzieci przyszły po żywność. Rodzeństwo Soni po kilku dniach z wróciło żywnością do getta. Sonia została na parę dni, gdyż miała pokaleczo-



Sonia w 1953 r. | fot. arch/d

ne nóżki i chciała się pobawić z małym Kaziczką – to znaczy ze mną. Miałem wtedy ponad dwa lata, a Sonia osiem. Szybko nadeszła wiadomość, że Żydzi w getcie są mordowani przez Niemców. Wymordowano całą rodzinę Soni, w tym ojca Gierszuna i matkę Eidel.

Sonia została z nami. W jej uratowanie byli włączeni kuzyni mieszkający w różnych miejscowościach powiatu nieświeskiego. Wymieniłem te nazwiska: Kuroczyccy, Twarow-

szy, Wołonikowie i inni. Moja matka z dziadkiem przewoziła Sonię w różne miejsca. Dzięki opiece Matki Bożej Nieustającej Pomocy i ludziom patriotom Sonia przeżyła.

W 1946 r. w ramach repatriacji nasza rodzina i Sonia jako wychowanka przyjechały do wsi Kania k. Chociwla w powiecie stargardzkim. W 1947 r. organizacja żydowska zabrała nam Sonię. Przebywała ona w sierocińcach w Szczecinie, Łodzi, Czecho-

SPRAWIEDLIWI
PAMIĘTAMYPODZIEL SIĘ Z NAMI ZNANĄ
CI HISTORIĄ LUB ŚWIADECTWEM

o Polakach, którzy ratowali Żydów.

Wyślij tekst i dołącz archiwalne zdjęcie
na adres

sprawiedliwipamietamy@swsmmedia.pl

lub drogą tradycyjną:

„Gazeta Polska Codziennie”,

ul. Filtrowa 63/43,

02-056 Warszawa

Z dopiskiem: Sprawiedliwi Pamiętamy

Materiały te będziemy publikowali

na łamach „Codzienniej”. Ędziemy też

na Twitterze: #SprawiedliwiPamietamy

słowacji, Francji i znalazła się w Izraelu. Nie mieliśmy wiadomości, jakie były jej losy.

Odnalazła nas dopiero w styczniu 2017 r. Obecnie nazywa się Liberman i mieszka w USA. Pamiętała o swoich wybawcach. Dla żyjącej jeszcze wtedy Aleksandry Cybulskiej i zmarłego w 2002 r. Kazimierza, mego ojca, wystarała się o wyróżnienie – Sprawiedliwi wśród Narodów Świata.

Opracowała: Sylwia Krasnodębska

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) chwacki motor
- 6) kuzynka brzozy
- 7) jaszczur z Komodo
- 8) odpycha kationy
- 11) broń jak tkanina
- 13) ślusarski uchwyt
- 14) znaczenie, treść
- 15) odgłos silnika
- 20) wojskowa czapka polowa
- 21) płynie nią krew
- 22) produkt, dzieło

PIONOWO

- 1) pływający znak
- 2) odbicie głosu
- 3) wyspa z Dżakartą
- 4) naturalny filtr człowieka
- 5) ze stolicą w Nairobi
- 9) świtezianka, rusalka
- 10) Jerzy, polski bramkarz
- 11) Wielki przed Wielkanocą

12) filozof z Królewca

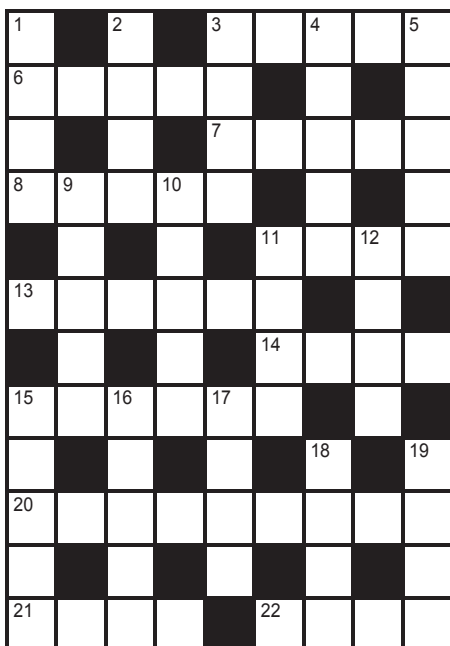
15) ostry zakręt

16) niejeden w bibliotece

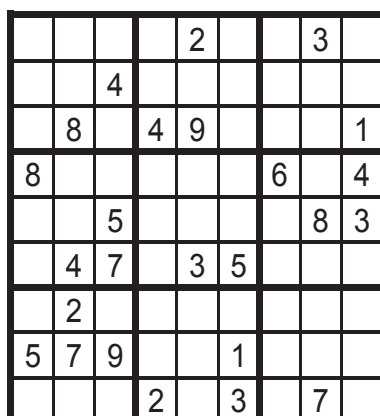
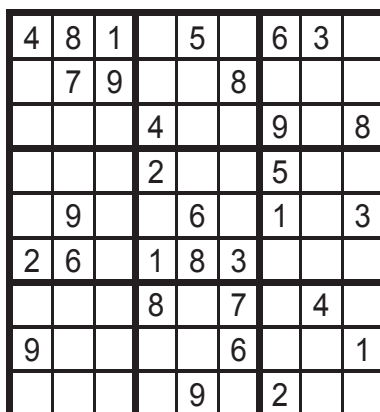
17) imię Bismarcka

18) miasto Orląt i baciarów

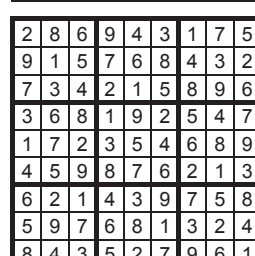
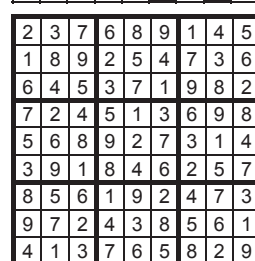
19) dawniej Kongo



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



**Gazeta
Polska
codziennie**

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Adres: ul. Filtrowa 63/43,

02-056 Warszawa

faks +48 (22) 825 12 25

tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,

Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Piotr Chmielarz

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,

Katarzyna Szol, Piotr Łukasik

Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanowicz (z-ca)

Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)

Obrona narodowa: Igor Szczepanowicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),

Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)

Gospodarka: Piotr Chmielarz (p.o. kier.)

Kultura: Anna Krajczewska (p.o. z-cy kier.)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)

Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)

Dolny Śląsk: Alicja Giedroyc (kier.)

Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkiewicz,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Fotodyscyja: Maja Wójcik, Igor Smirnow

Wydawca: Forum SA

Zarząd: Grzegorz Tomaszewski

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Paweł Piekarczyk, tel. 501 618 977,

Ewa Wójcik, tel. 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Public Relations: +48 607 055 060

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna),

Garmond Press SA (krajowa)

Prenumerata e-wydawnictwa: www.gpcodziennie.pl

www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
21/03/2018gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

FINANSE ROCZNY BUDŻET WROCŁAWSKIEGO BIURA DS. PARTYCYPACJI TO 12 MLN ZŁ

Kosztowne konsultacje na niby

To taka promocyjna machina, która ma pokazać, że władze Wrocławia słuchają mieszkańców – komentuje Marcin Krzyżanowski

W biurze ds. partycypacji społecznej w 2017 r. było zatrudnionych 28 osób | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

Wrocławski radny Marcin Krzyżanowski z PiS-u złożył interpelację w sprawie kosztów utrzymania miejskiego biura ds. partycypacji społecznej. Na co idą miliony złotych z publicznych pieniędzy?

Magda Groń

Na stronie biura ds. partycypacji czytamy, że jego misją jest, by „Wrocław [był] miastem mądrym, pięknym, zasobnym – miastem, które jednoczy i inspiruje”. Z kolei celem jest „Wzmacnianie solidarności i kreatywności, podnoszenie jakości życia”. Hasło biura brzmi natomiast: „Wrocław rozmawia”. Zabrakło informacji, że rozmawia, ale nie za darmo.

W biurze ds. partycypacji społecznej w 2017 r. było zatrudnionych 28 osób. Koszt wynagrodzeń, które im wypłacono, to prawie 2,5 mln zł. Biuro zawarło też umowy-zlecenia z 54 radcami prawnymi i adwokatami, na których wydało ponad 700 tys. zł. Doposażenie stanowisk pracy kosztowało kolejne 75 tys. zł. Obecnie budżet biura to ok. 12 mln zł. W ramach tej kwoty ma być m.in. wspierana działalność organizacji pozarządowych, nieodpłatna pomoc prawna, Wrocławski Budżet Oby-

watelski, prowadzona profilaktyka uzależnień i koordynowana współpraca z mieszkańcami.

W ub.r. biuro prowadziło też tzw. procesy konsultacyjne, których koszt wyniósł prawie 400 tys. zł.

– Obserwując konsultacje we Wrocławiu, odnoszę wrażenie, że ich organizacja jest celem samym w sobie. To taka promocyjna machina, która ma pokazać, że władze Wrocławia słuchają mieszkańców – komentuje Marcin Krzyżanowski. Temu służą portale, ulotki. Problem tkwi w tym, że gdy pojawiają się realne problemy, to rozmowy nie ma, podejmuje się działania po cichu i na siłę. Remont ulicy Jutrzenki, protesty właścicieli żłobków niepublicznych to tylko kilka przykładów konsultacji po wrocławsku. To wszystko przypomina czasy demokracji, ale tej ludowej. Władza swoje, ludzie swoje – dodaje.

W ub.r. biuro prowadziło m.in. debatę kulturalną, rozmowy na temat rozwoju strefy płat-

nego parkowania, rewitalizacji linii kolejowej, rozwiązań w ruchu pieszych, przyszłości boiska przy ul. Trawowej, o tramwajach, studium, Strategii Wrocław 2030, nt. uchwały krajobrazowej, parku Na Gaju, WBO, NGO, skweru Bocheńskiego oraz podwórek: Łukasieńskiego, Komuny Paryskiej i Nowowiejskiej. W tym roku z kolei rozpoczęto procesy konsultacyjne w sprawie parku Grabiszyńskiego, organizacji ruchu na Osiedlu Widawa, strategii rozwiązywania problemów społecznych i współpracy z organizacjami pozarządowymi.

Tymczasem we Wrocławiu pojawiają się inne – prawdziwe – problemy. Miasto bez konsultacji społecznych i bez informowania mieszkańców zdecydowało o przeniesieniu Domu Socjalnego dla Mężczyzn. W praktyce tuż przy szkole podstawowej nr 50 mają mieszkać osoby, które m.in. opuściły zakład karny. Pełnię w tej sprawie do władz miasta podpisało już prawie 1500 osób.

EDUKACJA

Klasy branżowe dla firm

Minister edukacji narodowej Anna Zalewska podczas ostatniego spotkania ze starostą wrocławskim Romanem Potockim i władzami firmy LG-Chem rozmawiała o możliwościach powołania klas branżowych w związku z inwestycją koreańskiej firmy w Biskupicach Podgórnych. Budowana przez LG-Chem fabryka baterii do samochodów elektrycznych ma być największym tego typu zakładem w Europie – znajdzie w nim zatrudnienie ok. 2,5 tys. osób.

Jak poinformował Roman Potocki, są szanse na utworzenie klas patronackich firm, które zajmują się inwestycjami w podwrocławskich strefach ekonomicznych.

– Chodzi o klasy patronackie w szkołach średnich z terenu powiatu wrocławskiego – powiedział starosta. – W tej chwili skupiliśmy się na LG-Chem, która zamierza zatrudnić kilka tysięcy osób. Ostateczne zmiany w systemie edukacji, które według zapewnień minister mają skutkować bardzo elastyczną szkołą branżową, zostaną zaprezentowane 6 kwietnia.

(dw)

AKCJA

Listy pomogą niepełnosprawnym

21 marca w Strefie Kultury Studenckiej PWr odbędzie się Nocne Listowanie – projekt polegający na pisaniu listów z prośbą o wsparcie niepełnosprawnych studentów z funduszu stypendialnego. Weźmie w nim udział ok. 100 wolontariuszy.

– Będziemy pisali listy z prośbą o przelanie środków na konto programu stypendialnego dla niepełnosprawnych studentów, które wyślemy do wielu polskich przedsiębiorstw – tłumaczy Fundacja

Rozwoju Politechniki Wrocławskiej, organizator akcji.

Z uezieranej sumy zostaną wypłacone stypendia, a firmy, które zaangażują się w akcję, dostaną oficjalne podziękowania. To już nie pierwsza edycja akcji. Fundacja przypomina, że program powstał w 2006 r. i funkcjonuje nieprzerwanie do dziś. Zasilają go głównie fundusze pozyskiwane podczas aukcji na corocznym balu charytatywnym uczelni, a także darowizny od firm i osób prywatnych. Fundacja przyznaje ok. 70 stypendiów dla osób z niepełnosprawnością, osiągających wysokie wyniki w nauce.

(ag)



BUDYNEK NIE DLA DEWELOPERÓW!

WROCŁAW \ Rada osiedla Gajowice zaapelowała do prezydenta Rafała Dutkiewicza o odstąpienie od zamiaru sprzedaży budynku po V LO przy ul. Grochowej. Obiekt wraz z przyległym terenem ma być przeznaczony na cele mieszkaniowe, tymczasem radni chcą, by służył mieszkańcom i został siedzibą centrum kultury i sportu. Podkreślają, że na osiedlu brakuje oferty kulturalnej.

foto: Wikipedia/d

W WARSZAWIE TANIEJ NIŻ WE WROCŁAWIU

Podwyżki opłat za wodę muszą być uzasadnione

Utworzenie w 2017 r. Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie stało się dla opozycji powodem do rozporozważania plotek, że to pretekst do podwyżek opłat za wodę i ścieki. Jak jest w rzeczywistości?

Janusz Wolniak

Ustawa Prawo wodne w żadnym wypadku nie może być podstawą do podnoszenia opłat za usługi wodne i odprowadzanie ścieków. Jesteśmy teraz regulatorem stawek za wodę i ścieki. Do tej pory w tej kwestii monopol miały samorządy – wyjaśnia prezes PGW Przemysław Dac.

Okazuje się, że opłaty mogą nawet być niższe. Tak się stało w Warszawie, gdzie obniżono stawki o 14 proc. Z kolei we Wrocławiu MPWiK chce podwyżki opłat do 12 proc. Nie stanie się to automatycznie, bo PGW dokładnie przyjrzy się, dlaczego opłaty miałyby wzrosnąć. Uzasadnieniem mogą być np. jakieś szczególne inwesty-

cje. Prezes PGW zapowiada, że wrocławski wniosek zostanie wnikliwie zbadany. PGW ma prawo nie wyrazić zgody na podwyżki.

Prezes PGW oraz szef regionalnego oddziału Zarządu Gospodarki Wodnej Mateusz Surowski i jego zastępca Bartłomiej Pietruszewski poinformowali wczoraj we Wrocławiu, jak wygląda stan wód na terenie objętym działalnością RZGW. Według nich nie ma dzisiaj większych zagrożeń hydrologicznych, jest natomiast spore nasycenie wód wynikające z ostatnich intensywnych opadów. Jednak istniejące zbiorniki wodne są w stanie zniwelować zagrożenia.

Przemysław Dac mówił też o wieloletnim niedoinwestowaniu gospodarki wod-

nej. Rządy PO-PSL przez lata nie łożyły żadnych środków na inwestycje. Efekt? Zaledwie 10 proc. dróg wodnych spełnia parametry eksploatacyjne. Również pracownicy zatrudnieni w tym segmencie byli przez lata pomijani w podwyżkach. Prezes obiecuje, że po przeprowadzonej reformie 5600 pracowników zatrudnionych w kraju i 830 w naszym regionie w końcu je otrzyma.

Wody Polskie to rządowa instytucja powstała 1 stycznia br. na podstawie ustawy Prawo wodne. Jako główny podmiot odpowiedzialny za gospodarkę wodną w kraju, połączył rozproszone wcześniej kompetencje m.in. z zakresu ochrony przed powodzią. Dzięki temu już wdrożono pierw-

sze usprawnienia. Powstał jeden alertowy mejl na wypadek powodzi: centrum.operacyjne@wody.gov.pl.

Regionalne zarządy gospodarki wodnej w Wodach Polskich prowadzą bieżący monitoring sytuacji hydrologicznej oraz urządzeń hydrotechnicznych na swoich obszarach działania. Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej, na podstawie danych ze wszystkich regionów wodnych oraz materiałów Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, przygotowuje codzienne komunikaty o sytuacji hydrologicznej w kraju. Zawierają one informacje o pracy głównych zbiorników retencyjnych oraz o ogólnej sytuacji na rzekach.

Wody Polskie to 11 regionalnych zarządów, 50 zarządów

zlewni i 330 nadzorów wodnych. Mają decydujące zdanie m.in. w zakresie kierunków inwestowania i modernizacji urządzeń hydrotechnicznych, robót utrzymaniowych realizowanych na ciekach i urządzeniach wodnych, zapewnienia osiągnięcia dobrego stanu wód oraz minimalizacji ryzyka powodziowe-

SŁUŻBA CELNA

Przemyt czaszki pawiana udaremniony

W Porcie Lotniczym Wrocław-Strachowice funkcjonariusze celno-skarbowi znaleźli u obywatela Danii wracającego z RPA nielegalną pamiątkę: czaszkę pawiana niedźwiedziego (Papio Ursinus). Jest to jeden z gatunków chronionych przepisami unijnymi, a także konwencją waszyngtońską o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginięciem (CITES). Przewożenie okazów znajdujących się na liście CITES (które nie muszą być jeszcze zagrożone wyginięciem, ale handel może do tego doprowadzić) jest surowo zabronione, chyba że ma się odpowiednie zezwolenia lub świadectwa. Duńczyk przewożący czaszkę pawiana takich dokumentów nie miał. Pamiątka, którą nielegalnie przewoził, była trofeum my-



śliwskim z polowania w RPA. Czaszka pawiana trafiła do depozytu oddziału celnego, a w stosunku do podróżnego zostanie wszczęte postępowanie prawne (grozi mu kara pozbawienia wolności od trzech miesięcy do pięciu lat). Sąd może też nałożyć na niego grzywnę w wysokości 10 tys. zł na rzecz organizacji walczącej o ochronę środowiska.

(dw)

DECYZJA BEZ KONSULTACJI Z MIESZKAŃCAMI

Byli więźniowie zamieszkają przy szkole

Rodzice dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 50 przy ul. Czeskiej protestują przeciwko przeniesieniu Domu Socjalnego dla Mężczyzn, w którym mają mieszkać m.in. byli więźniowie. Urzędnicy po raz kolejny nie zapytali o zdanie mieszkańców miasta.

Urzędnicy przenieśli Dom Socjalny dla Mężczyzn z ul. Władysława Reymonta na ul. Obornicką. Czy to dobry pomysł? Zdaniem mieszkańców – fatalny. Obok nowej lokalizacji znajduje się szkoła podstawowa. Przed podjęciem decyzji urzędnicy „zapomnieli” poinformować o sprawie mieszkańców.

„W bezpośrednim sąsiedztwie SP nr 50 we Wrocławiu, w której uczą się nasze dzieci, został ulokowany Dom Socjalny dla Mężczyzn – piszą rodzice do parlamentarzystów. – To schronisko dla mężczyzn w szczególności tych, którzy opuścili zakład karny. Prezes Stowarzyszenia Pomocy Ludzie Ludziom, który prowadzi Dom Socjalny dla Mężczyzn w dokumencie złożonym w Urzędzie Miejskim Wrocławia, napisał, że adresatami zadania są bezdomni dorośli mężczyźni zagrożeni wykluczeniem społecznym ze względu na bezdomność spowodowaną w szczególności opuszczeniem jednostki penitencjarnej (zakładu karnego), uzależnieniem od alkoholu i innych środków psychoaktywnych, zaburzeniami psychicznymi i osobowości” – zaznaczają. I dodają, że na stronie stowarzyszenia można znaleźć sprawozdanie z rozliczenia dotacji unijnej, w którym prezes

wskazuje, że wśród podopiecznych przebywających w Domu Socjalnym dla Mężczyzn 76 proc. było uprzednio karanych, z tego 68 proc. odbywało karę pozbawienia wolności. Najczęstszą przyczyną skazania były przestępstwa przeciwko mieniu. Drugą grupę stanowiły przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, trzecią – przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji oraz przeciwko rodzinie. Kolejne grupy (3–4 proc.) stanowiły przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności oraz wynikające z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Jak mówi „Dodatkowi Dolnośląskiemu” Henryk Kozłowski z rady osiedla, mieszkańcy myśleli, że w budynku przy ul. Obornickiej 58a powstanie dom samotnej matki i gabinety lekarskie dla starszych osób.

– Urzędnicy nie mówili nam o planach związanych z przeniesieniem domu dla mężczyzn. Byliśmy tym zaskoczeni. Nie zorganizowano konsultacji społecznych – dodaje, przywołując konkretne przepisy, które jego zdaniem pokazują bezprawność działań urzędników, czyli m.in. ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz statut osiedla i miasta.



ŚWIATOWID W RENOWACJI

BOLESŁAWIEC \ Kamionkowy obelisk Światowida na niemal dwa lata zniknie z przestrzeni publicznej. Został zdemontowany i przewieziony do pracowni artysty Mateusza Grobelnego, w której będą przeprowadzone prace rekonstrukcyjne i renowacyjne.

fot. mat. pras./d



JARMARK WIELKANOCNY JUŻ W SOBOTĘ

ZGORZELEC \ 24 marca w Miejskim Domu Kultury w godz. 12–18 odbędzie się druga edycja jarmarku wielkanocnego. Będzie można kupić m.in. kolorowe palmy i ozdoby na wielkanocny stół, a także spróbować tradycyjnych świątecznych potraw.

fot. mat. pras./d



Ochrona przed powodzią to najważniejsze zadanie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie – podkreśla prezes Przemysław Dac | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

go na wszystkich szczeblach zarządzania zasobami wodnymi.

Nasz region obejmuje swoim zasięgiem oprócz województwa dolnośląskiego także część lubuskiego, wielkopolskiego i opolskiego. W zarządzaniu Regio-

nalnego Zarządu Gospodarki Wodnej we Wrocławiu jest 14 tys. km Odry, 27 sztuk zbiorników retencyjnych, 15 sztuk zbiorników suchych, 2 tys. km wałów przeciwpowodziowych, 7 zarządów zlewni (w Legnicy, Lesznie, Lwówku Śląskim,

Nysie, Zgorzelcu, Zielonej Górze i we Wrocławiu).

Gospodarka wodna zajmuje się także sytuacją zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Pozy-skiwane są środki i czynione inwestycje zabezpieczające nas przed powodzią – zapewniają kierujący gospodarką wodną.



Zdaniem mieszkańców osiedla dom socjalny dla osób po wyrokach w pobliżu szkoły zagraża bezpieczeństwu dzieci | fot. Ignac Głowacki/Gazeta Polska

– O sprawie dowiedzieliśmy się z mediów w styczniu – mówi nam z kolei Wanda Miśkiewicz, która mieszka na Różance.

Wcześniej w budynku był komisariat policji, zdaniem mieszkańców bardzo potrzebny na osiedlu.

„Boimy się o bezpieczeństwo naszych dzieci. W szkole uczą się dzieci w wieku od 6 do 15 lat. Szkoła składa się z dwóch budynków, stołówka jest tylko w jednym z nich i dzieci od IV klasy bez nadzoru nauczyciela przemieszczają się między budynkami, a często chodzą w pojedynkę” – napisali w liście.

„Na remont budynku na potrzeby Domu Socjalnego dla Mężczyzn Gmina Wrocław wydała dotychczas ponad 1,7 mln zł i zamierza przekazać dalsze środki na ten cel – wyliczają. – Stojąca obok szkoła podstawowa straszy odrapaną elewacją, popękanymi ścianami, wyszczerbionymi schodami. Schody do głównego wejścia po dwóch miesiącach, od kiedy zostały wyłączone z użytku, zaczęły być w końcu remontowane. Remont jest efektem skarg złożonych przez rodziców do prezydenta na dyrektora departamentu edukacji Urzędu Miejskiego Wrocławia oraz do minister edukacji

narodowej. A przecież polityka postpenitencjarna nie jest zadaniem gminy, natomiast szkolnictwo podstawowe nim jest” – dodają.

Mieszkańcy do władz Wrocławia wystosowali w tej sprawie również petycję. Podpisało się już pod nią ok. 1500 osób.

Co na to wszystko władze domu socjalnego?

– To dom. To nie schronisko, noclegownia ani ogrzewalnia. To dom, w którym udało się stworzyć wiele fajnych inicjatyw. Wiele osób się usamodzielniało. Nasi mieszkańcy założyli rodziny, mają firmy, funkcjonują – powiedział niedawno TVP Wrocław Erazm Humienny ze Stowarzyszenia Pomocy Ludzie Ludziom.

Tymczasem działająca przy prezydencie Wrocławia Rafale Dutkiewiczu Rada Działalności Pożytku Publicznego zamiast uwzględnić zdanie mieszkańców osiedla i rodziców dzieci z SP nr 50, mówi o nagonce, budowaniu podziałów oraz nieufności. Wśród mieszkańców pojawiają się głosy, że dom dla mężczyzn został przeniesiony, bo magistrat idzie na rękę deweloperowi prowadzącemu w tym rejonie inwestycje.

Magda Groń

KULTURALNY FLESZ

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras.

Zakłęci w kamienie

Wystawa fotografii Jerzego Wojtowicza, który podczas podróży po zakątkach świata stara się odnajdywać interesujące, być może niedostrzegane przez innych szczegóły tych miejsc i jednocześnie uchwycić ulotne chwile. Prezentowane na fotografiach kompozycje to malowane światłem obrazy ukazujące ukryte oblicze natury.

Środa, 21 marca, godz. 11, Galeria za Szafą OD ZPAF, ul. św. Marcina 4, Wrocław

ARCHITEKTURA



fot. mat. pras.

Kadry Dawnego Nadodrza

Druga część prelekcji Wojciecha Macha o historii nadodrzańskich ulic, podczas której opowie o historii ulicy Pomorskiej i Staszica. Wojciech Mach to dziennikarz radiowy i muzyczny, wodzirej przez niemal 40 lat mieszkający na Nadodrze, który zbiera archiwalne zdjęcia i nagrania pokazujące dawny wygląd dzielnicy.

Środa, 21 marca, godz. 18, Łokietka 5, Infopunkt Nadodrze, Łokietka 5/1, Wrocław

REPORTAŻ



fot. mat. pras.

Zbrodnie prawie doskonałe

Ewa Gil-Kołakowska zaprasza na spotkanie z Izą Michalewicz, reporterką, autorką książki „Zbrodnie prawie doskonałe. Policyjne Archiwum X”, podczas którego porozmawia z zaproszonym gościem o zbrodniach niemal doskonałych. Autorka opowie o motywacjach i metodach działania morderców, a także przybliży sylwetki tych, którzy ich ścigają.

Środa, 21 marca, godz. 19, Mediateka, pl. Teatralny, Wrocław

POEZJA



fot. mat. pras.

Światowy Dzień Poezji

Z okazji obchodów święta poezji Tajne Komplety zapraszają na towarzyskie potyczki ping-pongowe z poetami czy poetycki open mike, podczas którego każdy może przeczytać swój wiersz, na happening poetycki – czytanie dla wrocławskich szczurów (godz. 17), a także na spotkanie autorskie z poetą Piotrem Janickim (godz. 18).

Środa, 21 marca, od godz. 13, Tajne Komplety, Przejście Garncarskie 2, Wrocław

KONCERT



fot. mat. pras.

The Breath of Sound

Koncert Estasa Tonnego, „współczesnego trubadura”, jak sam siebie określa artysta, urodzonego na Ukrainie gitarzysty, który inspiracje do tworzonej przez siebie muzyki czerpie z podróży po całym świecie. Jego styl wywodzi się z muzyki cygańskiej, latynoskiej oraz flamenco, które przeplatają się z klasyką i elektrycznym brzmieniem.

Środa, 21 marca, godz. 19, Hala Stulecia, ul. Wystawowa 1, Wrocław

LITERATURA

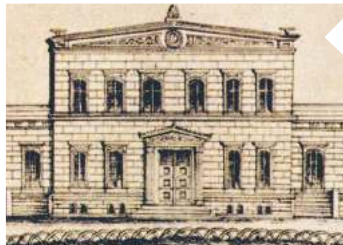


fot. mat. pras.

Literatura pod napięciem

Spotkanie autorskie z reporterką i biografką Magdą Grzebałkowską w przededniu premiery jej najnowszej książki „Komeda. Osobiste życie jazzu”, podczas którego opowie o sztuce pisania biografii, a także o bohaterach swoich książek (w tym o Krzysztofie Komedzie). Rozmowę poprowadzi autor cyklu i menedżer kultury Irek Grin.

Środa, 21 marca, godz. 19, Proza, Przejście Garncarskie 2, Wrocław



STARY DWORZEC NA SPRZEDAŻ?

KOLEJ \ PKP przymierza się do sprzedania prawego skrzydła najstarszego dworca kolejowego na terenie Polski znajdującego się przy ul. Małachowskiego we Wrocławiu. Obiekt spłonął w zeszłym roku. Główny budynek znajduje się w prywatnych rękach i od lat nie może znaleźć nabywcy. Inwestorów prawdopodobnie odstrasza znajdujące się obok schronisko dla bezdomnych.

fol. Fotopolska.eu/d

PAMIĄTKI PRZESZŁOŚCI



Świdnica coraz częściej promuje się postacią „Czerwonego Barona”. Choć urzędnicy przekonują, że jest inaczej, to właśnie von Richthofen ściąga do miasta turystów

Pamiątki związane z przeszłością Dolnego Śląska często można znaleźć na aukcjach internetowych | fot. mat. pras./d

Odnalezione skarby barona von Richthofena

Miały zaginać tuż po wojnie wywiezione przez Rosjan, odnalazły się na jednym z portali aukcyjnych. Do sprzedaży trafiły pamiątki po Manfredzie von Richthofenie – asie niemieckiego lotnictwa, zwanym Czerwonym Baronem.

Michał Torz

Ekspozycje do 1945 r. znajdowały się w zbiorach prywatnego muzeum założonego w 1928 r. przez matkę „Czerwonego Barona”. Znajdowało się w rodzinnej willi Richthofenów przy obecnej ul. Sikorskiego 19 w Świdnicy. Ślad po ekspozycjach urywa się wraz z końcem wojny. Według większości hipotez miały one zostać zagrabione przez Armię Czerwoną. Kilka dni temu okazało się, że było inaczej. Na paru aukcjach internetowych pojawiły się pamiątki po słynnym lotniku. Wiele z nich miało sygnatury dawnego muzeum. Wśród nich znaleźć można dwie skórzane czapki lotnicze oraz mnóstwo zdjęć opatrzonych oryginalnymi podpisami dawnego właściciela. Tylko jedno zdjęcie przedstawiające Manfreda von Richthofena z bratem Lotharem osiągnęło cenę niemal 1500 dol. Na trop aukcji natrafił Mateusz Myktytyszyn, na co dzień pracujący w zamku Książ i Fundacji Księżnej Daisy von Pless: – Regularnie szukam pamiątek związanych z Dolnym Śląskiem i łatwo zauważyć, że na aukcjach internetowych tego typu eksponatów pojawia się coraz więcej – mówi Mateusz Myktytyszyn.

Tymczasem Świdnica coraz częściej promuje się postacią „Czerwonego Barona”. Choć urzędnicy przekonują, że jest inaczej, to właśnie von Richthofen ściąga do miasta turystów. Nic dziwnego, skoro sto lat po zakończeniu I wojny światowej as niemieckiego lotnictwa stał się postacią legendarną – jest bohaterem filmów, komiksów i gier komputerowych. W tegorocznym budżecie miasta zarezerwowano nawet 100 tys. zł na promocję. Część pieniędzy ma zostać przeznaczona m.in. na budowę repliki samolotu von Richthofena – Fokera Dr. I.

Niestety nie ma szans na odzyskanie zabytków. Jeśli chodzi o zbiory należące do niemieckich muzeów znajdujących się na terenie obecnej Polski, odnalezione po latach ekspozycje powinny wracać do rodzinnych placówek. Prawo nie dotyczy jednak zbiorów prywatnych, a takim było muzeum Manfreda von Richthofena w Świdnicy.

– W takich wypadkach możemy liczyć jedynie na dobrą wolę obecnego właściciela albo poszczególne przedmioty po prostu odkupić – tłumaczy Mateusz Myktytyszyn.

TAJEMNICE

Stare-nowe podziemia Dolnego Śląska

Wydawałoby się, że 73 lata po zakończeniu II wojny światowej nie ma już nic do odkrycia. Tymczasem wciąż znajdowane są kolejne podziemia, a te już znane udostępniane są turystom.

Eksploratorzy związani z miesięcznikiem „Odkrywca” dokonali odwiertów, które potwierdziły obecność zasypanych sztolni na terenie Lubania. Tunele znane były od lat, ale nikt nie potrafił ich dokładnie zlokalizować. W końcu się udało, choć odwierty były prowadzone na głębokości ponad 20 m. Istnieje prawdopodobieństwo, że właśnie w tych tunelach wycofujące się wojska niemieckie ukryły sprzęt, którego z różnych względów nie mogły ze sobą zabrać. Tajemnicze tunele będą jeszcze długo rozpały wyobraźnię poszukiwaczy, bo nie wiadomo kiedy uda się je dokładnie zbadać.

Tymczasem w Książu trwa przystosowywanie podziemnej części zamku do zwiedzania przez turystów. Prace pochłoną nawet 3,5 mln zł, a nowa atrakcja będzie dostępna być może już jesienią. Obecnie znane są tunele o łącznej długości niemal jednego kilometra.

(mt)

HISTORIA

Ślady „Czerwonego Barona”

21 kwietnia minie 100. rocznica śmierci Manfreda von Richthofena. Zanotował aż osiemdziesiąt zestrzeleń przeciwnika, co stawia go na pierwszym miejscu wśród pilotów walczących w czasie I wojny światowej. Korzenie „Czerwonego Barona” wywodzą się z Dolnego Śląska, można tu wciąż odnaleźć pamiątki po asie lotnictwa.

Manfred von Richthofen urodził się na wrocławskim osiedlu Borek (Kleinburg) 2 maja 1892 r. jako drugie z czworga dzieci średniozamożnej szlachty. Już w 1901 r. cała rodzina przeniosła się do Świdnicy. Zamieszkali w istniejącej do dziś willi przy ulicy Sikorskiego 19. Podczas wojny Manfred von Richthofen służył w kilku jednostkach, zginął w pobliżu wsi Morlancourt we Francji w 1918 r.

W dziesiątą rocznicę śmierci w jego rodzinnym domu otwarto prywatne muzeum, które działało aż do końca II wojny światowej. Pamięci „Barona” poświęcony był opatrzony inskrypcją obelisk (obecnie na terenie posesji) oraz trzony niemieckim pomnikiem (w ruinie). Po latach, gdy postać von Richthofena nie wywołuje już aż tak wielu kontrowersji, postawiono ku jego czci skromny pomnik. W Świdnicy działa też hotel „Red Baron”, a w centrum informacji turystycznej można zakupić pamiątki związane ze słynnym pilotem.

(mt)

Środa
21/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzki |
dodateklodzki@poczta.onet.pl |
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzki@poczta.onet.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Przewodniczący Rady Miejskiej
chce prostować drogę

s.2

Młodzież spowiadała
150 kapłanów, w tym
abp Grzegorz Ryś

KOŚCIÓŁ „ARENA MŁODYCH” W ŁODZI

Tysiące młodzieży na rekolekcjach z arcybiskupem

Do Atlas Areny w Łodzi przybyło blisko 7 tys. młodych ludzi z terenu archidiecezji łódzkiej | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Blisko siedem tysięcy młodych ludzi wzięło udział w spotkaniu ewangelizacyjnym „Arena Młodych”, które odbyło się wczoraj w łódzkiej Atlas Arenie. Jego pomysłodawcą jest abp Grzegorz Ryś.

Anna Skopińska

Taką formę rekolekcji przygotował wydział katechetyczny łódzkiej kurii. Spotkanie animował zespół Mocni w Duchu działający przy kościele Jezuitów. Co zaproponowano młodym? Śpiew, taniec, świadectwo młodego youtubera Michała, SMS-ową sondę o pytanie, jakie chcą zadać Bogu, filmik z udziałem Macieja Musiała i konferencję abp. Rysia. Była też adoracja Najświętszego Sakramentu i możliwość spowiedzi. Do dyspozycji młodych było 150 kapłanów, wśród nich abp Grzegorz Ryś i biskupi pomocniczy archidiecezji łódzkiej, którzy także spowiadali młodzież. Osoby świeckie posługiwały modlitwą wstawienniczą. W samym centrum Atlas Areny leżał ogromny drewniany krzyż. Tu młodzi gwoźdza-

mi przybijali karteczki z wypisanymi słabościami, które zatrzymują ich w drodze do Chrystusa i przeszkadzają uwierzyć.

Podczas wygłoszonej konferencji arcybiskup Ryś, nawiązując do odczytanej wcześniej Ewangelii o bogatym młodzieńcu, mówił o tym, czego nie można kupić za pieniądze, nie można dostać dzięki posiadanej władzy, nie otrzyma się też za swoją pobożność, odmawiane modlitwy czy za przyzwoitość. – To miłość, która jest wieczna, którą dostajesz w spadku, w testamencie od Boga, który dla ciebie oddał wszystko, nawet swoje życie – mówił metropolita łódzki. Tłuma- czył, że Chrystus nie patrzy na naszą powierzchowność, ale sięga w głąb i widzi nas w prawdzie. – Pozbywa się wszystkiego, by pokazać, jak mnie kocha. Idzie na całość. Czy i ty chcesz pójść z Nim

na całość? Czy jest może coś, co cię zatrzymuje? Jak- iś garb, który nie pozwala przejść przez ucho igielne? Co jest tym garbem? – pytał arcybiskup. – Każdy ma taki garb, każdy ma coś, co go zatrzymuje – przekonywał.

W spotkaniu wzięły udział grupy młodzieży z Łodzi oraz innych miast i miejscowości archidiecezji łódzkiej. – Nie chodzę za często do kościoła, ale dziś chyba skorzystam ze spowiedzi. Przekonał mnie do tego arcybiskup stojący obok ze stulą – mówił szesnastoletni Tomek. Niektórzy pierwszy raz spotkali się z taką formą modlitwy. – To dla nas nowe, ale nie mówimy nie – stwierdzili Arek i Patryk, gimnazjaliści z Piotrkowa Trybunalskiego. Spotkanie zakończyło poprowadzone przez abp. Rysia dziękczynienie. Dziś w Atlas Arenie odbędą się rekolekcje dla licealistów.

REMONTY

Od wakacji komunikacyjny paraliż na al. Śmigłego-Rydza

Prawdopodobnie od wakacji duże problemy będą mieli pasażerowie MPK korzystający z tramwajów jeżdżących po al. Śmigłego-Rydza. Od czerwca ruszy remont tej arterii na odcinku od ul. Przybyszewskiego do al. Piłsudskiego. Na razie wybrano pięć firm, które mogą wykonać inwestycję. Żadna z ofert nie przekroczyła zarezerwowanej kwoty w budżecie Łodzi przeznaczonej na ten cel. Remont al. Śmigłego-Rydza może kosztować

maksymalnie 78,8 mln zł. – Nim wykonawca rozpocznie prace, musimy poczekać, aż inne firmy zakończą roboty drogowo-torowe na skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego z Kilińskiego. Gdy tamtędy pojadą tramwaje, wtedy znikną one z al. Śmigłego-Rydza – przyznaje Piotr Wasiak, rzecznik prasowy Zarządu Inwestycji Miejskich. – Koniec remontu planujemy na 2020 r. Po jego wykonaniu al. Śmigłego-Rydza tramwaje i autobusy będą jeździły po poziomie „0”, a samochody osobowe i ciężarówki pojadą górą. Przy ul. Zbórczej zostaną też wyburzone wiadukty – dodaje urzędnik.

(bk)

BUDYNKI

17 mln zł za remont kamienicy przy ul. Zielonej

Rozpadająca się kamienica przy ul. Zielonej 6 w Łodzi będzie remontowana aż do 2020 r. Wcześniej znajdowały się tam mieszkania i lokale usługowe. Po zakończeniu remontu w budynku będą tylko siedziby firm. – Ze względu na to, że kamienica ma dobre położenie, chcemy wynająć lokale m.in. kancelariom prawniczym, gabinetom lekarskim czy restauracjom. Po modernizacji będzie tu 26 lokali

usługowych o wielkości ok. 50 mkw. Najpóźniej latem tego roku zamierzamy rozstrzygnąć przetarg na wykonawcę remontu – przekonuje Krzysztof Kacprzak, wiceprezes Łódzkiej Spółki Infrastrukturalnej. Do kamienicy zostaną dobudowane zgodnie z wytycznymi wojewódzkiego konserwatora zabytków dwie oficyny. Modernizacja budynku ma kosztować 17 mln zł, czyli ok. 13 tys. zł za mkw. powierzchni. Kamienica przy ul. Zielonej 6 powstała w 1894 r. według projektu ówczesnego architekta miasta Franciszka Chełmońskiego.

(bk)



PO ŁÓDZI JEŹDZI NOWA PESA SWING

TRAMWAJE \ Wczoraj na linii 14 łódzian zaczął wozić nowy tramwaj Pesa Swing. Ten model ma więcej miejsc siedzących. Dziś ma dojechać kolejny tramwaj, a w kwietniu następne cztery. Bydgoska fabryka ma dostarczyć wszystkie 12 zamówionych przez MPK tramwajów do 15 października br. W latach 2007–2008 PESA Bydgoszcz SA dostarczyła do Łodzi 10 tramwajów, a w 2015 r. – 22.

foto: Jan Środa/Gazeta Polska

TOMASZ KACPRZAK WALCZY O PRZETRWANIE

Przewodniczący Rady Miejskiej chce prostować drogę

Nowe Koło Wolności i Samorządności w Platformie Obywatelskiej założone przez przewodniczącego Rady Miejskiej w Łodzi Tomasza Kacprzaka walczy o przetrwanie. Tym razem jego członkowie proponują prostowanie drogi S8.

Bartłomiej Krasnodębski

Politycy PO chcą, by od węzła drogowego Łódź-Południe została zbudowana dalsza część drogi S8 w stronę Tomaszowa Mazowieckiego. – Droga S8 powinna zostać wyprostowana, bo obecnie biegnie z Wrocławia w stronę Łodzi, a potem nagle skręca do Piotrkowa Trybunalskiego, a później do Warszawy. Gdyby od węzła Łódź-Południe poprowadzić drogę S8 kilkadziesiąt kilometrów w stronę wschodnią, to uzyskalibyśmy szybkie połączenie Łodzi z Tomaszowem Mazowieckim. Obecnie, jadąc do Tomaszowa

Mazowieckiego, trzeba korzystać z drogi wojewódzkiej. Po wybudowaniu S8 powstałoby też szybkie połączenie z Warszawą, bo autostrada A2 często jest zakorkowana. To błyskawiczna i niedroga inwestycja – uważa Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi i polityk PO.

Zdaniem Łukasza Magina, rzecznika prasowego klubu Prawa i Sprawiedliwości w Radzie Miejskiej w Łodzi, radni PO w ogóle się nie orientują, jakie inwestycje drogowe powstają wokół łódzkiej aglomeracji. – Można się cieszyć, że partyjne koło przewodniczącego Kacprza-

ka wykazuje pierwsze oznaki aktywności po długich miesiącach od ukonstytuowania się. Z drugiej strony nie wrózę mu wielkiego sukcesu, bo raczej łódzian odgrzewanymi kotletami. GDDKiA od wielu lat prowadzi prace koncepcyjne nad przedłużeniem S8 na wschód w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego. Gdyby radni PO przyjrzel się konstrukcji węzła Łódź-Południe, sami doszliby do wniosku, że projektant przewidział budowę łącznika ze starym odcinkiem drogi S8 – przekonuje radny Magin. – Korki na autostradzie A2 znikną po wybudowaniu drogi ekspresowej S7 na północ od Warszawy

w kierunku Gdańska, a także po zakończeniu modernizacji S8 na wylocie z Warszawy w kierunku Wrocławia. GDDKiA planuje też na przełomie kwietnia i maja tego roku podpisanie umów z wykonawcami prac przy zachodniej obwodnicy Łodzi, czyli S14 – dodaje samorządowiec z PiS-u.

Według radnego Marcina Zalewskiego politycy PO, jeśli faktycznie chcieliby powstania dalszej części drogi S8, to zaproponowałiby jej wpisanie do rządowego planu budowy dróg. A tego nie zrobili. – Nikt nie da więcej, niż Platforma Obywatelska obieca – ironizuje Zalewski.



Tomasz Kacprzak, przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi

ŚLUSZBA ZDROWIA



foto: Anna Szczęśliwa

20 lat bonifraterskiej rehabilitacji

20-lecie istnienia obchodził Zespół Rehabilitacji Leczniczej Szpitala Zakonu Bonifratrów św. Jana Bożego w Łodzi. Z tej okazji w holu budynku odsłonięto tablicę pamiątkową. Placówka, która rozpoczęła działalność w 1998 r., zatrudnia 35 pracowników, w tym pięciu lekarzy i 26 fizjoterapeutów. Każdego dnia przyjmuje ok. 500 pacjentów. Od dwóch lat poradnia rehabilitacyjna znajduje się w budynku Centrum Medycznego im. dr. Łęckiego i zajmuje ponad 1100 mkw. powierzchni. W rehabilitacji chorych

wykorzystywane są metody: PNF, Bobath, terapia manualna wg Mulligana, Kaltenborna-Evjentha, Crafta, FDM, terapia tkanek miękkich, kinesiologia taping, suche igłowanie, MT-trening rehabilitacyjny, trening dna miednicy według koncepcji Bebo, masaż głęboki. Poradnia rehabilitacyjna pracuje codziennie w godz. 6.45–21.20 i jest najdłużej działającą tego typu placówką w Łodzi. Jest też najnowocześniejszą poradnią świadczącą usługi rehabilitacyjne w mieście.

(as)

KOLUSZKI

Ratują życie 19-latką

Kuba Gołębiowski od 7 lat zmagają się z białaczką. 19-letni mieszkaniec gminy Koluszki ma wznówę choroby, a lek ostatniej szansy kosztuje prawie pół miliona złotych. W ratowanie życia nastolatka zaangażowało się wiele środowisk.

Koluszkowianin po raz pierwszy trafił na oddział onkologii w wieku 12 lat. – Wtedy nie rozumiał jeszcze, że ociera się o śmierć – mówi Romuśława Gołębiowska, mama Jakuba. – Kuba przeszedł wiele cykli chemii, stracił włosy, ale wyszedł z tego. Po czterech latach białaczka zaatakowała ponownie. W tym roku usłyszeliśmy od lekarza, że Kuba ma wznówę choroby. Standardowa chemioterapia się nie sprawdziła. Obecnie jedyną szansą jest podanie leku Blinatumomab, który kosztuje prawie pół miliona złotych. To dla naszej rodziny kwota nieosiągalna – dodaje.

Na portalu www.siepomaga.pl/zycie-kuby trwa zbiórka na Blinatumomab. Kuba otrzymał już pierwszą serię leków, na którą rodzina wydała 224 tys. zł. Teraz lekarze czekają na reakcję organizmu.

W zbiórkę zaangażowali się nie tylko mieszkańcy gminy Koluszki, ale całego województwa łódzkiego. W trakcie meczu Widzewa Łódź z Victorią Sulejówkę kibice zebrali do puszek ponad 60 tys. zł. Radny Prawa i Sprawiedliwości Rafał Markwant zwrócił się z prośbą o wsparcie do fundacji KGHM Polska Miedź. Organizacja przekazała aż 120 tys. zł na leczenie Kuby. W Koluszkach datki do puszek zbierał poseł PiS-u Waldemar Buda.

(dm)



foto: mat. pras./d

ZAWYJĄ SYRENY ALARMOWE

BEZPIECZEŃSTWO \ W związku z rozbudową systemu w ramach testu w Łodzi na kilka sekund będą uruchamiane pojedynczo kolejne syreny alarmowe. Testy będą przeprowadzane od dziś do końca maja br.

fol. Wikipedia/d



NOWY PREZES

SĄD OKRĘGOWY \ Sędzia Michał Błoński został powołany na stanowisko prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi. Poprzedni prezes Dariusz Limiera złożył rezygnację z pełnionej funkcji 9 marca i od tego czasu na stanowisku był wakat.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska



Radny Kacprzak założył nowe koło w łódzkiej Platformie Obywatelskiej po tym, jak przegrał wybory na przewodniczącego koła Łódź-Polesie

Łódź z PO | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fol. creat. press.pl

„Parsifal” Wagnera w filharmonii

W piątek o godz. 19 w Filharmonii Łódzkiej odbędzie się koncert nawiązujący do tematyki pasyjnej. Na scenie zabrzmii drugi akt opery Ryszarda Wagnera „Parsifal”. Utwór zawiera motywy pasyjne. Kompozytor (i zarazem autor libretta), świadom głębi treści swojego dzieła, zastrzegł jego wykonywanie wyłącznie dla teatru w Bayreuth, czego przestrzegano aż do czasu wygaśnięcia praw autorskich w 1913 r. Najwybitniejsi kompozytorzy tego czasu, jak Gustav Mahler, Claude Debussy, Alban Berg czy Igor Strawiński, pielgrzymowali do teatru na Zielonym Wzgórzu (Grüner Hügel), by usłyszeć Wa-

gnerowskie misterium. Gustav Mahler swoje uczucia wobec tej muzyki miał zawrzeć w słowach: „Wiedziałem, że odkryłem rzecz największą, najboleśniejszą, którą nosić będę w sobie bez skazy aż do samej śmierci”. W piątek w filharmonii wystąpią: Katarzyna Hołysz (sopran), Thomas Mohr (tenor), Adam Krużel (baryton), Maria Hubluk-Kaszuba, Marta Malarska, Aleksandra Ryłko-Sutowicz, Anna Krysztofiak, Agnieszka Grabowska i Magdalena Szymańska. W koncercie wezmą też udział orkiestra symfoniczna oraz żeńska część chóru Filharmonii Łódzkiej. Za pulpitem dyrygenckim stanie dyrektor artystyczny filharmonii Paweł Przytock. Bilety na koncert w kasach filharmonii.

PREMIERA



fol. Jan Środa/Gazeta Polska

„Ścieżki życia” w Wielkim

Zbliża się premiera baletowa w Teatrze Wielkim w Łodzi. W sobotę o godz. 19 zostanie wystawiony dwuczęściowy spektakl „Ścieżki życia” w choreografii Tamása Juronicsa i Bogumiły Szaleńczyk. Na początku publiczność obejrzy balet Teatru Wielkiego tańczący do kantaty „Carmina Burana” Carla Orffa. Po przerwie widzowie zostaną zaproszeni do podziwiania „The Way of Life” z muzyką Hansa Zimmera. – Spotkanie światowych hitów muzycznych Hansa Zimmera ze słynnego filmu „Ostatni samuraj” z uwielbianą przez publiczność kantatą Carla Orffa „Carmina burana” w dwuczęściowym wieczorze baletowym gwarantuje duże emocje. Dodatkowo wspaniała choreografia stworzy niezapo-

mniane wrażenia artystyczne i przeżycia duchowe – twierdzą organizatorzy spektaklu. – Choreografowie: Bogumiła Szaleńczyk w „The Way of Life” i Tamás Juronics w „Carmina Burana” na swój sposób przełożą muzyczne frazy na taneczne popisy – dodają przedstawiciele Teatru Wielkiego. W „Carmina Burana” i „The Way of Life” można będzie też odnaleźć obrazy codziennego życia postaci. Bohaterów poznamy z ich emocjami, rozterkami i egzystencjalnymi dylematami, które dotyczą każdego z nas. W spektaklach wystąpią m.in. Maciej Pletnia, Laura Korolczuk, Joshua Legge, Tomu Kawai, Claudia Elvetico, Aleksandra Gryś, Matylda Molińska oraz Valentyna Batrak. Kolejne przedstawienia odbędą się w niedzielę 25 marca i w środę 28 marca o godz. 19.



Hubert Kowalski

„Dzik”, czyli partyzanci spod Rawy



Damian Wenta | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Polskie kino historyczne rośnie w siłę, stopniowo się przebijają, ale wciąż nie jest powszechne. Mimo bardzo niewielkich środków finansowych Łukaszowi Chojekiemu i Damianowi Wencie udało się stworzyć fabularno-dokumentalny film „Dzik”. Pokazuje on walkę polskiego oddziału partyzanckiego z Niemcami, która toczyła się w okolicach Rawy Mazowieckiej.

Akcja rozpoczyna się pod koniec 1944 r. w lasach w pobliżu Rawy Mazowieckiej. Do oddziału chce dołączyć Peter, rzekomy holenderski dezertor z Wehrmachtu, który zapewnia polskich żołnierzy, że chce walczyć przeciwko III Rzeszy. Ostatecznie ucieka z oddziału, a następnie wydaje Niemcom wszystkich zaangażowanych w konspirację.

„Dzik” jest produkcją fabularno-dokumentalną. Może to sugerować przyszłym widzom, że zobaczą film, który pokazuje suchą historię, bez emocji, bez pożądanego akcja i bez ludzkich odruchów. Okazuje się jednak, że jest zupełnie odwrotnie. W części fabularnej dzieje się bardzo dużo, gdyż twórcy postawili na kon-

wencję sensacyjną, co powoduje, że widz nie ma czasu na złapanie oddechu. Mimo że twórcy „Dzika” częściowo zastosowali formę dokumentalną, film na pewno nie jest nudny. Przeciwnie, rozmowy ze świadkami tamtych wydarzeń powodują, że czujemy się, jakbyśmy byli naprawdę blisko przedstawionych wydarzeń. Elementem charakterystycznym są intensywne efekty dźwiękowe, które pojawiają się w najbardziej emocjo-

nujących momentach, co mocno wpływa na wyobraźnię widza. „Dzik” nie jest hollywoodzким dziełem, które przyciągnie miliony. Pokazuje lokalną walkę, mordy, aresztowania i rozterki zwykłych mieszkańców. Ma potencjał, aby się stać popularną produkcją opisującą regionalną historię, która jest nam potrzebna, ponieważ historia walki partyzantów ziemi łódzkiej wciąż nie są szeroko znane.

Środa
21/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

GDAŃSK UCHWAŁA KRAJOBRAZOWA NA OSTATNIEJ PROSTEJ



Chaos reklamowy do likwidacji

Przykład bałaganu reklamowego w dzielnicy Strzyża | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Wojewoda ogłosił formalnie gdańskie prawo miejscowe, nadając bieg terminom likwidacji chaosu reklamowego. Nadal bada jednak jego zgodność z prawem nadrzędnym. Prace nad uchwałą trwały niemal trzy lata, mimo to Gdańsk jako pierwszy zmierzył się z branżą reklamową.

Stanisław Balicki

Wojewoda pomorski Dariusz Drelich opublikował w Dzienniku Urzędowym gdańską uchwałę krajobrazową. Właściciele nieruchomości po 14 dniach od ogłoszenia będą mieli 24 miesiące na usunięcie niezgodnych z jej zapisami instalacji reklamowych i innych naruszających ład krajobrazowy. Pod jednym warunkiem: – Uchwała została opublikowana zgodnie z przepisami definiującymi terminy ogłoszenia, nie oznacza to jednak, że nie będzie zastrzeżeń wojewody – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” Małgorzata Sworobowicz, rzecznik wojewody. – Uchwała wpłynęła 1 marca, jest jeszcze sprawdzana w wydziale prawnym i nadzoru, wojewoda ma 30 dni na decyzję w trybie rozstrzygnięcia nadzorczego – dodaje.

Rzeczywiście wojewoda znany jest z patrzenia na ręce Gdańskowi w kwestii przestrzegania prawa. Właśnie rozstrzygnięciem nadzorczym w sprawie stref płatnego parkowania Dariusz Drelich musiał porządkować sytuację po gdańskiej aferze parkingowej. Uchwała zostanie szczegółowo przejrzana choćby dlatego, żeby nie mogły jej podważyć branże deweloperska i reklamowa. Ich przedstawiciele nie chcą komentować zapisów uchwały, ale nieoficjalnie wyrażają niezadowolenie z ograniczenia możliwości ekspozycji reklam.

Gdańsk został podzielony na osiem stref, największe obustronnie obowiązują w historycznie cennych częściach miasta oraz na terenach zieleni i rekreacji. Bardziej liberalne, ale również uporządkowane zasady obowiązują wzdłuż obwodnicy i na terenach zdefiniowanych jako przemysłowe. Gdańska

uchwała wyróżnia się wprowadzonym do niej zakazem grodzenia nowych osiedli deweloperskich. Wprowadzono też zapis uniemożliwiający reklamę wyborczą na słupach instalacji elektrycznych, oświetleniowych i telekomunikacyjnych.

Uchwałę w sprawie „ustalenia zasad i warunków sytuowania obiektów małej architektury, tablic reklamowych i urządzeń reklamowych oraz ogrodzeń, ich gabarytów, standardów jakościowych oraz rodzajów materiałów budowlanych, z jakich mogą być wykonane” przygotowywano przez niemal 2,5 roku. Mimo to Gdańsk jako pierwszy w aglomeracji trójmiejskiej i jeden z pierwszych w województwie unormował sprawę ładu krajobrazowego. W Sopocie analogiczne prawo miejscowe będzie głosowane 26 marca, Gdynia mimo wcześniejszych zapowiedzi nie jest jeszcze nawet na etapie wyłożenia projektu do konsultacji.

GDAŃSK

Anna Kołakowska skazana

Radna musi zapłacić grzywnę stu stawek dziennych w wysokości 10 zł za to, że na swoim profilu w serwisie społecznościowym napisała o posle PO Agnieszce Pomaskiej: „Trzeba to coś złapać i ogolić na tyso”. Stało się to po tym, jak Pomaska demonstracyjnie podarła na mównicy sejmowej projekt uchwały ws. obrony suwerenności Rzeczypospolitej i praw jej obywateli. Poseł PO wytoczy-

ła radnej PiS-u proces. Wyrok w zakończonym wczoraj procesie ogłosiła sędzia Aleksandra Kaczmarek-Byzdra z gdańskiego sądu okręgowego.

– Nie widzę powodów, żebym miała się nie odwoływać – zapowiedziała po wyjściu z sali sądowej Kołakowska. – Proszę nie wymagać ode mnie, żebym nie miała negatywnego stosunku do pani Pomaskiej. Żaden sąd nie zabroni mi, żebym czuła pogardę do niej wtedy, kiedy ona występuje przeciw mojej ojczyźnie – dodała.

(sb)

GRUPA LOTOS

Marcin Jastrzębski nie jest już prezesem

Decyzję odwołania szefa Lotosu podjęła rada nadzorcza koncernu. Jednocześnie powierzyła pełnienie obowiązków prezesa zarządu Mateuszowi Aleksandrowi Boncy, dotychczasowemu wiceprezesowi ds. ekonomiczno-finansowych. Poza tym rada oddelegowała Piotra Ciacha, swojego wiceprzewodniczącego, do czasowego wykonywania czynności członka zarządu spółki na okres nie dłuższy niż trzy miesiące. Grupa Lotos zakończyła ubiegły rok z rekordowym skonsolidowanym zy-

skiem netto w wysokości 1,7 mld zł, jednak koncern ma problem z ukończeniem flagowego projektu EFRA. To instalacja rafinacji ropy warta ponad 2 mld zł. Linia technologiczna miała działać do połowy roku, tymczasem wiadomo, że tak nie będzie. Grupa nie chce podawać, jak duże jest opóźnienie i kiedy instalacja zostanie uruchomiona. Jastrzębski został prezesem Lotosu pod koniec 2016 r. Zastąpił wtedy na stanowisku Roberta Pietruszyna, który z kolei pełnił tę funkcję przez pół roku po tym, jak ze stanowiskiem pożegnał się długoletni szef koncernu Paweł Olechnowicz.

(sb)



ŚMIGŁOWIEC ZERWAŁ LINIĘ ENERGETYCZNĄ

LĘDOWO \ Mi-2 z 49. Bazy Lotniczej w Pruszczu Gdańskim podczas lotu szkoleniowego na małej wysokości zahaczył o linię średniego napięcia. Instruktorowi i szkolonemu pilotowi udało się bezpiecznie wrócić do bazy, jednak z powodu uszkodzenia do wczoraj bez prądu było kilkaset gospodarstw w Lędowie, Bystrej, Wocławach, Mokrym Dworze, Grabinach-Zameczku i Wróblewie.

fol. Wikipedii/d

EKRANY AKUSTYCZNE NA A1

Walka o ciszę

Mieszkańcy Stanisławia w gminie Tczew nie składają broni w walce o nowe ekrany akustyczne przy autostradzie A1. Nie mogą wytrzymać przez dobiegający z trasy hałas.

Sebastian Dadaczyński

Autostrada na pewno jest potrzebna, ale osoby mieszkające w bezpośrednim sąsiedztwie powinny być traktowane na równi z innymi, nie można ich pozostawić samych sobie – podkreśla sołtys Stanisławia Wojciech Kiemczyński, który zaangażował się w pomoc mieszkańcom. Uważa, że odpowiedzialne za A1 służby powinny wprowadzić takie rozwiązania, głównie nowe ekrany, aby hałas dobiegający z trasy był mniej uciążliwy dla mieszkańców.

– U mieszkańców Tadeusza Bubki i Grzegorza Pawlika hałas jest bardzo duży, nie wyobrażałbym sobie tam miesz-

kać, nie dałbym rady, chyba bym zwariował – przyznaje sołtys.

Słowa Kiemczyńskiego potwierdzają zainteresowani. – Najgorzej jest latem. Wtedy ruch na autostradzie jest spory. Musimy to wszystko wytrzymać. Nie mamy wyjścia – podkreśla Grzegorz Pawlik i dodaje, że ekrany są kiepskie, bo nie spełniają swoich funkcji. Hałas, jaki był, taki jest.

Podobnie uważa Tadeusz Bubka, który od ponad 10 lat mieszka zaledwie 50 m od autostrady. – Dzielą mnie od niej ekrany akustyczne. Wadliwe. Są za niskie, za krótkie i wykonane z kiepskiego materiału. Zamiast pochłaniać dźwięk, wręcz go generują, przez co hałas na mojej posesji i w domu przypo-

**\\ Tadeusz Bubka od ponad 10 lat mieszka zaledwie 50 m od autostrady. – Dzielą mnie od niej ekrany akustyczne. Wadliwe. Są za niskie, za krótkie i wykonane z kiepskiego materiału. Zamiast pochłaniać dźwięk, wręcz go generują **

mina ten na lotnisku! Dlatego od lat walczę o zmianę ekranów na lepsze. Niestety, bezskutecznie, zarządca autostrady – Gdańsk Transport Company – nie widzi problemu i całkowicie ignoruje dramat mojej rodziny. Nie możemy już wytrzymać hałasu. Z roku na rok jest coraz większy – podkreśla.

Jak dodaje Bubka, do października 2012 r. normy hałasu wynosiły 50 decybeli w porze nocnej, a 60 w porze dziennej, ale ówczesny minister środowiska Marcin Korolec za rządów PO i PSL podjął decyzję o podniesieniu tych norm, które w ocenie mieszkańców i niektórych instytucji zajmujących się tą tematyką były zbyt drastyczne. Ostatecznie normy usta-



lono na poziomie 56 decybeli w nocy i 65 w ciągu dnia i takie obowiązują do dziś. Bubka dodaje, że mimo tak wysokich norm, i tak w 2014 r. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Gdańsku na jego posesji stwierdził

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

**„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.**



**Gazeta
Polska
codziennie**



JEST TERMIN ROZPRAWY O NAZWĘ ULICY
GDAŃSK \ 29 marca wojewódzki sąd administracyjny rozpatrzy skargę prezydenta Gdańska na zmianę nazw siedmiu ulic przez wojewodę. Dariusz Drelich był zmuszony zmienić nazwy zarządzeniem zastępczym, ponieważ miasto tego nie zrobiło.

fot. Fotomag/Gazeta Polska



SPŁONĘŁA FABRYKA BRYKIETÓW OPAŁOWYCH
KUSOWO \ Na blisko 0,5 mln zł szacowane są straty po wczorajszym pożarze suszarni ścinek i trocin wykorzystywanych w produkcji brykietów. Na szczęście nikt nie ucierpiał. Ogień przez trzy godziny gasiło sześć zastępów straży pożarnej.

fot. PSP/d



Mieszkańcy okolic autostrady A1 od lat narzekają na hałas | fot. Sebastian Dadaczyński/Gazeta Polska

przekroczenie dopuszczalnego poziomu hałasu w porze nocnej. Badania przeprowadził w tym miejscu również Gdańsk Transport Company – operator drogi. Nie wykazały one nieprawidłowości, ale

niebawem zostaną przeprowadzone kolejne. Jak poinformował Radio Gdańsk Torbjörn Nohrstedt z biura prasowego Amber One A1, w wyniku postępowania wszczętego przez Urząd Marszałkowski Województwa Po-

morskiego, GTC będzie się przygotowywało do wykonania przeglądu ekologicznego pod względem hałasu na terenie jednej z posesji. Zależnie od wyniku, podejmowane będą dalsze decyzje odnośnie do zabezpieczeń na tym terenie.

WEJHEROWO

Rzemieślnicy świętowali

Wczoraj z okazji Dnia św. Józefa, patrona rzemiosła, odbyło się w Wejherowie tradycyjne spotkanie braci rzemieślniczej. Uroczystość zorganizował Zarząd Powiatowego Cechu Rzemiosł i Małych Przedsiębiorstw w Wejherowie. Ulicami miasta przeszedł pochód złożony z gości, pocztów sztandarowych, władz samorządowych, przedstawicieli lokalnych i okolicznych firm rzemieślniczych, usługowych i kupieckich oraz nauczycieli i młodzieży Niepublicznej Szkoły Rzemiosł. Uczestnikom uroczystości przygrywała orkiestra dęta. Pochód udał się na skwer im. Jana Pawła II, na którym delegacje organizacji rzemieślniczych i kupieckich

z Wejherowa i okolicznych miast złożyły kwiaty pod obeliskiem poświęconym pamięci polskiego papieża. – Po złożeniu kwiatów uczestnicy uroczystości wzięli udział we mszy św. odprawionej w intencji środowiska rzemieślniczego, a następnie w spotkaniu braci rzemieślniczej, które odbyło się w sali Atlantic – podsumowuje święto wejherowski ratusz. W uroczystości wzięli udział m.in. starszy cechu Brunon Gajewski, podstarszy Ryszard Pionk, członek zarządu cechu Piotr Waga oraz zastępca prezydenta Arkadiusz Kraszkiewicz.

(dzs)

SEMINARIUM IPN-U

Polska myśl polityczna 1865–1907

Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku zaprasza na kolejne seminarium dla nauczycieli szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. Tym razem spotkanie poświęcone będzie świetnemu pokoleniu niepokornych i polskiej myśli politycznej w latach 1865–1907. Wydarzenie organizuje gdańskie Biuro Edukacji Narodowej IPN-u oraz Kuratorium Oświaty w Gdańsku. W programie m. in. wykłady i dyskusje o kształtowaniu się nowoczesnych ruchów politycznych na ziemiach polskich i ich stosunku do kwestii niepodległości, rewolucji 1905 r. I jej znaczeniu dla sprawy

polskiej oraz o ówczesnych źródłach historycznych i możliwości korzystania z nich wspólnie. Seminarium zaplanowano na piątek 6 kwietnia w godz. 11–15 w gdańskiej siedzibie IPN-u, mieszczącej się przy al. Grunwaldzkiej 216. Zgłoszenia na bezpłatne szkolenie należy przysyłać drogą mejlową na adres: bartosz.januszewski@ipn.gov.pl do 4 kwietnia włącznie. Organizatorzy przyjmują osoby na podstawie kolejności zgłoszeń i zaznaczają, że liczba miejsc jest ograniczona.

(dzs)

KULTURALNY FLESZ

FILM



Wiosenne pokazy w Pelplinie

Już dziś z okazji pierwszego dnia wiosny Miejski Ośrodek Kultury w Pelplinie przy ul. Kościuszki 2A zaprasza wszystkich chętnych na dwa darmowe seanse filmowe. O godz. 18 odbędzie się pokaz „Gwiazd naszych win”, adaptacji powieści Johna Greena, a na godz. 20.15 zaplanowano projekcję filmu „13 godzin. Tajna misja w Benghazi” (dramat o wojnie na Bliskim Wschodzie).

AKUSTYCZNIE



Darius Group w Ogródku

Restauracja Ogródek oraz Darius Art zapraszają na koncert zespołu Darius Group „Akustycznie”. Zespół zagra kilkanaście znanych przebojów, a także swoje kompozycje w nieco innej – akustycznej – aranżacji. Koncert odbędzie się dziś o godz. 19 z okazji pierwszego dnia wiosny w restauracji Ogródek. Bilety w cenie 15 zł dostępne są na miejscu. Rezerwacja stolików pod nr. tel. 669 382 433.

PODRÓŻE



Opowieść o Gruzji

Gdańska kawiarnia Południk 18 zaprasza na spotkanie z cyklu Podróżnicze Czwartki. W trakcie prelekcji będzie okazja „wybrać się” do malowniczej Gruzji, a przewodnikiem będzie Marek Strzałkowski. Podróżnik opowie m.in. o największym festiwalu muzycznym na Kaukazie: Tbilisi Open Air, a także o swoich obserwacjach dotyczących podobieństw mentalności polskiej i gruzińskiej. Początek o godz. 18.30.

BLUES



The TrickStars w ratuszu

Jan Hardy (wokal, saksofon), Michał Piotrowski (gitara basowa), Paweł Gilka (gitara) – w tym składzie słuchaczy powita ze sceny zespół The TrickStars, który wystąpi dziś o godz. 19 w Oliwskim Ratuszu Kultury. Grupa prezentuje wersje znanych przebojów z pogranicza bluesa, popu i rocka, głównie amerykańskie i brytyjskie, jednak na koncercie nie zabraknie polskich szlagierów.

PRELEKCJA



Cywilizacja muzeów

Muzeum Historyczne Miasta Gdańska zaprasza na cykl debat poświęconych planowanemu Muzeum Gdańska. Pierwszym gościem będzie Michał Niezabitowski, prezes Stowarzyszenia Muzealników Polskich i dyrektor Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, który opowie o współczesnej formie zarządzaniu instytucjami muzealnymi. Wykład zaplanowano na 22 marca na godz. 17 w siedzibie MHMG przy ul. Długiej 46/47.

KONCERT



Poetycka Daria Zawiałów

Śmiałe, niezwykle ambitne, pełne pięknych, poetyckich wersów teksty – tak koncert artystki zapowiadają organizatorzy. Daria Zawiałów wystąpi 22 marca o godz. 19 w Wejherowskim Centrum Kultury. Piosenkarka, znana z żywiołowego i rockowego brzmienia, na swoim koncercie ma m.in. znakomitą interpretację utworu „Jeszcze w zielone gramy”, który wykorzystano w filmie „Plan B”.



BIAŁO-ZIELONI POSZUKAJĄ FORMY W SPARINGU

PIŁKA NOŻNA \ Broniący się przed spadkiem z ekstraklasy piłkarze Lechii Gdańsk nie będą odpoczywali w trakcie przerwy spowodowanej grą reprezentacji. W piątek gdańszczanie zagrają mecz kontrolny z pierwszoligową Chojniczanką Chojnice. Spotkanie rozpocznie się o godz. 13 na stadionie przy ul. Traugutta w Gdańsku.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Bezcenny Ryczkowski

PZPN przełożył zaplanowany na piątek mecz pierwszoligowej Chojniczanki Chojnice z Ruchem Chorzów przez powołania zawodników obu drużyn do reprezentacji



Adam Ryczkowski jest gwiazdą Chojniczanki Chojnice | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Napastnik Chojniczanki Chojnice Adam Ryczkowski jest najlepszym strzelcem zespołu, ale przede wszystkim to jeden z liderów drużyny, która za pół roku może grać w ekstraklasie. Piłkarz jest też etatowym reprezentantem Polski do lat 21 i znajduje się na celniku m.in. Lecha Poznań oraz Jagiellonii Białystok.

Robert Zarębski

O becne rozgrywki dla niespełna 21-letniego Adama Ryczkowskiego są najważniejszym etapem w karierze. Gdy w sezonie 2014/2015 17-letni wówczas napastnik Chojniczanki debiutował w ekstraklasie w barwach Legii Warszawa i strzelał gole w meczach z Ruchem Chorzów oraz Podbeskidziem Bielsko-Biała, wydawało się, że drzwi do wielkiej kariery piłkarskiej stoją przed nim otworem. Wkrótce jednak przyszły słabsze momenty i gra w rezerwach oraz juniorach stołecznego klubu. W końcu Ryczkowski trafił z głębokich rezerw Legii do pierwszoligowych Wigier Suwałki, ale zagrał tam wiosną ub.r. jedynie 10 meczów, z tego tylko trzy pełne. W przegasyony talent młodego napastnika uwierzył trener Chojniczanki Krzysztof Brede. Piłkarz z miejsca stał się ważną postacią całej ligi. 17 meczów jesienią i pięć ligowych goli, a także powołania do reprezentacji młodzieżowej zwróciły uwagę działaczy Lecha Poznań i Jagiellonii Białystok. Ryczkowski realnie wyceniany jest na ponad milion złotych. Z Chojniczanki nie zamierza jednak odchodzić, bo jesienią chce zagrać w jej barwach w ekstraklasie.

– Na pewno jest to dla mnie ważny sezon. Poprzednich nie mogę zaliczyć do udanych. Być może pójście do Suwałk nie było najlepszą decyzją, przyszedłem tam trochę późno i wyszło jak wyszło, ale nie ma co się usprawiedliwiać. Tutaj, w Chojnicach, od razu na mnie postawiono. Od początku czułem ze strony klubu zaufanie i dawano mi do zrozumienia, że będę tu kimś ważnym. Zaufanie odwzajemni-

łem i staram się również odwdziżyć jak najlepszą grą. Cieszę się z tych minut, które gram, bo dzięki nim zdobyłem pewność siebie i mam nadzieję, że zaprocentują one też w przyszłości – mówi skromnie Adam Ryczkowski, który wraz z Dominikiem Jończyem został powołany do reprezentacji U-21 na mecze z Anglią (22 marca o godz. 18 w Bielsku-Białej) oraz wyjazdowy z Niemcami (27 marca o godz. 18).

– Wiadomo, reprezentowanie swojego kraju to wielka sprawa. Tak jak powiedział pewien trener, drużyna narodowa to najważniejszy zespół w kraju, a jej mecze są ważne i dają satysfakcję każdemu, kto w nich bierze udział. Oprócz tego gra w reprezentacji to okazja do zmierzenia i porównania się z rywalami z najwyższej półki, a ponadto do zdobycia cennego doświadczenia, które można wykorzystać również w grze w klubie – tłumaczy piłkarz, który mimo dobrze przepracowanego okresu zimowego nie ma wraz z kolegami z Chojniczanki możliwości zaprezentowania formy w lidze. Wszystko przez przełożone z powodu złego stanu murawy mecze.

– Czasu na przygotowanie do rundy wiosennej było sporo, my ten czas wykorzystaliśmy dobrze. Jak wiadomo, trenowaliśmy wtedy w Polsce, pogoda może odrobinę nam przeszkadzała, ale ostatecznie wyszło, jak miało wyjść i myślę, że cała drużyna jest dobrze przygotowana do wznowienia sezonu. Teraz tylko trzeba czekać na mecze, aby w nich to przygotowanie – zarówno motoryczne, jak i taktyczne – wykorzystać – mówi Ryczkowski.

3
tyle wiosennych meczów Chojniczanki zostało przełożonych

KOSZYKÓWKA

Basket w Wielkopolsce

Zawodniczek Basketu 90 Gdynia zagrają dziś na wyjeździe z Ostrovią Ostrów Wielkopolski. Przed dzisiejszym spotkaniem gdynianki zajmują 7. miejsce w tabeli Energa Basket Ligi Kobiet. Ostrovia jest 10. Mecz rozpocznie się o godz. 17.

PIŁKA RĘCZNA

Pilitowski odejdzie

Maciej Pilitowski tylko do końca trwających rozgrywek będzie grał w MMTS-ie Kwidzyn. Zawodnik po wypełnieniu obowiązującej umowy, z końcem sezonu przejdzie do Energii MKS Kalisz. Z klubu odeszli niedawno Ignacy Bąk, Marek Szpera i Paweł Genda. W nowym sezonie zabrak-

nie także Macieja Pilitowskiego.

W przyszłym sezonie MMTS będzie miał nowego trenera, bo z pracy zrezygnował Maciej Mroczkowski. Dziś o godz. 18 kwidzyńskie zagrają na wyjeździe z Orlenem Wisłą Płock.

HOKEJ

Rompkowski do Cracovii

Hokeista MH Automatyki Gdańsk Maciej Rompkowski może przejść do Cracovii Kraków. 27-letni zawodnik ma za sobą udany sezon w barwach gdańskiego zespołu. Z drużyny mogą odejść także Petr Polodna, Jan Streber, Dymitri Szerbakow, Vlastimil Bilčík i Kirył Gierasimienko. Niepewny pozostania w Automatyce jest też trener Andriej Kowaliow.

ŻUŻEL

Dziela się torem

Pogoda nie sprzyja żużlowcom, którzy w poszukiwaniu dobrego toru jeżdżą po całej Europie. Zawodnicy pierwszoligowego Zdunka Wybrzeże Gdańsk trenowali indywidualnie już w Niemczech i Chorwacji. Teraz, gdy pogoda się poprawiła, gdańszczanie mogą korzystać z toru przy Długich Ogrodach, na który zaprosili zawodników z innych klubów.

Przystadionowy park maszyn w Gdańsku pęka w szwach od samego rana. Z gdańskiego toru korzystają goście Renat Gafurov i trzech rosyjskich podopiecznych Witalija Bielousowa: Wacław Monachow, Wacław Rogozin oraz Iwan Bolszakow, który w sezonie 2018 będzie zawodnikiem Polonii Bydgoszcz. W Gdańsku trenują jednak przede wszystkim żużlowcy Zdunka Wybrzeże Michał Szczepaniak, Oskar Fajfer oraz Krystian Pieszczek.

– Tor był dziś znacznie lepszy niż wczoraj. Trzeba podkreślić zasługę trenera i toromistrza, którzy po każdej serii wyjeżdżali i ubijali rozrywające się elementy. Trening był przez to dłuższy, ale z każdą kolejną serią jeździło się lepiej – mówi Oskar Fajfer, z którym trenują m.in. Patryk Dudek, Michael Jepsen Jensen, Jacob Thorssell, Leon Madsen, Dominik Kossakowski, Karol Zupiński i Marcin Turowski. – Naprawdę jeździło się bardzo dobrze. Myślę, że już w środę i czwartek pojeździmy trochę spod taśmy – tłumaczy Oskar Fajfer.

Kolejne treningi na stadionie im. Zbigniewa Podleckiego odbędą się w środę i czwartek o godz. 13. Jednak zaplanowany na czwartek trening punktowany z MR GARDEN GKM Grudziądz będzie odwołany.

(zar)

Środa
21/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

Policjanci podkreślają, że nieprzypadkowo grupy przestępcze wiążą się z pseudokibicami. Stąd też powstał program resortu spraw wewnętrznych dotyczący zwalczania przestępczości narkotykowej do 2020 r.

REGION SPORT MUSI BYĆ CZYSTY

Przestępcy ukryci za szalikami

fot. Policja.gov.pl/d

Wojewoda śląski Jarosław Wiecek ogłosił niedawno program zero tolerancji dla stadionowej przestępczości. Policjanci w naszym regionie właśnie dowiedli, że coraz lepiej radzą sobie z przestępcami, którzy wykorzystują środowiska kibiców do swojej nielegalnej działalności. Śląscy kryminalni rozbili zorganizowaną grupę przestępczą zajmującą się handlem narkotykami, a związaną z szalikowcami Górnik Zabrze.

Rafał Grzegorzewski

Dziewięciu zatrzymanych usłyszało łącznie 237 zarzutów, m.in. wprowadzenia na czarny rynek ponad 100 kg narkotyków wartych ok. 4 mln zł – informuje podinspektor Aleksandra Nowara, rzecznik KWP w Katowicach. – Sześciu z podejrzanych zostało już tymczasowo aresztowanych. Grozi im do 12 lat więzienia.

Nad rozpracowaniem przestępczej szajki stróżę prawa pracowali od dłuższego czasu. Kryminalni, przy wsparciu śląskich antyterrorystów oraz funkcjonariuszy katowickiego Centralnego Biura Śledczego Policji, wkroczyli do kilku mieszkań i zatrzymali sześciu mieszkańców Zabrze, dwóch mieszkańców powiatu gliwickiego i katowiczana. Zabezpieczyli ponad 25 kg marihuany, amfetaminy, mefedronu, kokainy oraz tabletek ecstasy o czarnej wartości przeszło 700 tys. zł. Policjanci znaleźli również gotówkę w kwocie

**\\ Policja ma coraz większe sukcesy w zwalczaniu przestępczości stadionowej **

ponad 100 tys. zł, która została zabezpieczona na poczet przyszłych kar i grzywien. – Śledztwo w tej sprawie prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Gliwicach. Czynności trwają. Policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań – dodaje podinspektor Nowara. Jak podkreśla zastępca komendanta wojewódzkiego policji insp. Roman Rabsztyń, policja ma coraz większe sukcesy w zwalczaniu przestępczości stadionowej. Policjanci chronią prawdziwych kibiców, a jednocześnie wyłapują element przestępczy, który próbuje przeniknąć do tego środowiska. Nie-

dawno kryminalni z Bielska-Białej rozbili narkotykową grupę przestępczą wywodzącą się ze środowiska pseudokibiców. – Podczas zatrzymania śledczy znaleźli ponad 1200 tabletek ecstasy, 2121 g narkotyku PHP, ponad pół kilograma substancji psychotropowych oraz amfetaminę – wylicza podinspektor Nowara. Grupa ma na swoim koncie także wiele wymuszeń rozbójniczych.

W Sądzie Okręgowym w Katowicach znalazła swój finał wielka sprawa dotycząca trzech grup przestępczych, które kontrolowały handel narkotykami w regionie. Jak ujawniła prokuratura, w skład jednej z grup wchodził pseudokibice związani z klubem sportowym działającym na Śląsku. – Przestępcy zajmowali się też obrotem wyrobami tytoniowymi bez polskich oznaczeń akcyzowych, wymuszeniami rozbójniczymi, pobiciami – informuje rzecznik Prokuratury Okręgowej w Katowicach Marta Zawada-Dybek. W śledztwie podejrzani usłyszeli blisko 200 zarzutów.

SOSNOWIEC

Niemowlę w oknie życia

W poniedziałek o godz. 21.35 do naszego „okna życia” przyniesiono nowo narodzone niemowlę, chłopca. Dziecko zostało otoczone opieką – informuje ks. Tomasz Folga, dyrektor sosnowieckiego Caritasu.

„Okno życia” przy ul. Siostry Teresy Kierocińskiej 25 w Sosnowcu powstało dzięki Caritasowi diecezji sosnowieckiej. Opiekują się nim karmelitanki Dzieciątka Jezus. Jest czynne całą dobę. Matka dziecka, która jest w trudnej sytuacji, może zostawić dziecko w szpitalu i zrzec się praw rodzicielskich. Jeśli zaś ukrywa ciążę

lub nie może rodzić w szpitalu, bezpiecznym rozwiązaniem dla kobiety i dziecka jest przyniesienie niemowlęcia do takiego „okna życia”.

Tu natychmiast zostaje nadany sygnał do dyżurującej pielęgniarki. Siostra wyjmuje kołyskę z niemowlęciem, sprawdza pobieżnie stan noworodka i wzywa karetkę. Maluszek jest przekazywany grupie ratunkowej i trafia do szpitala. Potem sprawę przejmuje ośrodek adopcyjny, który pilotuje proces adopcji dziecka.

.....
(ak)



fot. mat. pras.



CAŁY ŚWIAT W SPODKU

TARGI \ Międzynarodowe Centrum Kongresowe zaprasza w dniach 23–25 marca na Międzynarodowe Targi Turystyki „Globalnie”, które od ponad dwóch dekad odbywają się w Katowicach. Jest to jedna z największych turystycznych imprez w Polsce, która może się pochwalić liczbą 8 tys. gości w każdej edycji. To wyjątkowa okazja do zapoznania się z bogatą ofertą wystawców z całego świata.

fol. mat. pras./d



Tablica ku czci Żołnierzy Wyklętych została umieszczona obok tablicy poświęconej gen. Ryszardowi Kuklińskiemu | fot. Katowice.uw.gov.pl/d

PAMIĘĆ

Zrealizowali w życiu ideał prawego Polaka

Z inicjatywy Fundacji Internowani i Więźniowie Polityczni w PRL-u w sanktuarium na Jasnej Górze została odsłonięta tablica ku czci Żołnierzy Wyklętych. Została ona umieszczona obok wcześniej ufundowanej przez Fundację tablicy poświęconej gen. Ryszardowi Kuklińskiemu.

O. Stanisław Rudziński, kustosz Zbiorów Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze, podkreśla, że tablica ku czci Żołnierzy Niezłomnych to hołd dla tych, którzy zrealizowali w swoim życiu ideał prawego Polaka, patrioty. – Chcemy, żeby te ogromne masy ludzi, które tutaj przyjeżdżają, zobaczyły i wiedziały o tym, że należy pielęgnować i krzewić pamięć o Żołnierzach Wyklętych – tłumaczy Kazimierz Krasiczyński, przewodniczący Fundacji Internowani i Więźniowie Polityczni PRL-u. – Ta tablica znajdzie się obok już wcześniej przez nas ufundowanej i poświęconej gen. Ryszardowi Kuklińskiemu. Jest to więc druga już tablica, która będzie tu wisiała, żeby wszyscy widzieli, że naród polski czci i bierze przykład z ludzi, którzy oddali swoje życie, poświęcili także życie swoich synów – dodał.

Po odsłonięciu tablicy Kapituła Fundacji przyznała kilka rodzajów odznaczeń. Medale i odznaczenia z ramienia Jasnej Góry otrzymali: o. Marian Waligóra, przeor Jasnej Góry; o. Eustachy Rakoczy, Jasnogórski Kapelan Żołnierzy Niepodległości; o. Stanisław Rudziński, kustosz Zbiorów Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze; Marek Soczyk, pracownik Zbiorów Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze. Medale za krzewienie pamięci o Żołnierzach Wyklętych otrzymali m.in. Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu ds.

Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Antoni Macierewicz, były minister MON-u. Słowa podziękowania od ministra Macierewicza odczytała Agnieszka Michalak: „Polacy odzyskali niepodległość dzięki niezwykłemu poświęceniu i ofierze wielu pokoleń, które nie szczędziły krwi dla Ojczyzny, jesteśmy ich spadkobiercami i dziedzicami. To oznacza, że mamy tak kształtować nasze życie narodowe, gospodarcze i duchowe, by zachować i rozwijać wartości, które nasz naród uformowały” – napisał w liście Antoni Macierewicz. Za odznaczenie podziękował także Bogusław Bardon z Opoli, bohater stanu wojennego. – Dziękuję za to odznaczenie od więźniów politycznych dla więźniów politycznych, bo cała kapituła to są więźniowie polityczni – podkreślił. – To trzeba sobie było bardzo na to zasłużyć, że dostajemy uhonorowanie – więzień dla więźnia. Nie dostajemy odznaczeń państwowych, widzimy, kto te odznaczenia dostaje, i trochę nam niekiedy przykro, ale jak odznaczenie dostaje się od drugiego więźnia, który przeszedł taką samą tragiczną drogę więzienną, a ja miałem okazję w czterech więzieniach siedzieć, to muszę powiedzieć, że tak jak wszyscy państwo, tak i ja dobrze zasłużyłem się ojczyźnie – podsumował.

..... (ah)



PRZEDWYBORCZE PRZYMIARKI

Jak rozbić lokalne układy?

Wkrótce politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy ruszą w Polskę, by rozpocząć kampanię wyborczą przed planowanymi na jesień wyborami samorządowymi. Tymczasem partie opozycyjne już łączą siły, by stworzyć wyborcze „anty-PiS”. Starają się też nawiązać współpracę z lokalnymi stowarzyszeniami – te mają bowiem w terenie często lepszą markę niż niektóre partie polityczne.

Andrzej Hola

Najnowszym przykładem jest Zabrze, gdzie podpisano deklarację o współpracy w wyborach samorządowych między Platformą Obywatelską, Nowoczesną, Sojuszem Lewicy Demokratycznej i stowarzyszeniem „Otwarte Zabrze”. – To początek drogi, która wyłoni wspólnych kandydatów do rady miasta oraz prezydenta – zapowiada śląski poseł PO Borys Budka.

PO z Nowoczesną już od dłuższego czasu szukają sojuszników i prowadzą przygotowania do wyborów w naszym regionie. Temu służą też kontakty z organizacjami ekologów i ru-

chami feministycznymi. Ostatnio PO umocniła swoje wpływy w Związku Górnośląskim – najstarszej organizacji regionalnej w kraju, której twórcy chcieli, by była apolityczna. Grzegorz Franki, który zrezygnował co prawda z tworzenia Śląskiej Partii Regionalnej (ŚPR), ale został niedawno wiceprzewodniczącym katowickich struktur PO, pozostanie prezesem ZG. Lider katowickiej PO Jarosław Makowski był gościem zgromadzenia wyborczego ZG i pochwalił się fotkami z działaczkami związku. – Grzegorz Franki jest etatowym pracownikiem europosła Marka Plury z PO – przypomina Piotr Pietrasz, katowicki radny Prawa i Sprawiedliwości i regionalny

rzecznik tej partii. – W siedzibie ZG przy ul. Stalmacha znajduje się siedziba biura poselskiego Marka Plury i posłanki Ewy Kołodziej także z PO – dodaje. Jego zdaniem przez ponowny wybór Grzegorza Frankiego ZG potwierdził, że jest przybudówką PO. – Związek Górnośląski jest tylko cieniem „kuźni” prezydentów miast i samorządowców z lat 90. – twierdzi Pietrasz. Dlatego jego zdaniem znaczenie ZG spada. Dowodem na to może być ważna zmiana statutowa – koła i bractwa ZG nie muszą już liczyć 40 członków, aby uzyskać osobowość prawną, wystarczy minimum ustawowe, czyli siedem osób.

Franki był jedynym kandydatem na szefa ZG, zgłosił się

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
W SKOCCZOWIE

ZAPRASZA

WIECZÓR
Z ANDERSENEM

WIECZÓR Z ANDERSENEM

SKOCCZÓW \ Biblioteka Publiczna zaprasza 23 marca o godz. 18 na „Wieczór z Andersenem”. W programie zajęcia z Dawidem Stańkiem dla młodych naukowców. Wiek uczestników: powyżej 9 lat. Zapisy pod nr. tel.: (33) 853 34 25.

fot. mat. pras./d

silesia beer fest.

festiwal
piw
rzemieślniczych

W SZYBIE WSZYSTKO O PIWIE

KATOWICE \ Galeria Szyb Wilson zaprasza w dniach 23–24 marca na Silesia Beer Fest. Na gości będą czekały m.in. 25 stoisk browarów rzemieślniczych, premiery piwne, strefa gier planszowych, wykłady, degustacje i panele dyskusyjne.

fot. mat. pras./d



Zdaniem postanki PiS-u Barbary Dziuk w wielu gminach w naszym regionie potrzebna jest mobilizacja przed wyborami samorządowymi
| fot. Rafał Guz/PAP

jeszcze przed kongresem. Po-parło go ok. 85 proc. delega-tów. Funkcję prezesa ZG spra-wuje od lipca 2015 r. – Franki w niejasnych okolicznościach został wybrany na wiceprze-wodniczącego PO w Katowicach w ub.r., chociaż rzekomo od kilku miesięcy już do tej par-tii nie należał, a zakładał Śląską Partię Regionalną – zaznacza Pietrasz. Flirt szefa ZG ze Ślą-ską Partią Regionalną zakończył się szybko i dość nieprzyjemnie. Wraz z nim z tworzenia ŚPR zrezygnowała grupa 13 człon-ków założycieli związanych z ZG. – Franki to fałszywy Mo-jesz prowadzący ludzi w ob-jęcia warszawskiej partii – tak skomentował decyzję Frankiego lider Ruchu Autonomii Śląska Jerzy Gorzelik w Radiu Piekary. Zdaniem wielu komentato-rów postawa Frankiego i ZG jest jednak racjonalna. Pomysł na autonomię Śląska forsowa-ny przez RAŚ i ŚPR jest bowiem pomysłem całkowicie nonsen-sownym. Piotr Czarnynoga z klubu radnych PiS-u w Sej-miku Śląskim uważa, że RAŚ i powstająca ŚPR to polityczny folklor. Dlatego tak ważna jest dla PO współpraca z regionali-stami ze ZG. – Pod ich sztanda-rami oraz pod szyldem innych lokalnych stowarzyszeń mogą wprowadzić wielu swoich lu-dzi do samorządów – uważają działacze PiS-u.

Dlatego zdaniem działaczy PiS-u w wielu gminach w na-

szym regionie potrzebna jest mobilizacja. – Mamy już nie-mal dopięte listy kandyda-tów na radnych – podkreśla przewodniczący Rady Mie-jskiej w Bytomiu Mariusz Jan-as. – Dobiegają końca prace nad programem. Wciąż także zgłaszają się do nas mieszkań-cy Bytomia deklarujący swoją pomoc w czasie kampanii wy-borczej. Przede wszystkim jed-nak mamy jasno zdefiniowaną wizję przyszłości miasta i cel, jaki chcemy osiągnąć – dodaje.

Ofensywa prawicy przynosi efekty. Prawie 40 osób – w tym m.in. radni z Zabrze i Bytomia – zasiłło niedawno partię Po-rozumienie Jarosława Gowina. Wcześniej wielu z nich związa-nych było z PO.

Ugrupowanie to już rozpo-częło w województwie śląskim regionalną kampanię samorzą-dową. – Będziemy dążyli do tego, żeby Zjednoczona Prawica

była rzeczywiście zjednoczona i miała wspólne listy w wybo-rach do sejmików wojewódz-kich oraz w wyborach na pre-zydentów miast wojewódzkich i byłych miast wojewódzkich – powiedział Gowin.

Pewne jest, że do tej koalicji nie przystąpi PSL. – PSL pó-jdzie do wyborów samorządo-nych samodzielnie – zazna-czył prezes Stronnictwa Wła-dysław Kosiniak-Kamysz. Py-tany o apel byłego prezydenta Lecha Wałęsy, by PSL poszło do wyborów samorządowych „razem z wszystkimi innymi przeciw PiS-owi, bo tego wy-maga interes naszej ojczyzny”, odpowiedział: – Idziemy swoją drogą jako PSL. Gdybyśmy po-szli dziś w jednym bloku z PO i Nowoczesną, to dużą część naszych wyborców od razu wepchnęlibyśmy w ramiona PiS-u – odpowiedział Kosiniak-Kamysz.

Dobre sondaże

Gdyby wybory samorządowe odbywały się w najbliższych ty-godniach, bezapelacyjnie wygrałoby je w naszym regionie PiS. Średnie poparcie dla PiS-u wyniosło w ciągu trzech pierwszych kwartałów 2017 r. 37,4 proc. – wynika z sondażu CBOS-u i by-ło bliskie wynikom ogólnokrajowym. W całym kraju średnie poparcie dla tej partii wśród osób deklarujących chęć uczest-nictwa w wyborach wyniosło 39,7 proc. Najwięcej sympaty-ków rządzące ugrupowanie zdobyło w województwach: pod-karpackim (53,5 proc.) oraz małopolskim (50,1 proc.). Posłowie PiS-u z Podbeskidzia są przekonani, że i tu poparcie dla ich par-tii może być na poziomie Małopolski – bo to regiony tradycyjnie głosujące na prawicę.

KULTURALNY FLESZ

Giganci
DLA
ŚWIETLIKOWA

23 MARCA 2018
GODZINA 18:30
SPODEK KATOWICE

Sebastian Riedel & CREE
MIUOSH TSA IRA
SIQ BIG BAND
EVENT
Kamil Bednarek
IRA
REBELIANCI

fot. mat. pras./d

MUZYKA

Giganci dla Świetlikowa

W katowickim Spodku 23 marca o godz. 18.30 odbędzie się chary-tatywny koncert pt. „Giganci dla Świetlikowa”. Fani reggae, rocka, rapu, metalu i bluesa, jednocząc się dzięki muzyce, będą mieli okazję wesprzeć Fundację Ślą-skie Hospicjum dla Dzieci „Świe-tlikowo”. Wydarzenie to będzie jednocześnie niezwykłą ucztą dla melomanów. Na największej scenie Katowic będzie można usłyszeć jamajskie brzmienie za sprawą Kamila Bednarka, spotkać się na nowo z przeboja-mi zespołu IRA i zachwycić się legendarnymi riffami zespołu TSA, który na scenie spotka się z rapem katowickiego artysty Miuosha. Młody polski rock bę-dzie reprezentował zespół Siq, a wybuchową mieszankę zamyka i dopełnia ambasador fundacji Sebastian Riedel & Cree z go-

ścimi specjalnymi. Cały dochód z koncertu przekazany zostanie na rzecz Fundacji Śląskie Hospi-cjum dla Dzieci „Świetlikowo”. Organizacja działa od 2009 r. i obejmuje opieką dzieci nieule-calnie chore. Wykwalifikowany personel każdego dnia pokonu-je setki kilometrów i dojeżdża do domów małych pacjentów w myśl idei, że przewlekłe cho-re dzieci powinny przebywać w warunkach domowych, wśród swoich najbliższych. W tym roku z inicjatywy fundacji wystarto-wał zupełnie nowatorski pro-jekt – Centrum Opieki Dzien-nej „Świetlikowo”. To niezwykle miejsce, przypomina przedszko-le z profesjonalną opieką pielę-gniarek, opiekunów medycznych, rehabilitantów, logopedy, peda-goga oraz psychologa. Udając się na koncert „Giganci dla Świetli-kowa”, można się włączyć w nie-sienie pomocy chorym dzieciom.

..... (M)

RADA POMOCY ŻYDOM
WSPÓŁCZESNA
ŻEGOTA
RADA POMOCY ŻYDOM
WSPÓŁCZESNA

fot. mat. pras./d

HISTORIA

Wystawa o unikatowej organizacji

W ramach obchodów Narodo-wego Dnia Pamięci Polaków Ratujących Żydów pod okupacją niemiecką 23 marca o godz. 14 w budynku Poczty Polskiej w Katowicach przy ul. Poczto-wej 9 nastąpi otwarcie wystawy IPN-u pt. „Żegota – Rada Po-mocy Żydom”. Wystawa została przygotowana przez Instytut Pa-mięci Narodowej w 75. rocznicę powołania do życia tejże instytu-cji. W wydarzeniu weźmie udział

dr Andrzej Sznajder, dyrektor ka-towickiego IPN-u. Rada Pomocy Żydom „Żegota” była tajną orga-nizacją afiliowaną przy polskich władzach. Jej celem było ratowa-nie żydowskich współobywateli, masowo mordowanych przez okupanta niemieckiego w cza-sie II wojny światowej. Wystawa powstała z inicjatywy zastę-pcy prezesa IPN-u dr. Mateusza Szpytmy, a jej autorami są dr Marcin Urynowicz oraz dr Paweł Rokicki. Wystawa będzie otwar-ta dla zwiedzających do 31 mar-ca 2018 r.

..... (M)



LIGA NARODÓW W SPODKU

SIATKÓWKA \ Ruszyła sprzedaż biletów na mecze siatkarskiej Ligi Narodów, które rozegrane zostaną m.in. w katowickim Spodku. 25 maja reprezentacja Polski zmierzy się w stolicy województwa z Koreą Południową. Później na parkiet wybiegną ekipy Rosji i Kanady. Ceny biletów wynoszą od 29 do 179 zł. Można je kupować na portalu eBilet.pl.

fot. Arkadiusz Ławrywaniec/Gazeta Polska

HOKEJ NA LODZIE

Ta drużyna ma moc! Kibice dodają nam energii, dodatkowej siły. Teraz przed nami dwa trudne mecze w Tychach. Tanio skóry nie sprzedamy. Gramy o mistrza! – zapowiedział Patryk Wronka, napastnik Tauronu KH GKS-u Katowice



Tytuł hokejowego mistrza kraju na pewno wróci na Górny Śląsk | fot. Michał Chwieduk/400mm

Czas na śląski finał!

Ale heca! Tytuł hokejowego mistrza kraju na pewno wróci na Górny Śląsk! Dziś i jutro pierwsza odsłona wielkiego finału sezonu Polskiej Hokej Ligi. GKS Tychy podejmuje Tauron KH GKS Katowice!

Grzegorz Maciejewski

W niedzielę GKS Tychy postawił kropkę nad i w półfinałowej rywalizacji z TatrąSKI Podhalem Nowy Targ, w poniedziałek – Tauron KH GKS Katowice w starciu z Comarchem Cracovią. Oba śląskie zespoły wygrały swoje pary w stosunku 4:1 i dziś rozpoczną bój o złoto. Środowy mecz w Tychach rozpocznie się o godz. 20, z kolei czwartkowy – o godz. 18. Tyszanie spełnili rzecz jasną swoją powinność, bo inne rozstrzygnięcie niż pokonanie nowotarzań nie wchodziło w grę.

– Pierwszy mecz wygraliśmy 4:0 i byliśmy zdecydowanie lepsi, ale pozostałe spotkania były wyrównane. Zadecydowały gry w przewagach – oceniał Andriej Gusow, białoruski trener drużyny z Tychów, czyli obecnego wice-mistrza Polski.

Katowiczanie? Tu już można mówić, jeśli nie o sensacji, to o dużej niespodziance. Nawet nie chodzi o sam fakt wyeliminowania Cracovii, lecz o to, że wyrzucili mistrza Polski za burtę w zaledwie pięciu meczach.

– Cracovia zawsze jest faworytem, zawsze walczy do końca. Doskonale wiemy z historii, jak było rok temu, gdy wygrała finał z Tychami, choć GKS pro-

wadził już 3:1. Nasi chłopcy zdawali sobie z tego sprawę, wzięli to pod uwagę i byli maksymalnie skoncentrowani. Jedni strzelali, drudzy świetnie bronili, swoje zrobił też bramkarz. Pochwały należą się każdemu zawodnikowi. Wykonaliśmy świetną robotę. Staramy się cały czas iść do przodu i odnosić kolejne zwycięstwa. Nikt z nas teraz nie spoźnie na laurach. Nie powie „zrobiliśmy więcej, niż mogliśmy”. Będziemy walczyli o mistrzostwo Polski, bo to przecież główny cel każdego sportowca – mówił Piotr Sarnik, drugi trener GKS-u Katowice, dla którego to najlepszy sezon od 15 lat, gdy w 2003 r. doszedł do finału.

– Jesteśmy bardzo szczęśliwi z powodu wejścia do finału. Widok tego, jak trybuny świętują z nami ten sukces, był niesamowity. Ta drużyna ma moc! Kibice dodają nam energii, dodatkowej siły. Teraz przed nami dwa trudne mecze w Tychach. Tanio skóry nie sprzedamy. Gramy o mistrza! – zapowiedział Patryk Wronka, napastnik Tauronu KH GKS-u Katowice, jeden z najlepszych zawodników PHL-u. Złote medale wrócą na Śląsk po trzech latach. W 2015 r. GKS Tychy – również w śląskim finale – pokonał wtedy JKH GKS Jastrzębie.

15
po tylu latach
hokeiści z Katowic
zagrają w finale
PHL-u

PIŁKA NOŻNA

Tapnie w Chorzowie?

W gabinetach przy Cichej 6 pojawił się sensacyjny pomysł dokonania zmiany trenera. Z klubem miałby się pożegnać Juan Ramón Rocha, słynny Argentyńczyk, który przed laty doprowadził Panathinaikos Ateny do półfinału Champions League. Wraz z Rochą z Ruchem rozstałby się też drugi trener Krzysztof Warzycha. Kibice byli zszokowani takimi doniesieniami, tym bardziej że następcą Rochy miałby zostać Bogusław Pietrzak, od dawna zatrudniony w Ruchu, dla którego byłoby to powrót na ławkę po blisko 10 latach. Jeszcze wczoraj prezes Janusz Pa-

terman stanowczo zaprzeczał, ale ziarno niepewności zostało zasiane.

SIATKÓWKA

Znowu ich rozbili

Zawiercianie mają w tym sezonie patent na „Gieksę”! Siatkarze Aluronu Virtus Warty Zawiercie już po raz drugi rozgromili w trzech setach GKS Katowice, wygrywając do 15, 21 i 21. Warta wyskoczyła tym samym ze strefy barażowo-spadkowej tabeli PlusLigi, przesuwając się na 11. pozycję. Katowiczanie plasują się tuż nad nimi, dlatego muszą być czujni, zwłaszcza że teraz przed GKS-em mecze z teoretycznie wyżej notowanymi rywalami.

PIŁKA NOŻNA



Mundial w naszym województwie!

Tychy zostały jednym z miast organizatorów przyszłorocznych mistrzostw świata U-20, które odbędą się w Polsce. Możliwe, że do tego grona dołączy też Bielsko-Biała.

Polska wygrała wyścig o MŚ U-20, wyprzedzając ubiegające się też o organizację Indie oraz Peru. PZPN poinformował na razie o sześciu miastach, do których latem 2019 r. na pewno zawita turniej – są to Łódź (na stadionie Widzewa dojdzie do meczu otwarcia oraz finału), Lublin, Lublin, Gdynia, Bydgoszcz i nasze Tychy. Nowoczesny, oddany do użytku w 2015 r. stadion przy ul. Edukacji 7 był już w 2017 r. areną młodzieżowych mistrzostw Europy, które okazały się dużym sukcesem. Mimo że w Tychach nie grali Polacy, trybuny łącznie odwiedziło ponad 40 tys. widzów, a organizatorzy zebrali pochlebne opinie od UEFA.

– Bardzo cieszy nas ta decyzja. Pokazuje, że organizując Euro, dobrze się spisaliśmy, zrobiliśmy to na najwyższym poziomie i zostaliśmy docenieni. W przyszłym roku będziemy się starali sprostać wyzwaniom i oczekiwaniom FIFA. Nie możemy się już doczekać momentu, w którym najlepsi piłkarze na świecie zawitają do Tychów – mówi rzecznik urzędu miasta Ewa Grudniok.

Na tym jednak wcale nie koniec. PZPN chce, by organizatorami było aż 12, a nie sześć miast. Jeśli przeferuje ten pomysł, wówczas gotowość do udziału w imprezie zgłosi też Bielsko-Biała.

(gma)

Środa
21/03/2018

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



WYBORY SAMORZĄDOWE WALKA O PREZYDENTURĘ MIAST

Eteryczne anti-PiS

Prezydent Siedlec Wojciech Kudelski nie będzie się ubiegał o kolejną kadencję. W żaden sposób nie pomoże to tamtejszej opozycji | fot. mat. pras./d

W żadnym z dużych miast Mazowsza poza Warszawą nie zanoszą się na zwartą koalicję anti-PiS-u w wyborach prezydenckich. Zapewnienia o konieczności wystawienia jednego kandydata pozostają tylko deklaracjami. Tak jest w Ciechanowie, Radomiu czy Płocku. Nawet w Siedlcach, gdzie obecny prezydent Wojciech Kudelski zrezygnował z walki o kolejną kadencję, anti-PiS jest w wewnętrznym kryzysie. Z tamtejszej PO odchodzą ludzie i jest problem z wystawieniem kandydata.

Jarosław Molga

W Warszawie będącej pod bezpośrednim nadzorem czołówki polityków Rafał Trzaskowski jest na razie jedynym kandydatem antypisowskiej koalicji na Mazowszu. W mniejszych miastach regionu zapowiadane w mediach anti-PiS realnie nie istnieje. W Ciechanowie prezydentem jest Krzysztof Kosiński z PSL-u. O tym, że jego kandydatura w nadchodzących wyborach ma poparcie PO i Nowoczesnej, informował jeszcze w zeszłym roku lider PSL-u Władysław Kosiniak-Kamysz. Tyle tylko że nie wiedzieli o tym ciechanowscy liderzy PO i Nowoczesnej. Do dziś nie wiadomo, jak będzie wyglądała antypisowska koalicja w tym mieście.

Podobnie jest w Płocku rządzone przez PO. Tutaj Plat-

forma nie ma problemu z wystawieniem kandydata i będzie nim dotychczasowy władca Andrzej Nowakowski. Jednak już wiadomo, że swego kandydata w mateczniku Adama Struzika wystawi PSL. Nie wiadomo, co zrobi Nowoczesna. Pod tym względem taka sama sytuacja jest w Radomiu. Rządzący miastem Radosław Witkowski z Platformy może w pierwszej turze zmierzyć się z kandydatką Nowoczesnej. – Nowoczesna jest gotowa na wybory. Mamy tutaj potencjalną kandydatkę na prezydenta. Jest nią Katarzyna Kalinowska. Mamy tutaj struktury przygotowane do samodzielnego startu w wyborach, a to, czy dojdzie do porozumienia, czy będziemy startowali samodzielnie, jest oczywiście pieśnią przyszłości – mówiła niedawno Katarzyna Lubnauer w lokalnym radiu. PSL

w Radomiu wypowiada się enigmatycznie. – Tam, gdzie prezydenci dobrze rządzą, będziemy ich popierali – mówią działacze, ale nie podają żadnych nazwisk.

Problemy ma anti-PiS w Siedlcach. Wydawałoby się, że deklaracja Wojciecha Kudelskiego, iż po trzech kadencjach nie będzie się ubiegał o kolejną, powinna ułatwić zadanie. Jednak Kudelski zostawi miasto w trakcie inwestycyjnego boomu, a z tamtejszej PO odchodzą prominentni działacze. Siedlce ostatnio żyły odejściem Marty Sosnowskiej wymienianej jeszcze kilka miesięcy temu jako potencjalna kandydatka PO. Tu także brak jasnej deklaracji ws. sojuszu z Nowoczesną. W Ostrołęce z kolei na razie trwają przymiarki, ale wśród potencjalnych kandydatów brak nazwiska z jednoznacznym poparciem anti-PiS-u.

RADOM

Tytoniowy szlak zlikwidowany

CBŚP wspólnie z KAS-em zlikwidowały m.in. na terenie powiatu radomskiego drogę przerzutową lewych papierosów z Polski do Europy Zachodniej, rozbijając jednocześnie międzynarodową grupę przestępczą – informuje Centralne Biuro Śledcze Policji. Funkcjonariusze zabezpieczyli ponad 22,5 mln szt. papierosów bez polskich znaków skarbowych, wartych w Polsce ok. 15,5 mln zł, a na Zachodzie nawet 37 mln zł. Skarb państwa stracił ponad 25 mln zł. W Pro-

kuraturze Okręgowej w Kielcach 11 osobom przedstawiono zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej.

Wszystko wskazuje na to, że na terenie powiatu radomskiego i kieleckiego znajduje się sieć magazynów i punktów załadunkowych, które umożliwiają transport nielegalnie wyprodukowanych papierosów do odbiorców krajowych oraz zagranicznych. W halach magazynowych w województwie świętokrzyskim oraz mazowieckim znaleziono i zabezpieczono ponad 22,5 mln szt. papierosów bez polskich znaków akcyzy.

(jm)

WARSZAWA

Szantaż za 100 tys. zł

Policjanci ze Śródmieścia zatrzymali dwie osoby podejrzane o wymuszenie rozbójnicze i kierowanie gróźb karalnych – informuje Komenda Stołeczna Policji.

Do jednostki policji przy ul. Wilczej 21 zgłosiła się osoba, z relacji której wynikało, że jest zastraszana przez dwóch mężczyzn. Próbowali wymusić od niej 100 tys. zł, nachodząc ją w biurze i telefonując do niej.

Sprawa miała dotyczyć rzekomej transakcji zakupu sprzętu elektro-

nicznego, która miała nie dojść do skutku właśnie z winy pokrzywdzonego i narazić na straty finansowe jednego z zatrzymanych. Druga z wersji ustalona przez policjantów w trakcie prowadzonego postępowania mówi natomiast o zaleganiu ze zwrotem długu w tej właśnie kwocie. Reakcja policjantów ze śródmiejskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu była natychmiastowa. Funkcjonariusze zatrzymali 30-letniego Pawła N. i 40-letniego Andrzeja D. Grozi im 10 lat więzienia.

(jm)



DODATEK MAZOWIECKI

PRZEDSZKOLAKÓW WIĘCEJ NIŻ MIEJSC

WARSZAWA \ Brakuje ok. 3 tys. miejsc w przedszkolach. To wstępne szacunki po zakończonej w niedzielę rekrutacji. Wpłynęło blisko 18 tys. wniosków, więcej niż w poprzednich latach. Szczegółowe wyniki rekrutacji do przedszkoli w Warszawie będą znane w połowie kwietnia. Przed wakacjami zostanie przeprowadzony jeszcze jeden nabór.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

WARSZAWA PO WOJNIE ZBURZONA

Miastobójcy likwidują ulicę Chłodną

„Robotnicy mówią: nie chcemy miast starych – chcemy miasta nowego – chcemy nowej Warszawy” – oświadczyli w 1946 r. Helena i Szymon Syrkusowie, oboje aktywni w Biurze Odbudowy Stolicy (BOS), a przed wojną – założyciele grupy Praesens, propagującej rozwiązywanie architektoniczne i urbanistyczne o charakterze totalitarnym. W koncepcjach tych ludzie traktowani byli jak zwierzęta hodowlane, którym urządza się otoczenie. Jak łatwo się domyślić, owymi „robotnikami”, którzy „nie chcieli miast starych”, byli sami Syrkusowie i wąskie grono służących stalinizmowi doktrynerów z BOS-u. Warszawskich robotników nikt wtedy o zdanie nie pytał. Nie pytano ich także wówczas, gdy miastobójcy z Wydziału Urbanistyki BOS-u wydali wyrok śmierci na spaloną zabudowę ul. Chłodnej, będącej przed wojną niedzielną aleją spacerową dla wolskich robotników. Niemal cała zabudowa Chłodnej, nazywanej Marszałkowską zachodniej Warszawy, przetrwała wojnę. W latach 1945–1946 została zrównana z ziemią. Na zdjęciu archiwalnym widzimy jeden z ciekawszych domów – neogotycką kamienicę nr 18 zburzoną w 1946 r.

(js)

1946 R.



Spalona kamienica przy ul. Chłodnej 18 w 1946 r. Akta BOS-u. Zbiory Archiwum Państwowego w Warszawie

2018 R.



Pod względem estetycznym socrealizm ocalił ten fragment miasta. | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



BRAKUJE LEKARZY

PŁOCK \ W wojewódzkim szpitalu w Płocku jest za mało lekarzy. Najgorsza sytuacja jest na pediatrii i chirurgii dziecięcej. W sumie w szpitalu brakuje ok. 35 medyków. – Praca jest od ręki – informuje dyrektor szpitala Stanisław Kwiatkowski.

fot. Wikipedia/d



SPOKREWNINIENI U WOJEWODY

AKCJA \ Wczoraj w ramach akcji SpoKREwnieni pracownicy Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego i służb podległych wojewodzie oddawali krew na dziedzińcu urzędu. Akcja jest organizowana w ramach obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



asta, ponieważ BOS planowało tu pierwotnie niskie blokowisko

JABŁONNA

Smutne skutki półśrodków

Przepełniona szkoła i łącznie 35 tys. zł przeznaczanych co miesiąc na użytkowanie sal i placów zabaw w dwóch prywatnych przedszkolach – to smutny finał działań wójta Jabłonna, po zamknięciu gminnego przedszkola w Chotomowie.

Z tej sytuacji chyba nikt nie jest zadowolony. Dzieci z przedszkola przy ul. Żeligowskiego, zamkniętego ze względu na zły stan techniczny obiektu zostały podzielone na trzy, a nie na dwie grupy. Wynika to z faktu, że budynek przy ul. Dębowej, do którego pierwotnie miała zostać przeniesiona setka dzieci, również ma mankamenty niepozwalające na bezpieczne użytkowa-

przy ul. Piusa na trzy lata. Zanim jednak to nastąpi, w budynku trzeba wykonać prace wykończeniowe i zgodnie z nowymi przepisami zainstalować windę.

– Gdyby pan wójt nie zataił informacji o stanie przedszkola i w ubiegłym roku przystąpił do działań, a nie forsował plan budowy przedszkola kontenerowego, obiekt byłby już gotowy i nie trze-

\\ Gdyby pan wójt nie zataił informacji o stanie przedszkola i w ubiegłym roku przystąpił do działań, obiekt byłby już gotowy i nie trzeba by instalować windy, co będzie kosztowało dodatkowe 150 tys. – mówi się Arkadiusz Syguła \\

nie całej jego powierzchni. Dlatego część maluchów ulokowano w przedszkolu Bajkowy Dom. Pierwszą grupę dzieci, zgodnie z dyskusyjnym planem, umieszczono w Szkole Podstawowej nr 2. Placówka, w której jeszcze przed przyjęciem przedszkolaków nie było wolnych miejsc, teraz boryka się z niebywałą ciasnotą, przypominającą lata powojenne. Część lekcji odbywa się w korytarzu i stołówce, co jest uciążliwe zwłaszcza dla tych dzieci, które cierpią na alergie pokarmowe i nie tolerują pewnych zapachów. Zajęcia z WF-u dla trzech klas odbywają się w jednej sali. Ten horror powinien się skończyć wraz z nowym rokiem szkolnym. W planach gminy jest wynajęcie pięciu pomieszczeń

ba by instalować windy, co będzie kosztowało dodatkowe 150 tys. Czy naszą zadłużoną gminę stać na takie wydatki? – zastanawia się Arkadiusz Syguła, radny i przewodniczący komisji oświaty. Zapytaliśmy w urzędzie gminy, czy umowa z właścicielem budynku przy Piusa została podpisana. – Jeszcze nie, jesteśmy w trakcie procedowania tej sprawy – otrzymaliśmy zwięzłą odpowiedź. Prokuratura Rejonowa w Legionowie wszczęła śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień lub niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych Urzędu Gminy Jabłonna (czyn z art. 231/1 kk).

Katarzyna Kasjanowicz

KULTURALNY FLESZ

KONCERT



fot. mat. pras.

Nagórski śpiewa Kaczmareckiego

Koncert poświęcony pamięci legendarnego barda Jacka Kaczmareckiego. Mateusz Nagórski jest wykonawcą piosenek Kaczmareckiego, twórcą muzyki do tekstów. Od ponad 10 lat występuje na scenie z własnym akompaniamentem gitarowym. Jego koncerty zawsze cieszą się ogromnym zainteresowaniem publiczności. Wstęp wolny. Środa, godz. 19–21, Przystanek Historia, ul. Marszałkowska 21/25, Warszawa

RĘKODZIEŁO



fot. mat. pras.

Palma wielkanocna

Dla tych, którzy mają dość masowych palm z supermarketu „made in China”. Rodzinne warsztaty rękodzieła, podczas których każdy może wykonać własną, niepowtarzalną palmę wielkanocną. Zapewniamy wsparcie instruktora i wszystkie potrzebne materiały. Swoje palmy uczestnicy mogą zabrać do domu. Wstęp wolny. Środa, godz. 17, Wawerskie Centrum Kultury – Filia Aleksandrów, ul. Samorządowa 10, Warszawa

WYKŁAD



fot. mat. pras.

100-lecie kościoła św. Jakuba

Kościół pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w parafii św. Jakuba erygował 17 marca 1918 r. abp Aleksander Kakowski. Idea zbudowania świątyni wiązała się z obchodami 50-lecia ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Projekt: Oskar Sosnowski. Środa, godz. 17.30, Biblioteka Białobrzaska w dzielnicy Ochota, ul. Białobrzaska 21, Warszawa

DLA DZIECI



fot. mat. pras.

Światowy Dzień Poezji

Serdecznie zapraszamy dzieci w wieku 5–10 lat na spotkanie autorskie z Anną Onichimowską, poetką, dramatopisarką, autorką książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych oraz scenariuszy radiowych, telewizyjnych i filmowych. Zadebiutowała w 1980 r. zbiorem wierszy dla dzieci „Gdybym miał konia”. Środa, godz. 17, Biblioteka Publiczna im. Jana Pawła II, ul. Gawędziarzy 8, Rembertów, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras.

XXII Wawerskie Święto Wiosny

Zapraszamy wszystkich na wspólne powitanie wiosny. Zapewniamy dużo dobrej zabawy z wiosennym wodzirejem, upieczemy pyszne kielbaski i napijemy się herbaty z cytryną. Ogłaszamy konkurs na najładniejszą marzannę rodzinną. Rozstrzygnięcie i wręczenie nagród podczas imprezy w środę 21 marca. Regulamin dostępny na stronie www.wck-wawer.pl. Środa, godz. 17, WCK, ul. Lucerna 13, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras.

Wiosenne rękodzieło

Zajęcia adresowane do młodzieży i dzieci od 8 lat lub młodszych, którym towarzyszy dorosły opiekun. 16.30 – wykonywanie koszyczków metodą tkania wełną. 18.30 – robienie bransoletek na dysku kumihimo. Warsztaty poprowadzi Dorota Wrońska. Liczba miejsc ograniczona. Zapisy prowadzi biuro filii MOK-u. Tel. 22 784 14 22. Udział bezpłatny. Czwartek, godz. 16.30, MOK, ul. Targowa 65, Legionowo



**PIŁKA NOŻNA ** Radomiak Radom wystąpił do departamentu rozgrywek krajowych PZPN-u z wnioskiem o przełożenie meczu z Gwardią Koszalin z uwagi na powołania zawodników do udziału w meczach kadry. Związek przystał na tę prośbę. Spotkanie z Gwardią, które pierwotnie miało się odbyć 25 marca, zostanie rozegrane 11 kwietnia.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA

Dziewięciu
piłkarzy Legii
dostało powołania
do reprezentacji
narodowych.
Poza Pazdanem,
Jędrzejczykiem
i Mączyńskim
na zgrupowania
wyjechali:
Sebastian
Szymański (Polska,
U-21), Mikołaj
Kwietniewski
(Polska, U-19),
Marko Vešović
(Czarnogóra),
Chris Philipps
(Luksemburg)
i Vjačeslavs
Kudrjavcevs (Łotwa,
U-21). Zgrupowanie
Finlandii opuścił
kontuzjowany
Kasper Hämäläinen



Artur Jędrzejczyk stracił miejsce w składzie Legii | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Nawałka musi obudzić legionistów

Artur Jędrzejczyk, Michał Pazdan i Krzysztof Mączyński to pewniacy u Adama Nawałki. Niestety, cała trójka obniżyła w ostatnim czasie loty. W przegranym meczu z Wisłą Kraków słabo spisał się zwłaszcza Mączyński.

Małgorzata Chłopaś

Wychowanek „Białej Gwiazdy” był zupełnie niewidoczny i w przerwie Romeo Jozak słusznie zdecydował się zdjąć go z boiska. Do tego czasu „Mąka” wdał się w zaledwie cztery pojedynki i podjął jedną, nieudaną zresztą, próbę odbioru. Fatalnie wyglądały jego statystyki biegowe – były wiślak nie wykonał nawet jednego sprintu, biegał z maksymalną prędkością 26 km/h. Gorszy wynik zanotowali tylko bramkarze obu zespołów i Jarosław Niezgoda, który pojawił się na boisku po przerwie. Dodatkowo pomocnik Legii wdał się w dyskusję z sędzią Bartoszem Frankowskim po podyktowaniu rzutu karnego dla Wisły, za co dostał żółtą kartkę.

Po takim występie Mączyński nie pojechał na zgrupowanie kadry w najlepszym nastroju, choć legionista zdaje sobie sprawę, że występów w klubie i reprezentacji nie da się porównać. – Cały czas media i kibice się zastanawiają, czy zasługuję na powołanie do reprezentacji. Jestem w kadrze od pięciu lat, dobrze wykonuję swoją pracę i nie mam sobie nic do zarzucenia. Wiadomo, że nie ma nic za darmo, trzeba pracować każdego dnia. Udowodniłem już swój pożytek dla

reprezentacji, obroniłem się na boisku, ale nie czuję się pewniakiem – tłumaczył przed meczem z Wisłą.

W najwyższej dyspozycji nie jest też Michał Pazdan, który w poprzednich sezonach był filarem defensywy Legii. W niedzielę ustrzegł się większych błędów, choć przegrał pojedynek z Tiborem Halilovicem, a Chorwat wbiegł w pole karne i został sfaulowany przez Williama Rémy'ego. Pazdan, który w 9. min wślizgiem zablokował strzał Carlitos a w polu karnym, starał się uprzykrzać życie Hiszpanowi. W 35. min zagroził się jednak i rywal przechwycił piłkę. Na szczęście dla „Pazdka” jego błąd naprawili koledzy.

Problemy Maczyńskiego i Pazdana to jednak nic w porównaniu z sytuacją Artura Jędrzejczyka. Po przymusowej pauzie za żółtą kartkę obrońca stracił miejsce w składzie „Wojskowych” na rzecz Marka Vešovicia. „Jędz” jest drugim wyborem dla trenera Legii – wcześniej grywał na lewej stronie, zastępując Adama Hlouską.

Kibice Legii liczą, że powołania na mecze z Nigerią i Koreą Południową tchną w graczy mistrza Polski nową energię. „Pazdek”, „Jędrza” i „Mała” będą potrzebnymi Nawalei w najwyższej formie w czerwcu, Legii potrzebni są już teraz.

0
sprinty
Maczyńskiego
w meczu
z Wisłą

KOSZYKÓWKA



Czekał na debiut pół roku

Mecz z Treflem Sopot był pierwszym oficjalnym spotkaniem, które rozegrał w barwach Legii Jorge Bilbao. Hiszpan trafił do „Zielonych Kanonierów” przed sezonem, ale długo walczył z kontuzją barku i dopiero w miniony weekend pojawił się na parkiecie.

Jestem bardzo podekscytowany, że mogę ogłosić, iż pięć miesięcy po operacji i jednym z najtrudniejszych etapów w moim życiu rozegram pierwszy ligowy mecz w Le-gii. Czas wrócić na boisko i iść do pracy! – poinformował szczęśliwy Bask przed meczem z Treflem. Bilbao pojawił się na parkiecie w czwartej minucie, zastępując Micha-ła Kołodzieja. Łącznie spędził na boisku 20 minut i 27 se-kund, rzucił cztery punkty i miał siedem zbiórek. Nie ustrzegł się strat (cztery), ale dopóki miał siłę, był bardzo aktywny i agresywny w walce podkoszowej. Jego dobra postawa nie pomogła jednak stołecznym, którzy przegrali 93. spotkanie w tym sezonie.

23. spotkanie w tym sezonie.

Bilbao czekał na debiut w oficjalnym meczu ponad sześć miesięcy. Wszystko przez kontuzję barku, która odnowiła się podczas jednego z przedsezonowych sparingów, a z którą zmagał się jeszcze w czasie występów w NCAA w Teksasie. Konieczna była operacja, a po niej wielomiesięczna, żmudna rehabilitacja. W związku ze zgłoszeniem kolejnego zagranicznego koszykarza do rozgrywek za licencję Bilbao trzeba było zapłacić 35 tys. zł.

(mch'